ELLE NR 379

ELLE®

ELLE.PL

radykalny optymizm w modzie:
KOLORY
KWIATY
OWOCE

NOWE TALENTY POPKULTURY

ZOFIA JASTRZĘBSKA *Jaśmina Polak* JUSTYNA WASILEWSKA *Masza Wągrocka* ANNA SZYMAŃCZYK

MAJ
05/2026
14,99 zł
w tym 8% VAT
05
ISSN 1232-8308
9 771232 830604
Numer w sprzedaży do 5.05.2026

MOJA MODA · MOJE ELLE

MAJ 2026

eprasa.pl b1bb7b212a

ELLE NR 379

MOJA MODA · MOJE ELLE

MAJ 2026

ELLE®

ELLE.PL

radykalny optymizm w modzie:
KOLORY
KWIATY
OWOCE

NOWE TALENTY POPKULTURY

MAJ
05/2026
14,99 zł
w tym 8% VAT
05
ISSN 1232-8308
9 771232 830604
Numer w sprzedaży do 5.05.2026

ZIPPY OGAR *Mikołaj Bukrewicz* JĘDRZEJ HYCNAR *Piotr Pacek* KIRYŁ PIETRUCZUK

eprasa.pl b1bb7b212a

eprasa.pl b1bb7b212a

eprasa.pl b1bb7b212a

eprasa.pl b1bb7b212a

SERUM LE DUO

PODWÓJNA MOC SERUM W JEDNEJ POMPCE, BY ZREDUKOWAĆ 10 OZNAK STARZENIA*.

REDUKCJA ZMARSZCZEK

ODBUDOWA BARIERY OCHRONNEJ

WYGŁADZENIE

NAWILŻENIE

10

ROZŚWIETLENIE

POPRAWA SPRĘŻYSTOŚCI

ZREDUKOWANYCH OZNAK STARZENIA*

REGENERACJA

WYGŁADZENIE DROBNYCH LINII

UJĘDRNIENIE

WYRÓWNANIE KOLORYTU

NASZA REWOLUCJA OPARTA NA 40 LATACH BADAŃ NAD REGENERACJĄ SKÓRY

*TEST KLINICZNY. 47 KOBIET, 8 TYGODNI. TESTY INSTRUMENTALNE, 24 KOBIETY I 40 KOBIET, 24 GODZINY I 4 GODZINY. REDUKCJA ZMARSZCZEK, WYGŁADZENIE, ROZŚWIETLENIE, REGENERACJA, UJĘDRNIENIE, WYRÓWNANIE KOLORYTU, WYGŁADZENIE DROBNYCH LINII, POPRAWA SPRĘŻYSTOŚCI, NAWILŻENIE, ODBUDOWA BARIERY OCHRONNEJ.

eprasa.pl b1bb7b212a

ELLE

MAJ 2026

68
HARMONIA NA FALI

MODA

12 *Z okładki*
TRENDY
Wyraziste wzory, mocne kolory, odważne zestawienia faktur i efektowne formy. W tym sezonie nosimy emocje

28 SKÓRZANA INŻYNIERIA
Dyskretny luksus, ponadczasowe piękno, nowoczesne spojrzenie. Tajemnice domu mody Loewe odkrywa Arek Zagata

36 SZAFA JESSIKI MERCEDES
Ubrania, które poprawiają humor, dodają odwagi i napędzają, żeby podbijać świat

46 ZEW NATURY
Kwiaty od zawsze i na zawsze. Trend, który sprawdza się w każdych okolicznościach i nigdy się nie nudzi

50 *Z okładki*
10 NA 10
Najgorętsze nazwiska polskiego show-biznesu 2026: Masza Wągrocka, Jaśmina Polak, Zofia Jastrzębska, Anna Szymańczyk, Justyna Wasilewska, Jędrzej Hycnar, Piotr Pacek, Kirył Pietruczuk, Mikołaj Bukrewicz, Zippy Ogar. Niezwykła sesja, szczere wyznania. Zapraszamy do ich artystycznego świata!

68 FALOWANIE I SPADANIE
Moda z błękitem oceanu w tle. Nowe oblicze marynarskiego stylu

74 NIEBIESKIE MIGDAŁY
Dżins na co dzień i od święta

80 KOLOR I BŁYSK
Ważki i wróżki nadlatują

KULTURA

84 ZDOLNOŚĆ UCZUĆ
Japońska artystka Ichiko Aoba o muzyce, która nie może istnieć bez natury

Zdjęcie: James Meakin

© 2024 Peanuts Worldwide LLC

epressa.pl b16b7b212a

90 KRÓLOWA NA NOWO
Kolejna książka i kolejne wcielenie Katarzyny Bondy. Rozmowa z najpopularniejszą pisarką kryminałów

94 NOWOŚCI
Wystawy, koncerty, płyty, premiery filmowe

98 ELLE BOOK CLUB

MAGAZYN

100 MIĘDZY SŁOWAMI
Hanna Lis rozmawia z Magdą Gessler

URODA

106 W RYTMIE PRZYRODY
Zagubiony świat natury

110 LOOKBOOK
Przygotuj się na wiosnę. Lśniące włosy, świetlista cera: prostota i jakość zawsze robią największe wrażenie

116 KOSMETYKI PRZYSZŁOŚCI
Ekologia w służbie piękna

126 NOWOŚCI

128 WYBÓR EKSPERTÓW
Zdrowie i uroda – nierozerwalny duet

138 CELEBRUJEMY
ELLE International Beauty Awards – najlepsze kosmetyki świata, a wśród nich polskie perełki. Relacja z rozdania nagród

STYL ŻYCIA

130 MAMA MUMINKÓW
Tove Jansson, jakiej nie znaliśmy. Co lubiła? Kogo kochała? Gdzie uciekała i dlaczego? Do świata kultowej pisarki zaprosiła nas jej siostrzenica Sophia Jansson

142 ZA KIEROWNICĄ
Luksus, który dba o środowisko

144 Z OSTATNIEJ CHWILI

152 HOROSKOP

Na okładkach: MASZA WĄGROCKA, JAŚMINA POLAK, ZOFIA JASTRZĘBSKA, ANNA SZYMAŃCZYK, JUSTYNA WASILEWSKA, JĘDRZEJ HYCNAR, PIOTR PACEK, KIRYŁ PIETRUCZUK, MIKOŁAJ BUKREWICZ, ZIPPY OGAR
zdjęcia MATEUSZ STANKIEWICZ
stylizacja KAROLINA LIMBACH I KAROL MŁODZIŃSKI

ELLE

ul. Marynarska 15, 02-674 Warszawa,
tel. **(22) 36 03 900**, e-mail: **elle@elle.com.pl**, **ELLE.pl**

REDAKTORKA NACZELNA **KATARZYNA DĄBROWSKA**
ZASTĘPCA REDAKTORKI NACZELNEJ **MARCIN ŚWIDEREK**
DYREKTORKA ARTYSTYCZNA **MONIKA KARVÁZY**
SEKRETARZ REDAKCJI **KATARZYNA OLKOWICZ**
redaktor działu moda **MARCIN ŚWIDEREK** marcin.swiderek@elle.com.pl,
redaktorka działu moda **KAROLINA CURYŁO** karolina.curylo@elle.com.pl,
redaktorka działu kultura **MAJA CHITRO** maja.chitro@elle.com.pl,
redaktorka działu uroda **MAJA MENDRASZEK-GOSER** maja.mendraszek@elle.com.pl,
redaktorka działu magazyn oraz styl życia **KATARZYNA OLKOWICZ** katarzyna.olkowicz@elle.com.pl,
stylista **KAROL MŁODZIŃSKI**, graficzka **KATARZYNA RUDNICKA**,
fotoedytorka **MARIANNA SOSNOWSKA** marianna.sosnowska@elle.com.pl,
producentka **URSZULA KARCZMARCZYK-WIECZORKOWSKA** urszula.karczmarczyk@elle.com.pl,
korektor **DOMINIK WÓDZ**,
współpracownicy: **KARA BECKER, AGATA JANKOWSKA, HANNA LIS, EWA PĄGOWSKA, MICHAŁ ZACZYŃSKI, AREK ZAGATA**

Redakcja ELLE.pl:
wydawczyni **ALEKSANDRA JÓŹWIAK** aleksandra.jozwiak@elle.pl,
wydawczyni **WERONIKA PŁOCHA** weronika.plocha@elle.pl,
redaktorka działu moda **JULIA LUBECKA**,
redaktorka działu moda e-commerce **ALEKSANDRA MICHALIK**,
redaktorka działu uroda e-commerce **JULIA ADYDAN**,
redaktorki online: **GABRIELA TROJANOWSKA, ANTONINA ZBOROWSKA,**
redaktorki social media: **AGNIESZKA WRÓBEL, JOANNA MISIARZ**,
redaktorka wideo **ANTONINA KALICIAK**

BurdaMedia Polska

ul. Marynarska 15, 02-674 Warszawa
wydawca **BURDA MEDIA POLSKA, www.burdamedia.pl**

ZARZĄD
Chief Executive Officer **MACIEJ KLEPACKI**
Chief Operating Officer **TOMASZ JAŻDŻYŃSKI**
Beauty & Fashion Segment Director **ANETA WIKARIAK**
Marketing Director **MAŁGORZATA NOCUŃ-ZYGMUNTOWICZ**
malgorzata.nocun@burdamedia.pl
Senior Brand Manager **MAŁGORZATA GOŁĘBIEWSKA** malgorzata.golebiewska@burdamedia.pl
Business Development Manager **EDYTA PIECYK** edyta.piecyk@burdamedia.pl

DZIAŁ REKLAMY
sekretariat biura reklamy, biuro.reklamy@burdamedia.pl
Sales Director Multimedia Luxury & Lifestyle **MAŁGORZATA GURBAŁA**
malgorzata.gurbala@burdamedia.pl
ZESPÓŁ: Luxury & People Team Leader **EWELINA DORDA** ewelina.dorda@burdamedia.pl,
RENATA BOGUSZ renata.bogusz@burdamedia.pl,
RADOSŁAW GRABOWSKI radoslaw.grabowski@burdamedia.pl,
MAŁGORZATA JANISZEWSKA malgorzata.janiszewska@burdamedia.pl,
SYLWIA KLICH sylwia.klich@burdamedia.pl, **ANNA MUCZYŃSKA** anna.muczynska@burdamedia.pl,
JOANNA SAWA joanna.sawa@burdamedia.pl,
DAGMARA ZAWISTOWSKA dagmara.zawistowska@burdamedia.pl,
Traffic Expert **JOANNA HASNY** joanna.hasny@burdamedia.pl, tel. 694 455 354

DYSTRYBUCJA I PRENUMERATA
kolportaz@burdamedia.pl
Director **TOMASZ KAŁUŻA** tomasz.kaluza@burdamedia.pl,
zamówienie prenumeraty krajowej i zagranicznej: **BIURO OBSŁUGI KLIENTA**
infolinia: + 48 22 36 03 909 (pon.–pt., godz. 9.00–17.00), e-mail: bok@burdamedia.pl

PRODUKCJA
Director **KRZYSZTOF KRASZEWSKI**
Deputy Production Director **STANISŁAW SIEMIŃSKI**

Wydawca czasopisma ostrzega P.T. sprzedawców, że sprzedaż aktualnych i archiwalnych numerów czasopisma po cenie innej niż wydrukowana na okładce jest działaniem na szkodę wydawcy i skutkuje odpowiedzialnością karną i cywilną.
Copyright for Polish Edition © for ELLE Polska Sp. z o.o. 1994. Redakcja ELLE nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam. Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia ogłoszenia i reklamy, jeżeli ich treść lub forma są sprzeczne z charakterem pisma.

TRADEMARK NOTICE
ELLE® is used under license from the trademark owner, Hachette Filipacchi Presse, a subsidiary of Lagardère SA.

ELLE INTERNATIONAL A division of Lagardère

CEO **CONSTANCE BENQUÉ**
CEO ELLE International Licenses **FRANÇOIS CORUZZI**
Chief Content Officer/International Director of ELLE **VALÉRIA BESSOLO LLOPIZ**

Deputy Editorial Director **VIRGINIE DOLATA**
Fashion Director **ALEXANDRA BERNARD**
Creative Director **IRIS ROMBOUTS**

International Editorial & Syndication Coordinator **EKATERINA MUDRIK**
Copyrights Manager **KENZA ALLAL**
Digital & Database Manager **CÉCILE VASSEUR MORIN**

Marketing Director **MORGANE ROHÉE**

www.elleinternational.com

INTERNATIONAL ADVERTISING: LAGARDÈRE GLOBAL ADVERTISING
Chief Revenue Officer ELLE International Media Licenses **JULIAN DANIEL** jdaniel@lagarderenews.com

PBC POLSKIE BADANIA CZYTELNICTWA

eprasa.pl b1bb7b212a

JENNIFER LAWRENCE

Elegance is an attitude

LONGINES

LONGINES
PRIMALUNA

eprasa.pl b1bb7b212a

ELLE *Edytorial*

DZIESIĘCIORO BOHATEREK I BOHATERÓW, dwa studia fotograficzne, kilkadziesiąt osób w ekipie produkcyjnej i tygodnie przygotowań. To była jedna z największych produkcji w historii polskiej edycji ELLE – i zdecydowanie największa podczas mojej modowej kadencji.

One: Masza Wągrocka, Jaśmina Polak, Zofia Jastrzębska, Justyna Wasilewska, Anna Szymańczyk. Oni: Piotr Pacek, Kirył Pietruczuk, Jędrzej Hycnar, Zippy Ogar i Mikołaj Bukrewicz.

To gwiazdy dwóch okładek naszego majowego wydania i talenty ze stajni Netfliksa. Słowa szczególnego uznania należą się Mai Chitro, naszej szefowej działu kultury, która nie tylko przeprowadziła wywiady z całą dziesiątką bohaterów, lecz także koordynowała ten wspólny i wymagający projekt. A także dla fotografa Mateusza Stankiewicza, który z klasą i ponadczasową wrażliwością uchwycił te wyjątkowe osobowości.

Skoro o talentach mowa – moim zdaniem sporo ma ich również Jessica Mercedes, która w tym numerze zaprosiła nas do swojej obłędnej garderoby. Znana influencerka i jedna z pierwszych modowych blogerek w Polsce opowiada Karolinie Curyło, jak rozwijała swoją karierę i jak z czasem zmieniało się jej podejście do mody i życia. Doskonale pamiętam nasze pierwsze spotkanie – ponad 15 lat temu w Poznaniu, gdy jeszcze biegała z aparatem za kulisami popularnego wówczas wydarzenia Art & Fashion Festival.

W szafie Jessiki królują optymizm i kolor – dokładnie to, czym żyje moda w tym sezonie. Ten nastrój odzwierciedlamy także w dziale trendów, prezentując kolekcje pełne wzorów, barw i emocji. W ten klimat idealnie wpisuje się również radosna, artystyczna estetyka domu mody Loewe, którego portret nakreślił Arek Zagata. Mówi się – i historia mody często to potwierdza – że to styl na trudne czasy. Pewna forma ucieczki od niepokojącej rzeczywistości. Do takiego świata – bajkowego, czułego i beztroskiego – przenosiła nas również autorka powieści o Muminkach, Tove Jansson, której dom i pracownię w Helsinkach odwiedziła Kara Becker. Bo czasem właśnie odrobina muminkowej wrażliwości pozwala spojrzeć na rzeczywistość z większą lekkością.

ZASTĘPCA REDAKTORKI NACZELNEJ

Zdjęcie: Marcin Kłaban

eprasa.pl b1bb7b212a

eprasa.pl b1bb7b212a

MEDIOLAN

Ekscytujący eskapizm

Gdy sytuacja na świecie robi się poważna, moda ucieka w spektakl. Tak było już nieraz. W latach 80., w cieniu zimnej wojny, projektanci postawili na maksymalizm, disco i glam. Podczas globalnej recesji w 2008 roku na wybiegach pojawiły się z kolei baśniowe sylwetki i wyraźna teatralność – choćby w kolekcjach Alexandra McQueena. Obecny sezon wiosna–lato kontynuuje ten mechanizm: to eksplozja wyrazistych wzorów, mocnych kolorów, odważnych zestawień faktur i efektownych form – jak trendy w tym numerze. Nosimy emocje – najlepiej w total looku i na wysokich obrotach. Najlepszy dodatek? Dobry nastrój.

eprasa.pl b1bb7b212a

ELLE *Moda*

BLUEMARINE

Zdjęcia dzięki uprzejmości Blumarine, Valentina Valdinoci/Launchmetrics.com/Spotlight

redaguje MARCIN ŚWIDEREK

eprasa.pl b1bb7b212a

Trzymaj linię

OD ARTYSTYCZNYCH PROPOZYCJI LOEWE PO RETRO U DRIESA VAN NOTENA – KOLOROWE PASKI WRACAJĄ W NOWEJ ODSŁONIE. TERAZ MNIEJ TU KLASYCZNEJ ELEGANCJI W STYLU BRIGITTE BARDOT CZY AUDREY HEPBURN, A WIĘCEJ SPORTOWEJ SWOBODY W TYPIE FARRAH FAWCETT CZY MŁODEJ ROSITY MISSONI. LIFEHACK? TE SAME ZESTAWY SPRAWDZĄ SIĘ W MIEŚCIE I W WAKACYJNYM WYDANIU.

Zdjęcia: Isidore Montag, Daniele Oberrauch, Umberto Fratini (2)/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight (5)

eprasa.pl b1bb7b212a

ofertasa.pl b1bb7b212a

DIOR
BLUMARINE
CAMPILLO
OTTE
ASHI STUDIO
PAULINE DUJANCOURT
CHANEL

Belle époque 2.0

WARSTWY TIULU I ORGANZY, DELIKATNE KORONKI ORAZ CIENKIE JEDWABIE NAJPIERW ZAGOŚCIŁY NA WIOSENNYCH WYBIEGACH DOMÓW DIOR, BLUMARINE I CHANEL, A POTEM POJAWIŁY SIĘ NA PLANIE „WICHROWYCH WZGÓRZ". EFEKT? MODELUJĄCE GORSETY KONTRASTUJĄ Z TRANSPARENTNYMI TKANINAMI, TWORZĄC SYLWETKI INSPIROWANE MODĄ XIX WIEKU – OD STYLU EMPIRE PO WIKTORIAŃSKI.

Zdjęcia: Carlo Scarpato, Alessandro Viero (2), Isidore Montag (2), Gianluca Carraro/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight

eprasa.pl/b1bb7c2d2a

Nowość wyłącznie w

DOUGLAS

eprasa.pl b1bb7b212a

Bierz forsę i w nogi

CZY WIOSENNE SUKIENKI ZAPROJEKTOWANO TAK, BY EKSPONOWAĆ NOGI? NA PEWNO! CO WIĘCEJ, DOPASOWANE SYLWETKI W STYLU BODYCON PRZYWODZĄ NA MYŚL KULTOWE LOOKI Z FILMÓW LAT 90., JAK „SHOWGIRLS" Z ELIZABETH BERKLEY, „KASYNO" Z SHARON STONE CZY „PRETTY WOMAN" Z JULIĄ ROBERTS.

MEDEEA

RAHUL MISHRA

BOLD STRAP

SILVESTRE

JUANA MARTÍN

Zdjęcia: dzięki uprzejmości Juana Martin, Daniele Schiavello/launchmetrics.com/Spotlight, Launchmetrics.com/Spotlight (3)

eprasa.pl b1bb7b212a

Órabella

NOWA
KOLEKCJA PERFUM
OD BELLI HADID

Nowość wyłącznie w
DOUGLAS

eprasa.pl b1bb7b212a

Ptasie radio

KOLOROWE JAK PAPUGI, NASTROSZONE JAK BAŻANTY I DUMNE JAK PAWIE. GŁOS W STYLIZACJI ZABIERAJĄ ZDOBIONE KOLOROWYMI PIÓRAMI TOREBKI W WERSJI XXL JAK U STELLI MCCARTNEY CZY BOTTEGI VENETY LUB MINI (FERRAGAMO). PASUJĄ DO DŁUGICH, EFEKTOWNYCH SUKIENEK, DŻINSÓW I MARYNARKI.

Zdjęcia: Matteo Scarpellini, Carlo Scarpato, Alessandro Viero/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight (5)

eprasa.pl b1bb7b212a

LOLAVIE
PIELĘGNACJA WŁOSÓW
OD JENNIFER ANISTON

Nowość wyłącznie w
DOUGLAS

eprasa.pl b1bb7b212a

Skarby z sadu

SOCZYSTE WIŚNIE, TRUSKAWKI I JEŻYNY ZAMIAST DO KOSZYKA TRAFIAJĄ PROSTO DO SZKATUŁKI. OWOCOWE MOTYWY BŁYSZCZĄ EMALIĄ, MIENIĄ SIĘ KRYSZTAŁAMI I PRZYKUWAJĄ UWAGĘ ZŁOCONYMI DETALAMI. POPULARNE BYŁY JUŻ W BIŻUTERII XIX WIEKU, GDY SYMBOLIZOWAŁY OBFITOŚĆ I DOBROBYT. DZIŚ WRACAJĄ W IRONICZNYM, FANTAZYJNYM WYDANIU.

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

Behind
every
ORIGINAL.

Levi's®

©2026 LEVI STRAUSS & CO.

eprasa.pl b1bb7b212a

Street couture

JAK NA WIOSNĘ PRZYSTAŁO – UBRANIA ROSNĄ, PĘCZNIEJĄ I KWITNĄ. MARYNARKI SĄ WIELOWARSTWOWE, KOSZULE MAJĄ TRÓJWYMIAROWE APLIKACJE, A SUKIENKI PRZYPOMINAJĄ MISTERNIE SKŁADANE ORIGAMI. UBRANIE PRZESTAJE BYĆ JEDYNIE FUNKCJĄ – STAJE SIĘ DOŚWIADCZENIEM. ROŚNIE POTRZEBA MODY, KTÓRA WYWOŁUJE EMOCJE I PRZYCIĄGA SPOJRZENIA. DLACZEGO TERAZ? TO JUŻ TEMAT NA OSOBNĄ OPOWIEŚĆ.

Zdjęcia: Vincenzo Grillo (2), Francesca Babbi, Anna Palermo (2), Mattia Arioli (3)/Launchmetrics.com/Spotlight

a.pl b1bb7b212a

NOWY JEEP® COMPASS
THERE'S ONLY ONE ORIGINAL
Jeep
e-HYBRID, e-HYBRID PLUG-IN, 100% ELEKTRYCZNY
JUŻ OD 139 690 ZŁ BRUTTO
Najniższa cena z 30 dni przed obniżką – Nowy Jeep® Compass Altitude e-HYBRID 151 000 zł brutto. Promocyjna cena samochodu Nowy Jeep® Compass Altitude e-HYBRID od 139 690 zł brutto wynika z rabatu w wysokości 11 310 zł brutto. Rzeczywisty wygląd i cechy pojazdu oraz opcje jego wyposażenia mogą się różnić od prezentowanych w materiale reklamowym. Szczegóły i informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska oraz dostępnych konfiguracji i dodatkowo płatnych opcji dostępne u autoryzowanych dealerów sieci Jeep®. Jeep® jest zarejestrowanym znakiem handlowym FCA US LLC.
Jeep®
THERE'S ONLY ONE
www.jeep.pl

W dobrym tonie

MAKOWA CZERWIEŃ, SŁONECZNA ŻÓŁĆ, A MOŻE HIPNOTYZUJĄCY CHABROWY? NIEZALEŻNIE OD TEGO, CZY WYBIERZESZ DŻINS, WEŁNĘ, CZY SKÓRĘ, PRZYCIĄGAJĄCE UWAGĘ KOLORY NOSIMY OD STÓP DO GŁÓW. TAKĄ BAZĘ STYLIZACJI PODKRĘCAMY AKCESORIAMI – W TEJ SAMEJ LUB ZBLIŻONEJ GAMIE BARW. W BUDOWANIU SYLWETKI NA JEDNYM KOLORZE JEST POTRZEBNA JEDYNIE... ODROBINA ODWAGI.

AKRIS

LOEWE

LAURA BIAGIOTTI

N°21

Zdjęcia: Umberto Fratini/Launchmetrics.com/Spotlight, Launchmetrics.com/Spotlight (3)

eprasa.pl b1bb7b212a

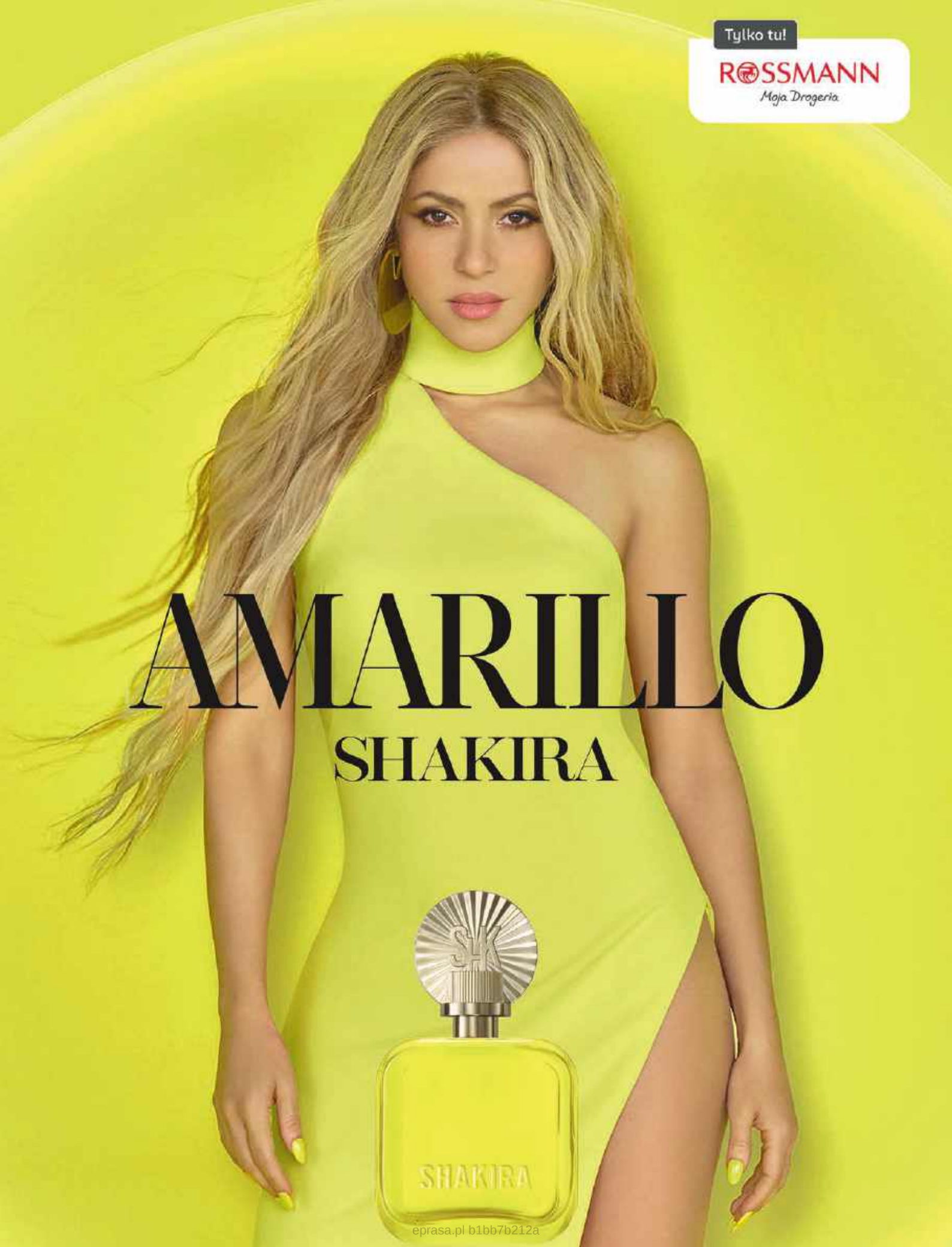

eprasa.pl b1bb7b212a

LOEWE

TEMPERATURA formy

Między pruskim rygorem a kastylijskim żarem od 180 lat trwa historia LOEWE. Nie stoi logotypem, lecz skórzaną inżynierią, którą czujemy szybciej, niż zdążymy ją zrozumieć.

tekst AREK ZAGATA

eprasa.pl b1bb7b212a

Minione lato było najgorętszym w historii Madrytu. Ale gdy z nieba lał się 46-stopniowy żar, a tiktokerzy sadzili jajka na betonowej patelni Puerta del Sol, w podziemiach neorenesansowej kamienicy przy Gran Vía 8 panowało stałe 18 stopni Celsjusza. Jack McCollough i Lazaro Hernandez weszli potajemnie do archiwum Loewe dobrych parę tygodni przed tym, gdy świat dowiedział się o ich nominacji na jedno z najbardziej obleganych stanowisk w modzie.

Ostatnie miesiące spędzili na walizkach. W marcu panowie – którzy przez dwie dekady budowali w Nowym Jorku potęgę Proenza Schouler – spakowali 23 lata nowojorskiego życia i przenieśli się do Paryża, by kursować między nowym biurem przy Place Saint-Sulpice a eleganckimi archiwami w Madrycie i centrum produkcyjnym w Getafe. W Hiszpanii, otoczeni tysiącami próbek skór i tekstyliów z kolekcji Loewe tworzonych przez dekady, odbyli ekspresowy kurs kaletnictwa. Oraz hiszpańskości. Wynajętym Mercedesem Amerykanie wyruszyli na północ, tnąc górzyste krajobrazy Kastylii w stronę San Sebastián i Bilbao. To tam w palącym upale – między Muzeum Guggenheima, rodzinną Getarią Balenciagi a baskijskimi plażami – szukali inspiracji. Pięć miesięcy później w sterylnym wnętrzu białego pawilonu wzniesionego na kampusie Cité internationale universitaire de Paris świat – wreszcie! – ujrzał ich wizję Loewe.

Kolekcja to historia o tamtym lecie. Z podziemi Gran Vía McCollough i Hernandez wydobyli geometrię lat 50. i 70., ale zdaniem Sarah Mower z „Vogue'a" „całkowicie pozbawioną historycznego kurzu". Do tego Miles Socha z WWD zwrócił uwagę na szwy, celowo przerysowane, tak jak w XIX-wiecznych kufrach. Z Getafe pochodzą rozwiązania technologiczne: skórzane kurtki o grubości zaledwie 0,8 milimetra zalaminowano tak, by pracowały na ciele niczym neoprenowe pianki surferów, a ich brzegi – zamiast obszyć – pozgrzewano laserem. „Zostaliśmy rzuceni na głęboką wodę rzemiosła, które ma 180 lat. To nie jest moda, to inżynieria skórzana" – powiedział Hernandez w rozmowie z The Business of Fashion.

Inspiracją dla wiosennej kolekcji stał się obraz **„Żółty panel z czerwoną krzywizną"** z 1989 roku, autorstwa Ellswortha Kelly'ego. Projektanci dostrzegli w nim doskonałą syntezę wartości i estetyki domu mody – harmonię formy i wyrazistość koloru, które od lat definiują jego tożsamość.

Zdjęcia: Talia Chetrit, Launchmetrics.com/Spotlight (6)

INŻYNIERIA Z RODOWODEM

W archiwum Loewe nie ma jednego początku. Są tysiące próbek skóry – ciężkich, miękkich, matowych, błyszczących, o różnej gramaturze, fakturze i zapachu, skatalogowanych z naukową precyzją. W historię najstarszego domu mody ze stajni LVMH układają się tak, jak słoje opowiadają o drzewie, a warstwy skał o Ziemi. McCollough i Hernandez szybko zrozumieli, że to historia nie o modzie, lecz o materiale.

Loewe było o skórze, zanim jeszcze miało nazwę. W połowie XIX wieku przy Calle de la Paz w Madrycie działał nienazwany jeszcze kolektyw kaletników specjalizujących się w wyrobach na całe życie: kasetach na dokumenty, futerałach na instrumenty, kufrach podróżnych. Nie o styl tu chodziło, lecz o trwałość. Dopiero w 1872 roku, gdy do zespołu dołączył niemiecki mistrz Enrique Loewe Roessberg, warsztat zyskał nie tylko nazwę, lecz także nowoczesny rygor produkcji rodem z Prus. To napięcie między Południem a Północą stało się pierwszym kodem domu. Ale na początku XX wieku Loewe nie sprzedawało jeszcze stylu życia, lecz pewność jakości. Gdy w 1905 roku król Alfons XIII nadał marce tytuł oficjalnego dostawcy hiszpańskiej korony, był to mniej gest prestiżu, a bardziej potwierdzenie technicznej przewagi: nikt tak nie robi w skórze jak Loewe, ➤

eprasa.pl b1bb7b212a

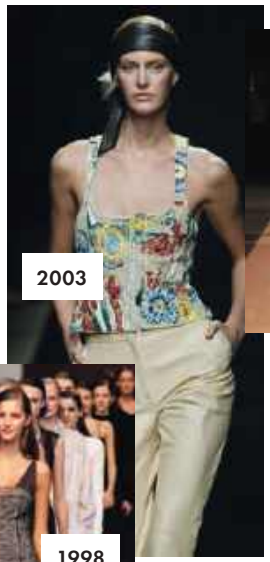

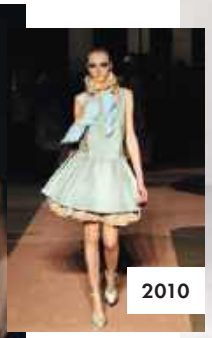

Każdy kolejny sezon stanowi dowód na to, że marka może ewoluować i odważnie patrzeć w przyszłość, nie tracąc przy tym rzemieślniczego, luksusowego charakteru.

czy to wyściełane jedwabiem etui na lornetki do opery, czy to nesesery z przegródkami na flakony perfum. W półkolistych witrynach zaprojektowanych przez José Péreza de Rozasa pojedyncza torebka mogła wisieć pośród gipsowych rzeźb, egzotycznych piór i luster, których punktowe światło wydobywało niespotykaną nigdzie indziej fakturę skóry. Jak wspomina Flor Fernández, archiwistka domu mody, aranżacje te przyciągały tłumy. W latach 50. i 60. hollywoodzkie gwiazdy po drinku w pobliskim barze Chicote potrafiły godzinami czekać na chodniku, by zobaczyć, jak ekipa de Rozasa kończy nad ranem montaż nowej witryny. W księdze pamiątkowej butiku widnieją podpisy Sophii Loren i Marleny Dietrich, a legenda głosi, że Ernest Hemingway podarował Avie Gardner torebkę Loewe jako symbol autentyczności, której obsesyjnie poszukiwał w kulturze Hiszpanii. Marka reprezentowała luksus, który dziś nazwalibyśmy dyskretnym: odczuwalny nie przez logo, ale przez dotyk.

W Loewe władza nigdy nie należała w pełni do projektantów. Trzymali ją rzemieślnicy z pracowni przy Calle Ferrocarril, którzy nappę – ekstremalnie miękką skórę jagnięcą – traktowali jak materiał rzeźbiarski. W latach 60. i 70. nawet Lagerfeld czy Armani musieli podporządkować swoje wizje ich umiejętnościom. To dłonie rzemieślnika, a nie ołówek projektanta, decydowały o formie, czego symbolem stało się logo Anagram autorstwa Vicente Veli odciskane w skórze niczym stempel do bydła. Kulminacją tej filozofii była torba Amazona z 1975 roku. Pozbawiona podszewki, stanowiła rzemieślniczą prowokację: dowód na to, że skóra Loewe jest tak doskonała, że nie musi niczego ukrywać.

W **LOEWE** władza nigdy nie należała w pełni do projektantów. Trzymali ją rzemieślnicy, którzy **SKÓRĘ** traktowali jak materiał rzeźbiarski.

POCZUĆ RZEMIOSŁO

Pod koniec lat 90. świat luksusu zaczął się zmieniać. Marc Jacobs przerobił monogram Louis Vuitton w stylu pop-artu, Jean-Paul Gaultier zaprojektował kostiumy na tourneé Madonny, a John Galliano kolekcją „Clochards" sprowokował tłumy do protestów pod siedzibą Diora. Na tle takich fenomenów Loewe nie było „złe" – stało się nieistotne dla ówczesnej kultury.

Przejęcie marki przez koncern LVMH w 1996 roku zapoczątkowało trwający niemal dwie dekady okres poszukiwań, w którym kolejni dyrektorzy kreatywni testowali różne kierunki. Narciso Rodriguez postawił na surowy minimalizm i twarze supermodelek pokroju Gisele Bündchen, próbując zmienić Loewe w chłodną, nowojorską markę dla intelektualistek. José Enrique Oña Selfa uderzył w przeciwne tony – jego wybiegi pełne skórzanych gorsetów i nawiązań do matadorów miały być ludową odpowiedzią na seksapil ery Forda. Z kolei Stuart Vevers postawił na twardy biznes: odmłodził archiwalia neonowymi kolorami, a do kampanii zaprosił Penélope Cruz, wierząc w moc blasku odbitego od gwiazdy. Każda z tych strategii porządkowała markę. Ale żadna nie dokonała najważniejszego: nie znalazła języka, który pozwalałby poczuć Loewe. ➤

Zdjęcia: Amy Meadow, Giovanni Giannoni, Dominique Maître/WWD/Penske Media via Getty Images; Pool Duclos/Stevens/Gamma-Rapho, Victor Virgile/Gamma-Rapho, Catwalking via Getty Images; Paolo Lanzi/Imaxtree.com

eprasa.pl b1bb7b212a

eprasa.pl b1bb7b212a

ZENDAYA, TAYLOR RUSSELL, RIHANNA. Wybór ambasadorów oparty na autentyczności uczynił z marki kulturalny fenomen. Podczas Super Bowl w 2023 roku ta ostatnia wystąpiła przed 118 milionami widzów w kreacji od Loewe, potwierdzając globalny zasięg marki.

ŚPIĄCA KRÓLEWNA

Rozwiązanie przyszło z kierunku, którego mało kto się spodziewał. W 2013 roku LVMH powierzyło stery Jonathanowi Andersonowi – 29-letniemu Irlandczykowi kojarzonemu bardziej z niszowymi eksperymentami autorskiego brandu JW Anderson niż z dziedzictwem luksusu. W wywiadzie dla The Business of Fashion nazwał Loewe „śpiącą królewną", którą zamierza obudzić, na łamach „Wallpaper" zapowiadał odchudzenie barokowego logo, a gdzie indziej koniec z bykami czy wachlarzami. Wszystko obiecywało rewolucję.

Obietnicy dotrzymał. Jeśli XIX-wieczni rzemieślnicy Loewe nauczyli skórę trwałości, a XX wiek doprowadził ją do technicznej perfekcji, Anderson sprawił, że zaczęła opowiadać historię o autentyczności. „Rzemiosło jest jedyną realną rzeczą. To ono sprawia, że produkt staje się luksusowy" – mówił w rozmowie z „Financial Times". Pierwszym zwiastunem zmiany była torebka Puzzle o konstrukcji przestrzennej układanki z 75 kawałków skóry. Anderson polecił zszyć je w kształt, który złoży się na płasko jak origami, poddając próbie cierpliwość kaletników. Nie była to zmiana stylu, lecz reinterpretacja samej idei przedmiotu. Rozpoczęła się era ćwiczeń z wyobraźni. W kampaniach Loewe pojawiali się indywidualiści – od Josha O'Connora po Taylor Russell i 88-letnią Maggie Smith. Współpraca z reżyserem Lucą Guadagnino – dla którego projektował kostiumy do filmów „Challengers" i „Queer" – rozszerzyła obecność Loewe poza modę. Dzięki Loewe Foundation Craft Prize, Anderson przywrócił rzemiosłu status sztuki współczesnej, zapraszając do dialogu ceramików, plecionkarzy i artystów z całego świata. Instalacje prezentowane podczas Salone del Mobile w Mediolanie przesunęły markę jeszcze dalej w stronę świata designu, a pandemiczne projekty ➤

Dyrektorzy kreatywni

NARCISO RODRIGUEZ
1997–2001

JOSÉ ENRIQUE OÑA SELFA
2001–2007

STUART VEVERS
2008–2013

JONATHAN ANDERSON
2013–2025

JACK MCCOLLOUGH i LAZARO HERNANDEZ
od kwietnia 2025

Zdjęcia: Victor Virgile/Gamma-Rapho, Giovanni Giannoni/WWD/Penske Media, Pablo Blazquez Dominguez, Peter White, James Gourley, Matt Winkelmeyer, Shane Anthony Sinclair, Leon Bennett, Justin Goff Photos, Kevin Mazur/Roc Nation via Getty Images; Jeff Henrikson

eprasa.pl b1bb7b212a

museo

APARTAMENTY GDAŃSK

Prestiżowe apartamenty
w centrum Gdańska

Żabi Kruk 14

Idealne miejsce na drugi dom nad morzem | Bezpieczna przystań dla kapitału

apartamentymuseo.pl
+48 572 393 761
+48 572 957 478

GH DEVELOPMENT POLSKA

eprasa.pl b1bb7b212a

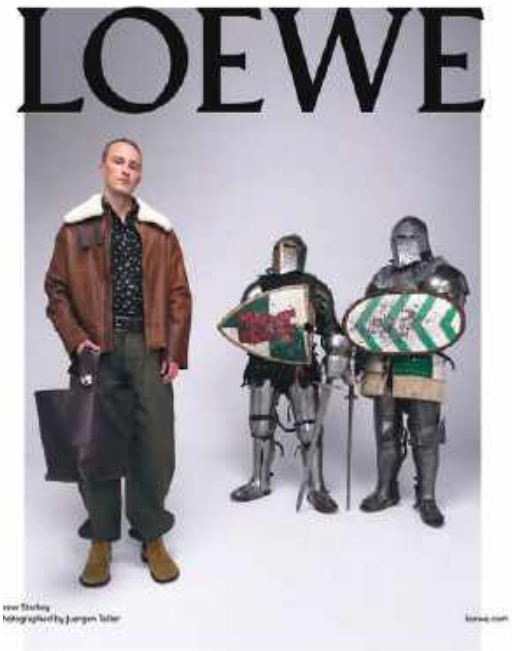

Słynące z wyrazistości kampanie **LOEWE**: od ponadczasowych zdjęć z **LINDA EVANGELISTĄ** autorstwa Petera Lindbergha na wiosnę–lato 1990 (z lewej), przez surowość zdjęć **JUERGENA TELLERA**, które wykraczają poza ramy reklamy odzieży (na dole), i zdjęcia z prywatnego archiwum **STEVENA MEISELA**, po artystyczną wizję Davida Sima m.in. z aktorem **DREW STARKEYEM** na wiosnę–lato 2025.

Torebka AMAZONA – współczesna wersja legendy z 1975 roku. Bez podszewki, eksponuje jakość skóry i kunszt, który od 180 lat stanowi fundament Loewe.

– od „Show-in-a-Box" po pokazy publikowane w formie gazet – zamieniały modę w doświadczenie narracyjne. Loewe było domem mody i instytucją kultury w jednym.

Skalę tej zmiany docenili tak samo i klienci, i krytycy. Cathy Horyn pisała w „The Cut", że Anderson „zamienił Loewe w markę kulturową", a Sidney Toledano z LVMH podkreślał jego rzadką zdolność łączenia dziedzictwa domu z nowoczesnym spojrzeniem. W 2023 roku Loewe po raz pierwszy zajęło pierwsze miejsce w rankingu Lyst, stając się najczęściej wyszukiwaną marką luksusową świata – sukcesem, który wynikał nie z pogoni za trendami, lecz z konsekwentnego budowania języka rękodzieła. Na pokazach Andersona dezorientacja stała się częścią doświadczenia. Modelki wychodziły w sukienkach przypominających dwuwymiarowe grafiki (wiosna–lato 2023) i z nadrukami udającymi cienie i fałdy materiału (jesień–zima 2023/2024). Publiczność oglądająca buty balony, sukienki samochody czy kurtki z prawdziwym mchem nie była pewna, czy patrzy jeszcze na ubranie, czy już na sztukę konceptualną. Ale w słowach Andersona na próżno szukać snobizmu. „Chciałem, żeby kolekcje były ludzkie – żeby czuć w nich czyjąś obecność, nawet błąd" – powiedział w rozmowie z „The New York Times". Język wreszcie się znalazł: Loewe tworzyło doskonałe przedmioty, a do tego celebrowało rękodzieło. Po 11 latach kadencji Andersona poprzeczka wisiała wysoko.

ŻAR, SŁOŃCE, DZIKOŚĆ

„Nie jesteśmy włóczkowi ani ceramiczni. To styl Jonathana, świetny, ale nie nasz" – tłumaczyli McCollough i Hernandez w rozmowie z The Business of Fashion. Nie przyjechali do Madrytu, by zamknąć się w archiwum, lecz by zrozumieć energię, która sprawiła, że niemiecki rygor Enrique Loewego zapuścił korzenie w kastylijskim krajobrazie. Wskazówką do zrozumienia tych sztywnych płaszczy i soczystych kolorów niech będzie wiszący przy wejściu na pokaz obraz Ellswortha Kelly'ego. Projektanci mówili o jego energii, intensywności kolorów, zmysłowości i optymizmie, tak bliskich korzeniom marki. Działał jak teza – płaszcz w słonecznikowej żółci kreślił na plecach delikatny łuk, suknie rozwijały się niesymetrycznie jak pociągnięcia pędzla, spodnie zachowywały pion, by po chwili opaść w miękki, swobodny fason. Kolor, ciężar materiału i proporcje rozumiemy instynktownie, a konstrukcja sama w sobie potrafi wywołać emocje.

„Hiszpania ma w sobie ten żar, to słońce, dzikość" – mówili projektanci po miesiącach kursowania między archiwami a warsztatami w najgorętsze lato w historii Madrytu. W tej temperaturze materiał mięknie, kolor pulsuje, a Loewe odsłania formę, którą czujemy, zanim zdążymy ją zrozumieć. ●

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

HOTSHOTS
SKECHERS
Dostępne dla Kobiet i Mężczyzn
skechers.pl

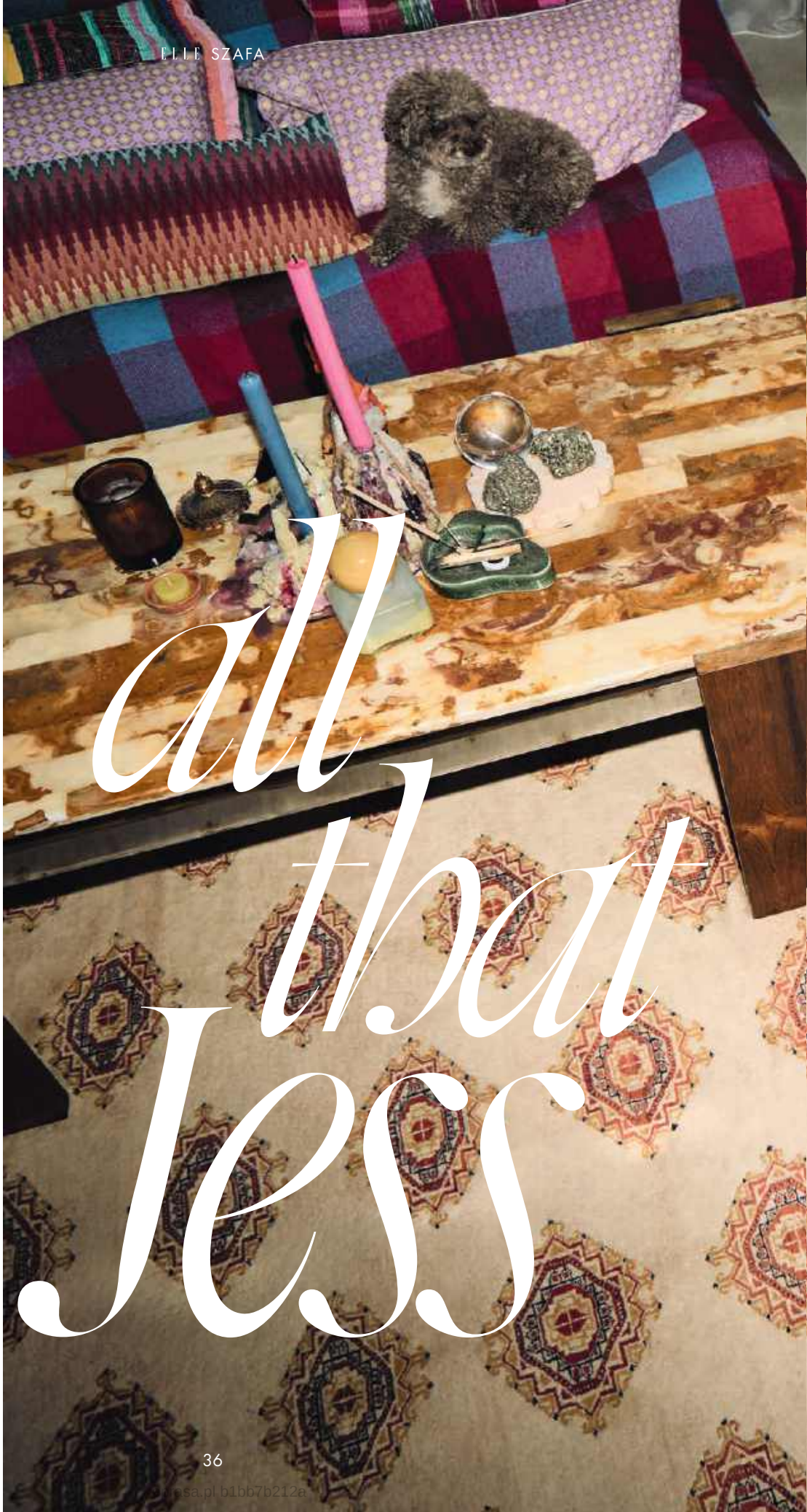

all that less

„MODA POPRAWIA MI HUMOR, DODAJE ODWAGI I NAPĘDZA, BY PODBIJAĆ ŚWIAT" – MÓWI JESSICA MERCEDES KIRSCHNER. TOPOWA POLSKA INFLUENCERKA OTWIERA PRZED NAMI SWOJĄ SPEKTAKULARNĄ GARDEROBĘ. TAM LUKSUS SPOTYKA CODZIENNOŚĆ: RZĘDY TOREBEK CHANEL SĄSIADUJĄ Z MATAMI DO JOGI, A PERFEKCYJNY STYL Z ŻYCIEM W CIĄGŁYM RUCHU.

tekst KAROLINA CURYŁO
zdjęcia ŁUKASZ BARTYZEL
aranżacja MARTA SINIŁO

esa.pl.b1bb7b212a

Jessica w swojej ulubionej sukience **GUCCI**, którą kupiła online za ułamek ceny. Na kanapie odpoczywa jej pudelek Chilli. Stół to zdobycz vintage z Berlina (za 100 euro), a na nim świeczki i kadzidła, które influencerka pali kilka razy dziennie.

eprasa.pl b1bb7b212a

Jess w sukience **ARAKII** i butach **RESERVED** pozuje na stoliku **WESTWING**, który stworzyła we współpracy z marką. Masełkowa komoda to jeden z kolejnych jej łupów vintage. Ścianę zdobi lustro projektu **OSKARA ZIĘTY**.

eprasa.pl b1bb7b212a

Jak przystało na zodiakalnego Lwa, uwielbia się wyróżniać. Od dziecka wybiera najoryginalniejsze ubrania. – Zawsze eksperymentowałam z modą, co zwracało uwagę ludzi, nawet zanim powstał blog – wspomina Jessica. – Lubię tworzyć nieoczywiste stylizacje i inspirować innych. Jeśli przy okazji wywołuje to uśmiech, to dla mnie największa wartość – dodaje. Dziś potrafi mówić, że jest nie tylko influencerką, lecz także trendsetterką. – Przez lata byłam bardzo skromna. W Polsce często uczy się nas, żeby się nie wychylać. Dopiero terapia i podróże, od Bali po Hawaje, uświadomiły mi, że mówienie o swoich talentach nie jest pychą. To świadomość własnej wartości. Mam intuicję do trendów i odwagę, żeby wyprzedzać to, co nadejdzie. Od 16 lat pokazuję, jak stylizować modę, wnętrza. Moje treści docierają do setek tysięcy, czasem milionów osób. Wiem, ile pracy za tym stoi. To nie jest efekt jednej stylizacji, tylko konsekwencji i wytrwałości – podsumowuje. Na Instagramie obserwuje ją 900 tysięcy osób. Karierę w sieci zaczynała w 2010 roku, kiedy jeszcze nikt nie myślał, że można się z tego utrzymać. Jako jedna z pierwszych polskich blogerek współpracowała ze światowymi domami mody, zapraszano ją na tygodnie mody. Dziesięć lat temu została wyróżniona statuetką Ikony Stylu ELLE. Za swoje największe osiągnięcie uważa jednak społeczność, którą zbudowała przez lata. – To dzięki niej mogę się rozwijać i tworzyć nowe projekty. – Jej recepta na sukces? Dopracowane stylizacje i tzw. amerykański luz. Nie ma problemu, żeby wyjść na spacer z psem w emu i piżamie. Poza tym jej styl dostosowuje się do sezonu: chłodne miesiące to sportowa wygoda, ciepłe – kolorowe boho.

PORZĄDKI W SZAFIE I GŁOWIE

Choć na instagramowym profilu ma opis „fashionista outside, yogi inside", jej druga natura zaczyna ostatnio dominować w garderobie. Niedawno przeprowadziła w niej gruntowne porządki. Po latach pracy jako blogerka zrozumiała, że nadmiar ubrań przytłacza i utrudnia codzienne funkcjonowanie. – Stwierdziłam, że muszę oczyścić swoją szafę tak, żeby wszystko widzieć. Rotacja jest ważna podobnie jak niewielka liczba rzeczy, ale takich, które lubimy i które poprawiają nam ➤

1. Okulary **TOM FORD** z Optyk Kochański oraz piłka do treningu, którą Jessica dostała od marki **CHANEL**.

2. Ulubiona torba na lotnisko, kupiona na lokalnym targu na Ibizie.

3. Kilka kosmetycznych faworytów: **CHANEL, LA MER, CAUDALIE, LA BOMBA, INGLOT, DIPTYQUE, KLOO.**

eprasa.pl b1bb7b212a

4

6

5

4. Jess w stroju **ORAGE STUDIO** oraz kapciach **UGG** leży na fotelu **TOGO** – ikonie designu lat 70.

5. Buty **MIU MIU** kupione w nowojorskim sklepie vintage nieopodal serialowego domu Carrie Bradshaw. Telefon z targu staroci w Warszawie.

6. Marynarka **LE PETIT TROU** na tle regału z modowymi albumami.

humor. Moda ma być przyjemnością. – Ubrań nigdy nie wyrzuca – sprzedaje i przekazuje koleżankom albo potrzebującym. Wierzy, że to przyniesie jej dobrą karmę. Sama też uwielbia drugi obieg. Gdy pytam o ulubione marki, twierdzi, że ich nie ma. – U mnie wszystko jest z innej parafii i to właśnie buduje charakter mojej szafy. Gdy nosi się rzeczy z jednego brandu, łatwo wyglądać jak kopia – mówi. Od lat pozostaje jednak wierna domowi mody Chanel, z którym współpracuje. Możliwe, że sobie to wymanifestowała, bo pierwszą luksusową rzeczą, jaką kupiła, była klasyczna torba Chanel ze złotym logo. Oszczędzała na nią przez kilka lat, dorabiając po szkole. – Pamiętam, że w liceum poleciałam do Paryża, żeby ją kupić. Mówiłam mamie, że chcę zajmować się high fashion, chociaż w naszym domu nie było na to pieniędzy, więc wydawało się to nieosiągalne. Nie wiedziałam jak, ale czułam, że się uda. – I faktycznie, teraz w jej szafie jest nie jeden, ale kilka modeli, z których część otrzymała bezpośrednio od marki. Na przestrzeni lat jej relacja z modą dojrzewała. – Chwilowa dopamina z zakupu czegoś drogiego nie daje prawdziwego spełnienia. Doszłam do wniosku, że żadna liczba bluzek, biżuterii czy torebek nie sprawi, że będę szczęśliwsza. Po przekroczeniu trzydziestki najważniejsza stała się troska o głowę, chodzenie na terapię i dbanie o wnętrze – podkreśla. Jednym z jej sposobów na zachowanie równowagi stała się joga. Trzy lata temu wraz z bratem Justinem ukończyła kurs instruktorski na Bali. – To był moment, kiedy pojawiły się pierwsze zgrzyty i dostrzegłam, jak bardzo to, co robię, jest sprzeczne z tym światem. Dlatego w internecie chcę mówić nie tylko o modzie, lecz także wewnętrznym dobrostanie. ➤

eprasa.pl b1bb7b212a

eprasa.pl-b1bb762128

8

7

7. Ukochana torebka, czyli tęczowa **CHANEL**.

8. Matcha jest ulubionym napojem Jessiki, który pije codziennie od pierwszej wizyty w Japonii 10 lat temu. Stylizacja: spodnie z szafy przyjaciółki oraz ręcznie robiony top z Bali.

9

9. Najczęściej noszone obcasy – na nogach wybiegowe **VERSACE** odkupione od modelki oraz złote platformy **SAINT LAURENT** w stylu lat 80.

DUSZA HIPISKI

Łączy się to z kulturą hippisowską, która jest dla Jessiki jedną z największych inspiracji. – Kocham lata 70., co widać zarówno w mojej szafie, jak i domu. Wierzę w poprzednie wcielenia, więc może wcześniej żyłam w tamtej dekadzie? Podoba mi się, jak wolni byli wtedy ludzie. Każdy połączony z muzyką, duchowością i wodą – wszystko, co kocham. – To zainteresowanie często wyznacza kierunek jej podróży. Na mapie ulubionych miejsc znajdują się Los Angeles, Palm Springs, San Francisco, Maroko i Ibiza. Ducha lat 70. czuć także w jej mieszkaniu. W tle rozbrzmiewa muzyka z tamtej dekady, a przestrzeń wypełniają charakterystyczne meble, w tym kultowa sofa Togo. Całość stanowi skarbnicę unikatów. – Wszystko miksuję, kupuję dużo vintage, żeby nie dało się tego skopiować jeden do jednego – mówi. Perełki zbiera z całego świata: dywany są perskie, komoda duńska, lustro włoskie, lampa z Australii. Domatorka? Przyznaje, że gdy jest w Warszawie, to tak. – Albo siedzę w domu, albo podróżuję. W stolicy prawie wszystko gotuję sama, więc rzadko chodzę na miasto. Chcę żyć tak zdrowo jak cool dziewczyny z LA, więc nie imprezuję i czuję się, jakbym była na emeryturze – śmieje się. Ale do emerytury daleko, cały czas jest w biegu, sypie nowymi pomysłami. – Nie można zostawać w tyle, ja zawsze myślę krok naprzód. ●

Zdjęcia: Łukasz Bartyzel, aranżacja: Marta Sinilo, makijaż: Sebastian Kopeć, włosy: Aleksandra Lech

eprasa.pl b1bb7b212a

MODA W ROZKWICIE

WRAZ Z NOWYM SEZONEM OTWIERA SIĘ PRZESTRZEŃ NA MODOWE EKSPERYMENTY I KLASYCZNĄ ELEGANCJĘ W ŚWIEŻEJ ODSŁONIE. TK MAXX WIE, JAK CELEBROWAĆ TEN CZAS W WIELKIM STYLU.

Wiosną rozkwita nie tylko przyroda, lecz także moda. Ponadczasowa baza zyskuje świeże interpretacje, a oryginalne akcenty wprowadzają nutę szaleństwa. Widać to w TK Maxx, który od lat udowadnia, że każdy dzień można przeżyć w wielkim stylu. Markowe skarby, także te od znanych projektantów, są tu dostępne pod jednym dachem i na wyjątkowych zasadach – do 60% taniej od regularnych cen sprzedaży w Polsce i na świecie. Unikatowe perełki można znaleźć w aż sześciu działach (moda damska i męska, obuwie, akcesoria, produkty dla dzieci oraz produkty do domu), a regularne dostawy sprawiają, że każde odwiedziny w TK Maxx stają się prawdziwym polowaniem na skarby.

Wiosenna oferta zachwyca lekkością form i szlachetnością tkanin. Przykłady i inspiracje? Pudroworóżowa suknia z golfem wprowadza romantyczny ton, satynowa limonkowa spódnica – nowoczesną elegancję, a błękitna kamizelka z białą lamówką – retro szyk. Nawet prostym stylizacjom charakteru dodadzą akcesoria, np. torebka w krowi wzór, geometryczne okulary przeciwsłoneczne, plecione baleriny z odkrytą piętą, kwiecista chusta, a także biżuteria: srebrny naszyjnik z sercem lub złote kolczyki z perłą. Dzięki mistrzowskim okazjom dostępnym w TK Maxx każdy dzień może stać się małym pokazem wielkiego stylu.

Błękitna kamizelka z lamówką, 99,99 zł

Srebrny naszyjnik z sercem, 59,99 zł

Skórzana torebka w krowi wzór, 260,99 zł

Baleriny z odkrytą piętą, 79,99 zł

Różowa sukienka maksi z golfem, 779,99 zł

Chusta w kwiecisty wzór, 79,99 zł

Limonkowa satynowa spódnica midi, 299,99 zł

Białe okulary przeciwsłoneczne, 269,99 zł

Złote kolczyki z perłami, 39,99 zł

eprasa.pl b1bb7b212a

eprasa.pl b1bb7b212a

EURO STYL
GRUPA DOM DEVELOPMENT
Twoja przestrzeń
w centrum *Gdańska*
Inwestuj w miejsce, które inspiruje
eurostyl.com.pl

eprasa.pl/b1bb7b212a

CHRISTIAN DIOR

Kwiaty na wiosnę? ODKRYWCZE!

TO KULTOWY CYTAT Z FILMU „DIABEŁ UBIERA SIĘ U PRADY". STAŁ SIĘ MEMEM I SYNONIMEM MODOWEGO BANAŁU. W TYM SEZONIE NIE MA JEDNAK MOWY O NUDZIE – KWIATY ODCHODZĄ OD TRADYCYJNYCH PRINTÓW, NABIERAJĄ OBJĘTOŚCI I STAJĄ SIĘ NAJWYRAZISTSZYM ELEMENTEM SYLWETKI.

tekst KAROLINA CURYŁO

Kolejni następcy **CHRISTIANA DIORA** szanują jego zamiłowanie do kwiatów, wykorzystując w kolekcjach motywy florystyczne – od wzorów, przez trójwymiarowe aplikacje, po fasony inspirowane naturą.

GDY NA KOLEGIUM ELLE zaproponowałam temat kwiatów do wiosennego wydania, zastanawiałam się, jakie będą reakcje. Dobrze pamiętałam, że w redakcji „Runway" koleżanka po fachu została obdarzona przez Mirandę Priestly (w tej roli niezastąpiona Meryl Streep) piorunującym spojrzeniem oraz sarkastycznym komentarzem: „Florals? For spring? Groundbreaking!". Filmowa redaktor naczelna wyśmiała złudną nowość i powtarzalność projektantów. Dwudziestolecie produkcji i premiera drugiej części sprawiają jednak, że to idealny moment na ponowne przyjrzenie się temu trendowi. Tym bardziej że w 2026 roku w domach mody wcale nie brakuje fantazji. Wiosenno-letnie wybiegi pokazały, że motywy florystyczne można potraktować w artystyczny i rzeźbiarski sposób, opierając się na kunszcie rzemieślników. Czyżby ironia była dziś zbędna?

BALENCIAGA

W debiutanckiej kolekcji Pierpaolo Piccioliego dla **BALENCIAGI** monochromatyczne wycięte kwiaty otulały żółtą sukienkę bez ramiączek.

JEŚLI UBIEGŁY ROK należał do debiutów prêt-à-porter w domach mody Chanel i Dior, ten zapisze się pod znakiem pierwszych pokazów haute couture Matthieu Blazy'ego i Jonathana Andersona. Wspólnym mianownikiem obu kolekcji stała się natura: pierwszy zwrócił się ku ptakom, drugi – ku kwiatom. W przypadku Andersona kluczową inspiracją okazał się bukiet cyklamenów, który otrzymał od byłego dyrektora kreatywnego, Johna Galliano. „Zanim poszedłem do szkoły, John był moim bohaterem" – przyznał projektant, zapraszając idola nie tylko za kulisy, lecz także na pokaz (po raz pierwszy od jego głośnego zwolnienia w 2011 roku).

Kwiaty, które stały się motywem przewodnim u Diora, powracały w niezliczonych odsłonach. Pojawiły się jako naszyte aplikacje, misterne hafty, żakardowe tkaniny czy materiałowe płatki. Szczególne miejsce zajmowały fioletowe storczyki, zdobiące ramiona modelek. Równie wyraziste były gigantyczne kolczyki przypominające różowe kule oraz buty szczodrze obsypane drobnymi kwiatuszkami. Poza dosłownymi dekoracjami rośliny stały się także punktem wyjścia do kształtowania sylwetek. Sukienki bombki przywodziły na myśl pąki, dzwonkowate formy przypominały konwalie, a drapowania układały się niczym ozdobne kielichy. Figlarność Andersona jak zawsze wybrzmiała także w projektach torebek – pojawiły się modele z długimi źdźbłami trawy, kopertówka biedronka i srebrna fretka z kolczugi.

Choć impulsem do stworzenia tej onirycznej łąki był prezent od Johna Galliano, warto pamiętać, że kwiaty stanowiły najważniejsze źródło inspiracji dla samego Christiana Diora. Jego zamiłowanie do botaniki narodziło się już w dzieciństwie i w znaczący sposób ukształtowało jego późniejszą twórczość. Dlatego w kolekcji nie zabrakło bezpośrednich odniesień także do jego dziedzictwa. Look zatytułowany „Cyclamen" stanowił reinterpretację archiwalnej kreacji Miss Dior z 1949 roku. W nowej odsłonie suknia zyskała architektoniczną, kopułową spódnicę oraz puszyste, różowe kwiatki, tworzące wrażenie kwitnącego ogrodu.

ERDEM

CHRISTIAN DIOR HAUTE COUTURE

Na Met Gali 2024 **ZENDAYA** pojawiła się w spektakularnym kapeluszu z kolekcji „Sarabande" **ALEXANDRA MCQUEENA**, w duchu dress code'u „The Garden of Time".

eprasa.pl b1bb7b212a

SIMONE ROCHA

Poetycka kolekcja na wiosnę–lato 2026 **SIMONE ROCHY** obejmowała trójwymiarowe satynowe róże, delikatną organzę w kwiatuszki, brokat z wypukłym wzorem i żywe lilie.

WIZJA KOBIET-KWIATÓW Andersona nie jest daleka od tego, co wydarzyło się na pokazach ready-to-wear na wiosnę–lato 2026. Według danych Tagwalk „floral" to jeden z największych trendów sezonu, a liczba looków z tym motywem wzrosła o 56 proc. względem ubiegłorocznej wiosny. Projektanci rozwijają go w kilku interesujących kierunkach, z których najważniejszym są trójwymiarowe dodatki i przestrzenne zdobienia. Ich spektakularny pokaz mogliśmy oglądać podczas październikowego debiutu Matthieu Blazy'ego dla Chanel. Kwiaty dekorowały krawędzie spódnic i rękawów, rozkwitały przy dekoltach w formie puszystych broszek lub wisiały na uszach modelek. Równocześnie materiałowe płatki – często zestawione z piórami – unosiły się nad sylwetkami, dodając projektom lekkości i dynamiki.

Trójwymiarowe dekoracje były również obecne u Balenciagi. Materiał z gęsto naszytymi kwiatami pojawił się w kolorze czerni, żółci i zieleni. W przeciwieństwie do Chanel aplikacje były wyraźnie usztywnione i nadawały sylwetce zdefiniowaną formę. Podobne rzeźbiarskie ujęcie tematu zaprezentowała polska reprezentantka w Paryżu – Magda Butrym. W kolekcji „The Studio" znalazły się obszerne, marszczone kapelusze, których miękkie fałdy układały się niczym płatki kwiatów. Powstały one we współpracy z brytyjskim modystą Noelem Stewartem, od lat pracującym z największymi domami mody, w tym ze wspomnianą Balenciagą. Dalej można wspomnieć o kolekcji Simone Rochy, w której projektantka nie tylko naszyła na ubrania przeskalowane materiałowe róże, lecz także obdarowała modelki żywymi liliami.

A jak stylizować kwiaty 3D na co dzień? Najłatwiej jest użyć akcesoriów. Za inspirację mogą posłużyć sandały z różami od Diora, metalowe kolczyki od Chloé oraz torebki z koralikami od Valentino. Jeśli chodzi o ubrania, najlepiej działają stylizacje na zasadzie kontrastu. – Jeśli masz taką aplikację, połącz ją z cięższymi dodatkami, np. skórzanymi spodniami lub oversize'ową, męską kurtką. W ten sposób kwiaty tracą swoją romantyczność, a zyskują nowoczesny, mocny charakter – radzi stylistka Marta Siniło. Motyw, który na wybiegach zachwycał teatralnością i rozmachem, może stać się casualowy. – Przestrzenne kwiaty to detal, który sam w sobie jest biżuterią, dlatego zrezygnowałabym z dodatkowych ozdób – podsumowuje.

Jak słusznie zauważyła Marta Siniło, florystyczne elementy nie muszą oznaczać dziewczęcych stylizacji. Mistrzem w ich reinterpretacji był Alexander McQueen, który na wybiegu kreował świat mrocznego romantyzmu, traktując kwiaty jako symbol przemijania i kruchego piękna. Projektant podchodził do nich niemal architektonicznie, wychodząc daleko poza same printy. Jednym z najbardziej pamiętnych momentów był pokaz „Sarabande", w którym wykorzystał prawdziwe, świeże kwiaty poprzyszywane do organzy i szyfonu. W tegorocznej kolekcji, projektowanej przez Seána McGirra, motyw ten nadal wpisuje się w gotycki i sensualny klimat, ale w nowoczesnej formie – z czarnym makijażem, skórą i biodrówkami.

MAGDA BUTRYM

Róża stała się jednym ze znaków rozpoznawczych **MAGDY BUTRYM**, który w kolekcji „The Studio" został przedstawiony w postaci rzeźbiarskich kapeluszy.

POZA TRÓJWYMIAROWYMI APLIKACJAMI projektanci oczywiście nie zapominają o nadrukach. Pojawiają się więc printy – od pojedynczych kwiatów umieszczonych na minimalistycznym tle (Altuzarra, Simone Rocha, Giambattista Valli) po rozbudowane, gęste desenie pokrywające całą powierzchnię tkaniny (Zimmermann, Celine, Gucci). Z jednej strony mamy zatem wyizolowany motyw, który działa jak mocny akcent, z drugiej – złożone wzory.

Wśród tych drugich szczególną popularnością cieszą się kwiatki w stylu vintage. – Po pokazie kolekcji Miu Miu na wiosnę–lato 2026 wszyscy komentowali podomki i fartuszki, które w naszej części Europy nierozerwalnie kojarzą się z wizerunkiem babci krzątającej się po kuchni. Zresztą do dziś takie modele można spotkać na bazarach. ➤

GIAMBATTISTA VALLI

W kolekcji na wiosnę–lato 2026 **GIAMBATTISTA VALLI** kwiaty rozkwitły na ubraniach, torebkach i butach, stając się jej główną inspiracją.

ALEXANDER MCQUEEN

W buntowniczej kolekcji Seána McGirra dla domu mody **ALEXANDER MCQUEEN** obok ultraniskich biodrówek i odsłoniętych sutków znalazły się topy z trójwymiarowymi kwiatami.

Zdjęcia: dzięki uprzejmości McQueen, Paolo Lanzi/Launchmetrics.com/Spotlight; Launchmetrics.com/Spotlight (6), Dimitrios Kambouris/Getty Images for The Met Museum/Vogue

eprasa.pl b1bb7b212a

Archiwalne wzory **CHLOÉ** z lat 50. i 60. zainspirowały Chemenę Kamali do stworzenia kwiatowych deseni w wiosenno-letniej kolekcji.

Te skojarzenia pokazują, że ubrania mogą mieć sentymentalny wydźwięk, a wzór w drobne kwiatuszki jest silnie wpisany w estetykę retro. Moda na to, co już było, nie słabnie, dlatego tej wiosny na pewno znajdziemy takie wzorki na ulicach – komentuje stylistka Magda Jagnicka.

Do przeszłości sięgnęła również Chemena Kamali, inspirując się początkami działalności Chloé. Projektantka odtworzyła archiwalne kwiatowe nadruki z lat 50. i 60. w mocnej palecie barw – od pomarańczu, przez róż i fiolet, po turkus. Sylwetki bazowały głównie na drapowaniach, ale nie zabrakło w nich także odniesień do lat 80. przez podkreślone ramiona, taftowe faktury i dopasowane spodnie. – W mocnych połączeniach – takich jak kwiaty i lata 80. – bardzo łatwo zrobić ze stylizacji kostium, czyli zgodnie ze słownikową definicją strój wkładany po to, żeby wyglądać w nim na kogoś innego. Niewiele osób poczuje się w czymś takim swobodnie, dlatego łącz z kwiatami ubrania zwyczajne, luźne – radzi Magda Jagnicka. Swoimi spostrzeżeniami dzieli się także projektantka i współwłaścicielka marki Affair Aleksandra Dubińska. – Ubrania w kwiaty najbezpieczniej jest równoważyć prostymi formami i jednolitymi dodatkami, tak by wzór pozostał głównym bohaterem stylizacji. W codziennym wydaniu sprawdzają się w połączeniu z klasycznym denimem lub minimalistycznym krojem. Osobiście lubię też kwiatowe total looki – łączenie tych samych lub różnych skal kwiatowych printów w jednej tonacji kolorystycznej daje bardziej odważną, modową stylizację.

Debiutancka kolekcja Matthieu Blazy'ego dla **CHANEL** wkracza na czerwony dywan – w jednej z jego kreacji na BRIT Awards 2026 pojawiła się **OLIVIA DEAN**.

HISTORIA KWIATÓW W MODZIE trwa od wieków – to jeden z najczęściej powracających kodów estetycznych. Początkowo motywy florystyczne były zarezerwowane dla elit. W XVIII i XIX wieku misterne zdobienia, takie jak hafty na aksamitach i jedwabiach, stanowiły wyznacznik pozycji społecznej. Rewolucja przemysłowa umożliwiła szybsze drukowanie wzorów na tkaninach, dzięki czemu stały się one dostępne także dla mas. Pod koniec XIX wieku inspiracje naturą rozwinęły się szczególnie wraz z secesją oraz ruchem Arts and Crafts. W latach 20. XX wieku ornamenty uległy uproszczeniu zgodnie z estetyką art déco. Po II wojnie światowej debiut kolekcji „New Look" Christiana Diora przyniósł powrót wyraźnie kobiecej sylwetki – z podkreśloną talią, obszerną spódnicą i printami inspirowanymi ogrodami w pełnym rozkwicie. Lata 60. to czas ruchu flower power i kontrkultury, w których kwiaty symbolizowały bliskość z naturą. Kolejna dekada to styl boho ze zwiewnymi sukniami i wiankami, z kolei w maksymalistycznych latach 80. dominowały już mocno kolorowe, odważne wzory w kwiaty. W latach 90. nabrały one bardziej kontrastowego charakteru, pojawiając się na ciemnym tle i uzupełniając grunge'owe stylizacje z glanami.

Romantyczność kwiatów w stylizacjach można przełamać klasycznym denimem lub skórzanymi dodatkami, takimi jak ramoneska czy ciężkie buty.

Na przestrzeni lat zmienia się więc forma, ale kwiaty nigdy nie znikają. Dlaczego? – Ponieważ odwołują się do natury – a ta nigdy nie wychodzi z mody i jest nieskończonym źródłem inspiracji w sztuce i designie. Motyw florystyczny nieustannie powraca w nowych interpretacjach. Kwiaty łączą w sobie delikatność i siłę – mogą być subtelne albo wyraziste, klasyczne lub awangardowe. Dzięki tej elastyczności estetycznej łatwo dopasowują się do zmieniających się trendów i różnych wrażliwości odbiorców – mówi Aleksandra Dubińska.

Było to doskonale widać na wiosenno-letnich wybiegach, gdzie kwiaty przybrały różnorodne formy – od historycznych haftów, przez spektakularne printy, po trójwymiarowe aplikacje. Projektanci przestali traktować je wyłącznie jako bezpieczne tło stylizacji, nadając im rolę pełnoprawnych bohaterów kolekcji. Z jednej strony pojawiła się nostalgia w fartuchach Miu Miu, z drugiej – zaskakująca świeżość w przestrzennych kwiatach Chanel. Dlatego, wyposażeni we florystyczne printy, czekamy na nowe kąśliwe uwagi Mirandy Priestly. ●

Kolekcja **MIU MIU** na wiosnę–lato 2026 to refleksja Miuccii Prady na temat pracy kobiet, symbolicznie przedstawiona przez gamę fartuchów.

Zdjęcia: Francesca Babbi/Launchmetrics.com/Spotlight, Launchmetrics.com/Spotlight (2), JMEnternational/Getty Images

eprasa.pl b1bb7b212a

ODZYWASZ SIĘ DO EX TYLKO PO TO, ŻEBY PRZYPOMNIAŁ CI HASŁO?

NIE DA SIĘ UKRYĆ, ŻE JESTEŚ FANKĄ

NETFLIX

Od lewej:

Masza Wągrocka
sukienka
AGNIESZKA ZADWORNA
buty
HERMÈS

Jaśmina Polak
spódnica
GOSIA BACZYŃSKA
stanik
UNDRESS CODE
bluzka
LEO SEASON
kołnierz
GOSIA BACZYŃSKA
buty
VANDA NOVAK

Zofia Jastrzębska
sukienka
LEO SEASON
bolerko
GOSIA BACZYŃSKA
buty
DIOR

Anna Szymańczyk
sukienka
UNDRESS CODE
buty
AQUAZZURA
biżuteria
APART

Justyna Wasilewska
marynarka smokingowa, spodnie
GOSIA BACZYŃSKA
buty
VANDA NOVAK

eprasa.pl b1bb7b212a

DZIESIĘĆ NA 10

ICH DZIESIĘCIORO: MASZA WĄGROCKA, JAŚMINA POLAK, ZOFIA JASTRZĘBSKA, ANNA SZYMAŃCZYK, JUSTYNA WASILEWSKA, PIOTR PACEK, KIRYŁ PIETRUCZUK, JĘDRZEJ HYCNAR, ZIPPY OGAR I MIKOŁAJ BUKREWICZ. ŁĄCZY ICH SCENA, MŁODOŚĆ, ODWAGA, INDYWIDUALNE PODEJŚCIE DO AKTORSTWA I MUZYKI, A TAKŻE KULTOWE PRODUKCJE NETFLIKSA, KTÓRY, TAK SIĘ SKŁADA, OBCHODZI W TYM ROKU SWOJE 10-LECIE NA POLSKIM RYNKU.

tekst MAJA CHITRO
zdjęcia MATEUSZ STANKIEWICZ

eprasa.pl b1bb7b212a

4:35 nad ranem. Styliści zwożą z dziesiątego piętra, z redakcyjnej garderoby, walizki pełne ubrań. Trudno je zliczyć. Jest niemiłosiernie rano, choć dla aktorów rozpoczęcie planu filmowego o tej porze to żaden wyczyn. Sesja ma dziesięcioro bohaterów. Ten piątek będzie trwał długo.

Po stylistach, makijażystach i scenografce na miejsce przybywają najpierw panowie. Aktorzy Piotr Pacek, Kirył Pietruczuk, Jędrzej Hycnar, a także muzycy Mikołaj Bukrewicz i Zippy Ogar. Dwie godziny później dołączają kolejno aktorki Masza Wągrocka, Zofia Jastrzębska, Anna Szymańczyk, Jaśmina Polak i Justyna Wasilewska. Ta ostatnia przerywa na jeden dzień plan filmowy, oddalony od Warszawy o trzy godziny drogi samochodem. Na sesję dociera prosto stamtąd.

Każdy z bohaterów to wyjątkowo czuły artysta. Choć i charakterny na swój własny sposób. Wszystkich łączy fakt, że albo debiutowali w produkcjach Netfliksa, albo ich kariera nabrała dzięki serwisowi jeszcze szybszego tempa. Ale zanim o tym, warto poznać kilka twardych danych.

...AND CHILL

Początków Netfliksa trzeba szukać już w 1997 roku, gdy Marc Randolph i Reed Hastings założyli wypożyczalnię płyt DVD, które rozsyłali za pomocą poczty. Dziesięć lat później zainwestowali w streaming. Aż w 2016 roku, a więc równo dekadę temu, Netflix pojawił się nad Wisłą. Polska stała się jednym ze 130 krajów, które dołączyły do serwisu globalnie, co wyznaczyło jednocześnie nowy kierunek dla lokalnej branży (przełożyło się m.in. na programy „Scenarzystki na horyzoncie" dla debiutujących autorek czy „Nakręć się na przyszłość", bezpłatne warsztaty z KIPA i PISF w niemal wszystkich województwach).

Sama marka szybko stała się częścią popkultury, a hasło „Netflix and chill" w internetowym słowniku miejskiego slangu Urban Dictionary pojawiło się już kilkanaście lat temu. Znaczenie? Nie tylko faktyczny wypoczynek przy filmach i serialach, ale przede wszystkim wieczorna, pomyślnie zakończona randka. Hasło mocno wpisało się w kontekst social mediów, ale zaiskrzyło również szerzej. Producent lodów Ben & Jerry's stworzył smak kubełków Netflix & Chill'd. Nie ma się co powszechnemu sukcesowi dziwić z uwagi choćby na udane inwestycje w produkcje własne. I tak w 2013 roku pojawił się serial „Orange Is a New Black", który szybko zyskał status kultowego. Podobnie jak wyemitowany w tym samym roku „House of Cards". 2016 rok za to przyniósł „Stranger Things". W ciągu ostatniej dekady powstały też oryginalne produkcje polskie – do tej pory 80. Wśród ich bohaterów są gwiazdy naszej sesji.

ACH, TEN TALENT

Na sesji kilkadziesiąt osób, fotograf, styliści, asystenci, makijażyści i fryzjerzy, operatorzy, managerowie... Siadam przy dużym stole. Naprzeciwko mnie rozkłada się Kirył Pietruczuk, właśnie skończył zdjęcia. Ubrany w sweter JW Andersona z motywem wiejskiej chatki. Uśmiecha się, żartuje. „Faktycznie, swój chłop" – myślę sobie. Po chwili słyszę: – Najważniejsze to kochać sztukę w sobie, nie siebie w sztuce. – Świetne. Ale do tego naprawdę jest potrzebna samoświadomość. Kirył udowodni mi to jeszcze wielokrotnie podczas dzisiejszej sesji. Jego rola chłopa Macieja w „1670" w reż. Kordiana Kądzieli i Macieja Buchwalda natychmiast zyskała status ikony. Słucham Kiryła i jestem pod wrażeniem jego opanowania, pewności siebie i planu na życie. Pozazdrościć.

Rozglądam się po potężnej przestrzeni studia. Podczas sesji aktorzy i muzycy są nie tylko fotografowani, lecz także sami chwytają chwile analogową „małpką". Po aparat najczęściej sięga Masza, właśnie zaleca Zofii Jastrzębskiej, jak powinna zapozować. Przysiadam się. Jest w tym spotkaniu z Zosią sporo ciepła. – Staram się być tą osobą, która zauważy, że ktoś potrzebuje rozmowy, przeżywa trudne emocje – mówi. Ale bycie osobą wysoce empatyczną, szczególnie w świecie filmu, ma też swoje ciemne strony. – Często biorę wszystko na swoje barki – wyjaśnia. Zosia jest dość wycofana. A może mocno skupiona? Słucha. Jest obecna. Ale gdy staje przed obiektywem, w jednej chwili zamienia się w diwę w stylu starego Hollywood. Niezwykła jest ta metamorfoza. Jastrzębska dobrze z niej korzysta. Rola w „Infamii", jej spektakularny debiut, mógł być bardzo szufladkujący. Zdarza się, że kino lubi chodzić na skróty, ale Jastrzębska nie dała się schwytać w pułapkę. Podczas premiery serialu w jej szufladzie od dawna leżał podpisany kontrakt na „Kolory zła: Czerwień". Mimo to musiała się pilnować. – Po pierwszym tak dużym projekcie, którym była „Infamia", obudziłam się z niewiedzą, kim jestem, i ogromną żałobą, że odeszła część mnie. To był moment, kiedy nauczyłam się, że nie mogę aż tak bardzo wchodzić w rolę. Na planie oczywiście staję się graną osobą, ale schodząc z niego, wracam do siebie, choć czasem muszę robić to siłowo – opowiada. – Wiesz, w prawdziwym życiu nie mogę walczyć o swoje bohaterki. – Każda rola Zosi jest inna. Każda zaskakująca. Sukcesami zawodowymi dzieli się w mediach społecznościowych. I tylko nimi. – Za dużo mnie tam nie ma, nie widzę dla siebie miejsca w social mediach. Wiem, że trzeba to robić, żeby docierać do większej liczby osób, ale ja chcę docierać do nich filmami i serialami. To mi wystarczy – kwituje.

Pokora. Do niej nawiązuje stojąca nieopodal Masza Wągrocka, aktorka będąca kwintesencją naturalności w aktorstwie, niezależnie, czy wychodzi na scenę teatralną, czy występuje w filmie albo serialu. Po głównej roli Kamili Barskiej w „Matkach pingwinów" jej popularność rozlała się na świat. Tuż po emisji do jej obserwatorów na Instagramie dołączył ➤

eprasa.pl b1bb7b212a

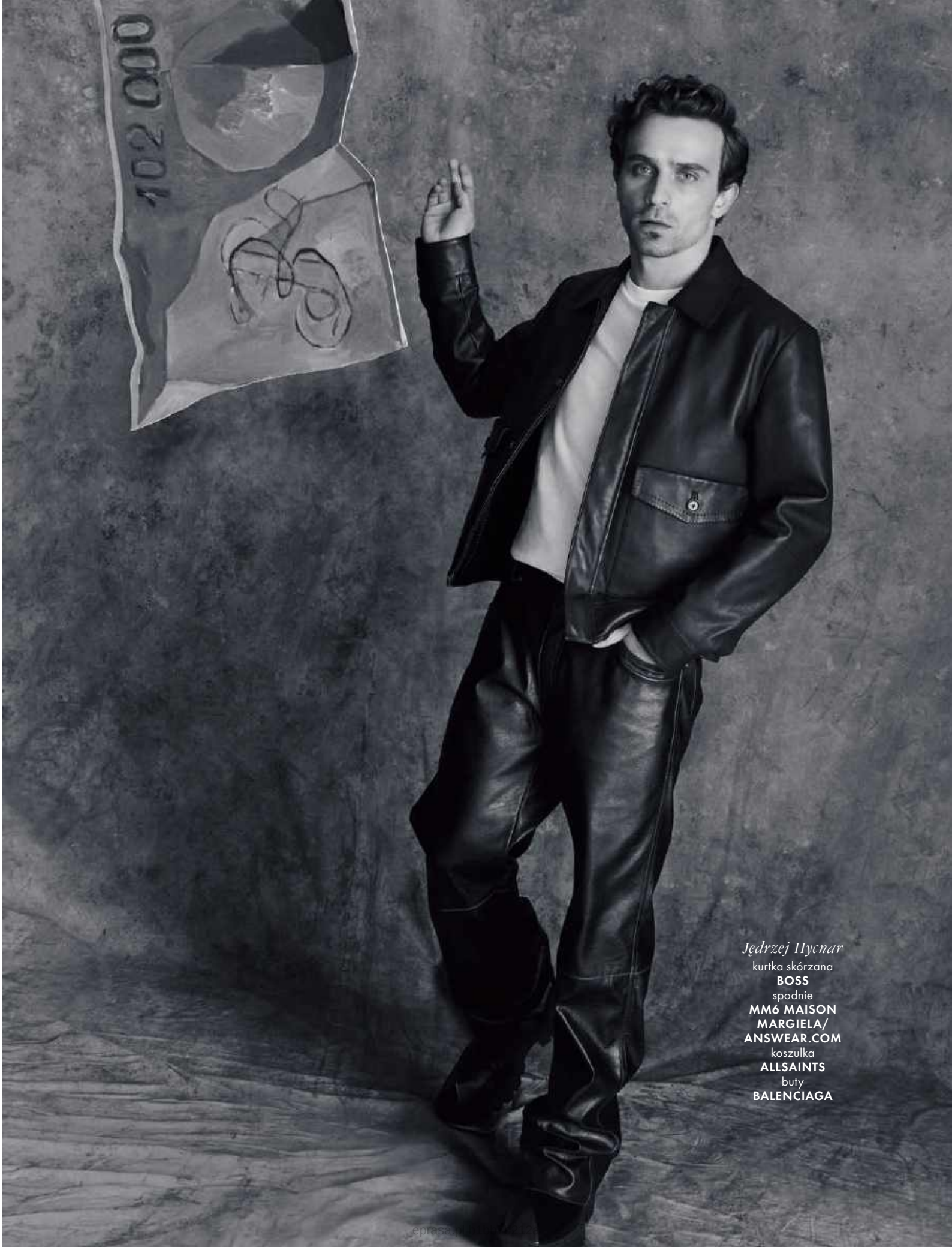

Jędrzej Hycnar
kurtka skórzana
BOSS
spodnie
MM6 MAISON MARGIELA/ ANSWEAR.COM
koszulka
ALLSAINTS
buty
BALENCIAGA

eprasa

Zofia Jastrzębska
sukienka
LEO SEASON
majtki
COS
buty
DIOR

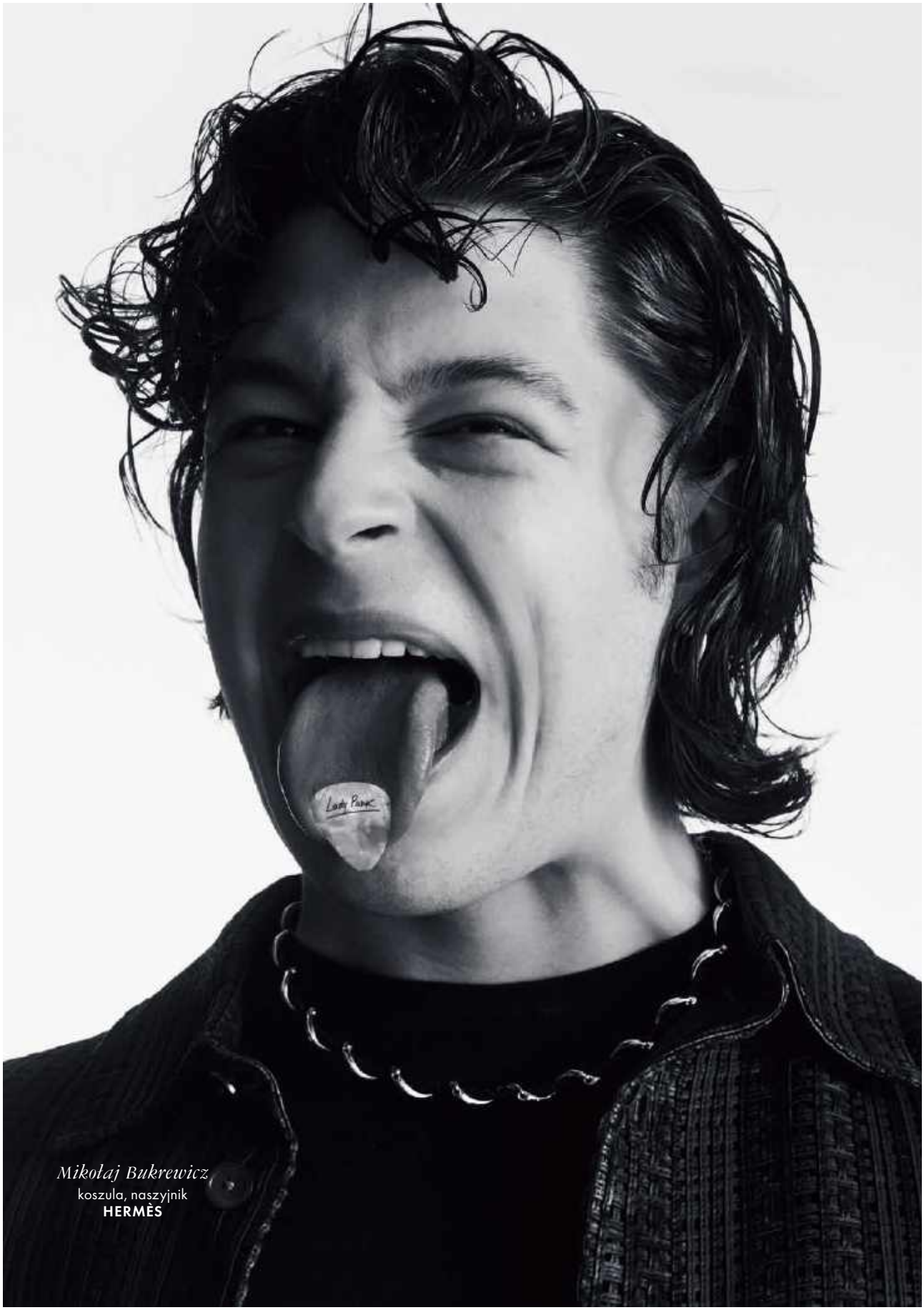

Mikołaj Bukrewicz
koszula, naszyjnik
HERMÈS

eprasa.pl b1bb7b212a

Anna Szymańczyk
sukienka
H&M STUDIO
toczek
LORO PIANA

eprasa.pl b1bb7b212a

przecież sam prezydent Chile. – Nie myślałam, że serial stanie się fenomenem popkulturowym, choć w trzewiach czułam, że będzie moc. W trakcie zdjęć miałam ciary na całym ciele. – Wcześniej Maszę można było oglądać już w „Królu", „Najmro. Kocha, kradnie szanuje", w teatrze u Kleczewskiej, Englerta czy Zadary. Jesienią w Netfliksie drugi sezon „Matki pingwinów" i nowa produkcja, w której zagra kierowczynię ambulansu. Rozmawiamy więc szerzej o branży. – Brakuje mi chyba po prostu w niej jakiejś skromności, swego rodzaju pokory. Nie mówię, żeby dawać wejść sobie na głowę, ale czasem odpuścić. Częścią naszego zawodu jest skupianie się na nas samych, w roli i prywatnie. Nie da się tego uniknąć. Ale gdy kreujemy fejkowy świat, nie udawajmy, że jest prawdziwy – mówi.

W STRONĘ SŁOŃCA

Dziewczyny zbierają się w największym studiu. To tu fotograf Mateusz Stankiewicz ma swoją bazę. Musi pomieścić wszystkie talenty na zdjęciach grupowych. Właśnie zwołuje panie. Za chwilę ma powstać damska okładka. Mam czas, by porozmawiać z chłopakami.

Zippy Ogar, czyli Eryk Gadziński, to młody raper z Gniezna. Zwycięzca show „Nowe Rozdanie: Rhythm + Flow Polska", odkrycie towarzyskie Sokoła. Chłopak z undergroundu, który wszedł do mainstreamu. Ale z zasadami. Imponuje mi, że mimo 25 lat, zapytany o idoli muzycznych, w pierwszej kolejności wymienia twórczość Michaela Jacksona. Gdy trafił do „Rhythm + Flow", muzykę robił od 10 lat. Pięciu, odkąd uznał, że zajmie się nią na poważnie. – Chcę z nią wiązać przyszłość. Ale to bardzo trudna droga. Podziemie dla młodych muzyków bywa brutalne – opowiada, wpatrując się prosto w oczy. Ani razu podczas naszej rozmowy nie ucieknie wzrokiem. Co dał mu ten program? – Muzykę robiłem od dłuższego czasu i czułem już lekką frustrę. Pojawiały się propozycje od wytwórni, a potem nadzieja ulatywała. Program stał się więc moim być albo nie być. Założyłem, że albo przebiję się do szerszej publiczności, albo rezygnuję i poszukam planu B. – Na szczęście wygrał program.

Podchodzę do Mikołaja Bukrewicza. Jest najmłodszy z całej dziesiątki. Gitarzysta, kompozytor. Muzyk pełną gębą, do tego urodzony rockandrollowiec. W filmie „Mniej obcy" zadebiutuje w roli legendy, Jana Borysewicza, lidera grupy Lady Pank. Na pytania odpowiada krótko, konkretnie. Ma też swoje zasady. Stara się chodzić spać wcześnie, medytuje. Śmieję się, że to zaprzeczenie rockandrollowego życia. Odpowiada: – No i jak to się dla nich kończy? – Faktycznie, często źle, ale przywołuję Rolling Stonesów. Argument nie działa. Może i dobrze. Sen jest ważny. Mimo związania z muzyką od dziecka postanowił spróbować czegoś innego. – Muzyka Lady Pank od zawsze była mi bliska. – Pytam więc, czy trudno wcielać się w legendę. – Myślę, że w ogóle trudno wcielić się w innego człowieka. Po przeczytaniu scenariusza poczułem jednak, że jest tam dużo o mnie: pasja, potrzeba zrobienia czegoś większego – opowiada. Na planie znalazł się przypadkowo. Kolega polecił mu casting. Poszedł.

Kolejna zmiana scenografii. Każdy z atrybutów, które towarzyszą na zdjęciach aktorom i muzykom, jest związany z ich rolami. W skojarzeniach idziemy czasami daleko, innym razem zostajemy blisko. Anna Szymańczyk trzyma ogromną księgę. To nawiązanie do powieści „Znachor" Tadeusza Dołęgi-Mostowicza. Dużo mówiło się o niej przed premierą nowej ekranizacji, ciekawie interpretującej klasykę. Ania zagrała temperamentną Zośkę, młynarkę, która uporem i czułością zaskarbiła sobie serce profesora Wilczura. I choć przed premierą była już wysoce cenioną aktorką teatralną (związaną z warszawskim Teatrem Dramatycznym) i filmową, Zośka okazała się dla niej przełomowa. Trafiła na szerokie wody popularności. Spodziewam się szalonej dziewczyny, ale Szymańczyk zdaje się utkana ze sprzeczności – niby melancholijna, a jednak stąpająca twardo po ziemi. Pytam o ten przełom. – Moje życie się zmieniło. Obserwowałam reakcje publiczności podczas wielu projekcji filmu, z którym jeździliśmy po Polsce. Denerwowałam się, ale gdy słyszałam brawa, okrzyki radości, byłam przeszczęśliwa. Potem pojawiły się myśli: „Czy ja temu sprostam?". Jestem wdzięczna za ten zwrot w moim życiu, nie widzę ani jednej ciemnej strony tej sytuacji. To energia, jej nie da się zagrać.

Pewien rodzaj energii pojawił się też na planie wstrząsającego filmu „Napad" w reż. Michała Gazdy, który powstał na podstawie prawdziwych wydarzeń z początku lat 90., gdy grupa zdesperowanych mężczyzn dokonała brutalnego ataku na warszawski bank. W ochroniarza Kacpra Surmiaka, przewodzącego akcją przestępczą, wcielił się Jędrzej Hycnar. Tego dnia gra wieczorem spektakl w krakowskim teatrze, czasu ma więc niewiele. Wspomina, że rola Surmiaka była dla niego trudna, ale ważna. – Razem z Michałem Gazdą i Olafem Lubaszenką rozmawialiśmy sporo na temat mojej postaci. Z jednej strony powinienem umotywować jej działanie, ale pytanie brzmiało: czy mam prawo próbować je usprawiedliwiać? Starałem się balansować na granicy, ale nigdy jej nie przekroczyć, reżyser też tego pilnował. Nie chcieliśmy nikogo bronić, ale pokazać przyczynę podjęcia przez tego chłopaka decyzji o dokonaniu rzeczy strasznych – tłumaczy. Czy potrafi się odciąć psychicznie od roli, będąc w niej całym sobą? Według Jędrzeja głowa musi być gdzieś indziej, budowanie scen i bohaterów również. Uśmiecha się: – Może się to wydawać banalne, ale ważne jest w takiej sytuacji zadbanie o siebie, pójście na saunę, pływanie, czasem kontakt z psychologiem, rozmowa. Nie można zatracić się w roli.

Równie wymagającym projektem, także opartym na faktach, jest serial „Heweliusz" w reż. Jana Holoubka. Zrealizowany z rozmachem, przypomniał katastrofę promu na Bałtyku. Znów przenosimy się do siermiężnej Polski 1993 roku. Przeżywamy powrót do niedalekiej przeszłości. I walkę o prawdę i pamięć. Jedną z walczących na ekranie kobiet jest Aneta Kaczkowska, grana przez Justynę Wasilewską. To aktorka totalna. Scena w sądzie, gdy przemawia, ustawiła, w mojej opinii, cały ➤

eprasa.pl b1bb7b212a

Od lewej:

Jędrzej Hycnar
marynarka, spodnie, koszula
BOSS
buty
SIMONE ROCHA

Piotr Pacek
marynarka, spodnie
DRIES VAN NOTEN/ VITKAC.COM
koszulka
ALLSAINTS
buty
JIMMY CHOO

Kirył Pietruczuk
marynarka, spodnie, koszulka
COS
buty
EYTYS

Mikołaj Bukrewicz
marynarka, spodnie **DIOR**
buty **VINTAGE**

Zippy Ogar
płaszcz
KUTA HOUSE
koszula
ALLSAINTS/ ANSWEAR.COM
spodnie
ADIDAS ORIGINALS/ ANSWEAR.COM
buty **LOUIS VUITTON**

eprasa.pl b1bb7b212a

serial. Justyna robi to za każdym razem, gdy wychodzi na scenę lub pojawia się na ekranie. Tak było i w „Sztuce kochania", i w spektaklach Jarzyny czy właśnie w „Heweliuszu". W bohaterki wchodzi całą sobą. Gdy pytam o rolę Anety, mówi: – Poczułam wielką ulgę, kiedy mogłam spuentować kropką tę postać. To było duże wyzwanie, w moim rozumieniu autentyczne emocje wychodzą z miejsca odsłoniętego i kruchego, a w tym przypadku wymagały obnażenia niezbyt przyjemnych miejsc. Przeprawa z Anetą nie była jednoznacznie komfortowa, ale satysfakcjonująca pod względem czysto aktorskim.

Jaśmina zdaje się mocniej zdystansowana. Oglądałam ją wielokrotnie w spektaklach Nowego Teatru w Warszawie. Widziałam ją w Krakowie u Klaty czy Garbaczewskiego. To, jak się zmienia z roli na rolę, jest nie do pojęcia. Ma też w sobie luz i pewną artystyczną, pociągającą nonszalancję. Nawet gdy projekty bywają trudne, jak „Wzgórze psów" w reż. Piotra Domalewskiego i Jacka Borcucha, w którym zagrała dziennikarkę śledczą Justynę Głowacką. – No tak, to był intensywny świat, a moja postać mocno emocjonalna. Było mrocznie, nie ukrywam, ale jednocześnie wspaniale, mocno intuicyjnie, więc za tą intuicją podążałam. Piotrek Domalewski, jako że ma wykształcenie aktorskie, też świetnie mnie w ten mrok wprowadził. – Jaśminę zobaczymy w netfliksowej produkcji kolejnego polskiego klasyka literatury, tym razem na podstawie powieści Marii Dąbrowskiej. Ale na to trzeba jeszcze poczekać.

ZA CZYM KOLEJKA TA STOI?

Kolejna przebiórka, portrety Piotra Packa gotowe. Trzyma ogromne, przeskalowane, malowane anturium. Bardzo modowe, pojawiające się na pokazach Jonathana Andersona i Loewe, a także dwuznaczne w kontekście jego ról. Choćby w „Sexify". Z aktorstwem Packa po raz pierwszy zetknęłam się trochę wcześniej, jeszcze w „Królu". Czasami wystarczy chwila, żeby wiedzieć, że ma się przed sobą talent. W pełnej krasie pokazał go wyśmienitą rolą Stanisława Duchnowskiego w „Kosie" w reż. Pawła Maślony, stając się wymagającym partnerem dla Roberta Więckiewicza i Jacka Braciaka. Nominacja do Orłów za najlepszą drugoplanową rolę męską była tego najlepszym dowodem. Podobnie jak zaproszenie do Europejskiej Akademii Filmowej. – I w takich momentach trzeba uważać, żeby nie popaść w samozachwyt. Na szczęście mam wokół siebie wspaniałych ludzi, którym ufam i którzy powiedzieliby mi, gdyby coś niedobrego zaczęło się ze mną dziać. No i sam jestem w stosunku do siebie i swojej pracy bardzo krytyczny. To pomaga.

No właśnie, wiele z ról młodych artystów zyskało status, można rzec, kultowych. Jak ta chłopa Macieja z „1670". Jak więc nie popaść w samozachwyt, kiedy wszyscy wokół prawią komplementy? Kirył: – Takie głosy są bardzo miłe, bo nie zakładałem tak dużej popularności Macieja. Reżyser wyznaczył mi zadanie, by widzowie tego chłopa polubili od pierwszych scen. A jeżeli się da, to nawet pokochali. I spróbowałem. Ale pewności, czy to „siądzie", nie miałem... Poza tym to zainteresowanie dotyczy Macieja, nie mnie – uśmiecha się z przekąsem.

Masza przyznaje, że po sukcesie „Matek pingwinów" w pewnym momencie straciła głowę. – Ale nie w kontekście celebryckim, bo tego genu akurat w sobie mam mało, mocno stąpam po ziemi. Straciłam głowę, jeśli chodzi o przeciążenie i rodzaj odpowiedzialności, jaki sobie narzuciłam. Byłam bardzo przejęta tym, jakie dyskusje działy się wokół tematu serialu, śledziłam social media. Całe dnie siedziałam w telefonie – wspomina. Ale otrząsnęła się. To prowadzi mnie w inne rejony, o które chcę zapytać aktorów. Co daje im aktorstwo? Jak się okazuje, pozwala m.in. poznać lepiej świat. Justyna: – Każda rola jest jak nowa podróż. Czasem rzucam się na nią bez mapy, idę za instynktem i zapachem perfum. A czasem chcę zrozumieć, zagłębiam się w wydarzenia, biografie, zakamarki natury ludzkiej. Teraz pracuję nad projektem, w którym obcuję z ciemną stroną, więc zaczęłam śledzić naturę zła. Gdzie znajdują się rogatki, za którymi traci się element ludzki? Zaglądam do różnych publikacji, np. Hannah Arendt, zapoznaję się z mechanizmami, które relatywizują moralność.

Ania, zapytana o to, czym jest aktorstwo, odpowiada: – Pasją, ogromną miłością. Pracą nad sobą, samodyscypliną, a także przekazywaniem innym dobrych emocji albo dostarczaniem im tematów do przemyśleń. Uczy punktualności, wpływa na nasz samorozwój, bo przecież głównym narzędziem w aktorstwie jesteśmy my sami.

W TYM SZALEŃSTWIE JEST METODA

Skoro zawody artystyczne skłaniają do pogłębiania wiedzy, musi być na nie też jakaś metoda. Jędrzej, zapytany o to, jak pracuje nad rolą, odpowiada, że intuicyjnie. – Tworzę też sobie bazę, cały background postaci, kontekst historyczny tego, co dzieje się dookoła, jak myśleli ludzie. Szykuję sobie utwory, które uruchamiają w pewnych scenach określony stan emocjonalny. Ale najbardziej bazuję na rozpracowaniu tekstu – mówi. Kirył: – W szkole miałem sporo możliwości, żeby wypracować własną metodę. I tak jak jeszcze przed dostaniem się do filmówki byłem przekonany, że będzie nią metoda Stanisławskiego, gdy aktor musi przeżyć coś na własnej skórze, by móc o tym opowiedzieć, to w trakcie studiów jeden z profesorów uświadomił nam, że największym motorem jest siła wyobraźni. Nie warto się rzucać w najciemniejsze sfery ludzkiej duszy, by grać czarne charaktery. Aktorstwo polega na tym, by odgrywać role, a nie zamieniać się w swoich bohaterów. Tak nauczyłem się oddzielać pracę od prywatności. Moja metoda opiera się na wyobraźni i tekście, wyciąganiu z niego niuansów. – Podobnie odpowiada Jaśmina, u niej działa „intuicja i otwarte serce".

FREUD PYTA, EGO ODPOWIADA

Od metody i samopoczucia na scenie i poza nią niedaleko do karmienia ego. I nic w tym złego. Ego, to poskromione, ➤

eprasa.pl b1bb7b212a

Masza Wągrocka
koszula,
spodnie, kurtka
i kapelusz
LORO PIANA
buty
HERMÈS

eprasa.pl b1bb7b212a

Zippy Ogar
marynarka, koszula
KUTA HOUSE
spodnie
LEVI'S

eprasa.pl b1bb7b212a

Jaśmina Polak
całość
HERMÈS

zawsze działa na naszą korzyść. – To bardzo ludzkie – mówi Pacek. – I nie jest niczym złym. Poza tym praca w filmie czy serialu jest wspólna, zespołowa. Kirył wtóruje: – Oczywiście, że mam ego, za to na wodzy. Umiem nad nim zapanować, ale wiem też, kiedy mogę dopuścić je do głosu. Artysta musi mieć ego, żeby jego osobowość się przebijała. Aktor bez osobowości jest nieinteresujący. – Podchodzę do Mikołaja. – Jak z twoim ego? – pytam. – Mam superego. Ale uczę się z nim być. Uważam, żeby nikt nigdy nie poczuł się przez nie źle. – Zupełnie inaczej niż panowie do sprawy podchodzi Zofia. – Nie uważam, że aktor musi mieć wybujałe ego. Te czasy minęły. Ego mogą mieć na ekranie moje postacie, ale na życie?! Bałabym się, że przekroczę granicę, zwariuję, zakocham się w sobie, a tym się brzydzę. Zdrowe jest kochanie siebie jako człowieka, ale nie fascynacja samym sobą. Do niczego to nie prowadzi – ucina.

MARZENIA SĄ PO TO...

Skoro już mamy to ustalone, a scenografia zmienia się po raz kolejny, nie mogę nie zagadać o marzenia. Tym razem te zawodowe. Zippy: – Może nic nie powinno się zmieniać? Niech branża żyje własnym życiem. Dla kogoś będzie brutalna, dla innego łagodna. Nie wiem też, czy cokolwiek w tym ekosystemie dałoby się zmienić – kończy. A co z kinem? Piotrek: – Życzyłbym sobie, żeby kina nie ukierunkowywano na żadną stronę polityczną, tylko by było czystym wyrazem twórczym, komentarzem do rzeczywistości. Chciałbym w kinie wolności. – A Kirył chciałby, żeby „rodzime kino było bardziej eksperymentalne, producenci nie bali się inwestować w arthouse'owe produkcje. I żeby polska komedia wróciła do łask". – Wierzę, że mamy w kraju twórców, którzy potrafią tworzyć komedie mądre, czułe, wzruszające i zabawne. Znam takich przynajmniej dwóch, Kordiana Kądzielę i Maćka Buchwalda. A osobiście marzy mi się zagrać kiedyś Witkacego. I pewnego dnia stanąć po drugiej stronie kamery – kończy. Mikołaj z kolei chciałby jeszcze eksplorować aktorstwo. – Bardzo je czuję. – Jędrzej śni „o głównych rolach w dobrych filmach, które wpływają na ludzi i poruszają ważne tematy". – Chciałbym też grać u najlepszych producentów w kraju, bo uwielbiam spotykać się z profesjonalistami. Ale nie mogę narzekać. Naprawdę – dorzuca. O rolach mówi też Justyna: – Szukam jasności i przygód poza utartym szlakiem, tzw. warunków. – Ania myśli za to o graniu w innym kraju. – Miałam już możliwości grania z zagranicznymi aktorami i było to rozwijające, sam system ich pracy i przygotowanie do roli odmienne od naszego. – Zofia marzy o tym, by niszowe projekty dostawały szansę realizacji. – I żebyśmy my jako twórcy zakładali, że widz jest mądry, bo to przekonanie, mam wrażenie, ostatnio zagubiliśmy. Błąd. Podnośmy, a nie obniżajmy poziomu naszej kultury! – apeluje. Wtóruję jej przy tym głośno. Podobne marzenia ma Masza: – Żeby było więcej przestrzeni dla kina autorskiego i większy kredyt zaufania wobec twórców, którzy myślą niesztampowo, poza algorytmami. – Po chwili Wągrocka rozgląda się po studiu i dodaje: – Spójrz, jakie osoby dziś się tu zebrały. Produkcje, w których zagraliśmy, dlatego tak zarezonowały, bo miały w sobie autorski sznyt. Ktoś musiał zaryzykować. Odważyć się. Marzyłabym też, żeby w filmie zatrudniano ludzi ze względu na ich fach, a nie numerki w socialach. – Jaśmina? – Chciałabym robić szalone rzeczy i czerpać przyjemność z pracy z ludźmi, których spotkałam w życiu zawodowym. Chcę się dobrze bawić. O takim kinie marzę, dziwnym, nieszablonowym.

I CAŁE SZCZĘŚCIE

Za oknem już zmrok. W studiu o wiele mniej ludzi niż jeszcze rano. Robi się spokojniej. Pytam więc o najważniejszą rzecz, która ma być podsumowaniem naszych rozmów, a także nadzieją. Szczęście. Trudno je zbadać. Trudno zdefiniować. Ale chciałabym spróbować. Pacek: – Największym szczęściem jest to, żeby zwolnić, spojrzeć tu i teraz na wszystko, co cię otacza. Na to, co masz, co cię spotkało. Myślę, że to klucz do wszystkiego. – Zippy szczęście kojarzy ze spokojem ducha. – A spokój zapewnia mi szczęście moich bliskich, mojej dziewczyny Uli, ludzi wokół mnie. – Dla Ani szczęściem jest zdrowie fizyczne i spokój psychiczny. – I to, że nie czuję się samotna. Nigdy nie jestem sama. – Zofia zaś tłumaczy szczęście jako „nie coś, co do nas przychodzi nagle, ale sumę codziennego wysiłku i tego, jaką rzeczywistość dla siebie kreujemy". I podobnie jak Zippy jest szczęśliwa, gdy widzi spokój bliskich. – Poza tym szczęście znajduje się w małych rzeczach. Odnajduję je w zawodzie, który jest moją pasją. – Kirył definiuje szczęście podobnie: – Może praca nie jest najważniejsza, ale moja daje mi szczęście. W ten stan wprawia mnie przeżywanie sztuki. – Mikołaj odpowiada krótko, tak najbardziej lubi. – Szczęście jest wtedy, jak się budzisz rano i wszystko jest OK. Czujesz się dobrze, pijesz kawę. Wystarczy – kończy. Justyna szczęścia szuka również w codzienności. – Jestem szczęśliwa wtedy, kiedy zrzucam z siebie obowiązek spełniania oczekiwań, umiem cieszyć się małymi rzeczami. Zauważam je i doceniam jak moment odbicia światła na ścianie. A najlepiej jeszcze mieć obok kogoś do współpatrzenia. Jestem zdrowa, najedzona i jest wiosna. To przywilej. – Jędrzej przyznaje, że potrafi być ponury i surowy dla siebie i świata. – Bywam pesymistą. Ale jak przychodzi co do czego, cieszę się, że tu jestem. Oto szczęście. Bo szczęście jest tylko i wyłącznie teraz. Nie wczoraj ani jutro. – A Masza? Jestem ciekawa, co myśli. – Szczęście to chwile, prawdziwe, czyste. To obecność i bliskość osób, które cię kochają i które ty kochasz, nie musisz nosić przy nich maski, możesz się odsłonić. – Pytam jeszcze Jaśminę. – Ciekawość świata i eksploracja. No i dobra zabawa! Oto szczęście!

Wszystkie myśli zapisuję. W swoim notesie i tu, dla was, czytelników. Co dalej? Zobaczymy. Plany artystów są poważne. A teraz? Jest 20.00. Gasimy światło w studiach. Po długim dniu pracy nie pozostaje nic innego, jak Netflix... A dla chętnych nawet Netflix and chill. Bo czemu nie? ●

eprasa.pl b1bb7b212a

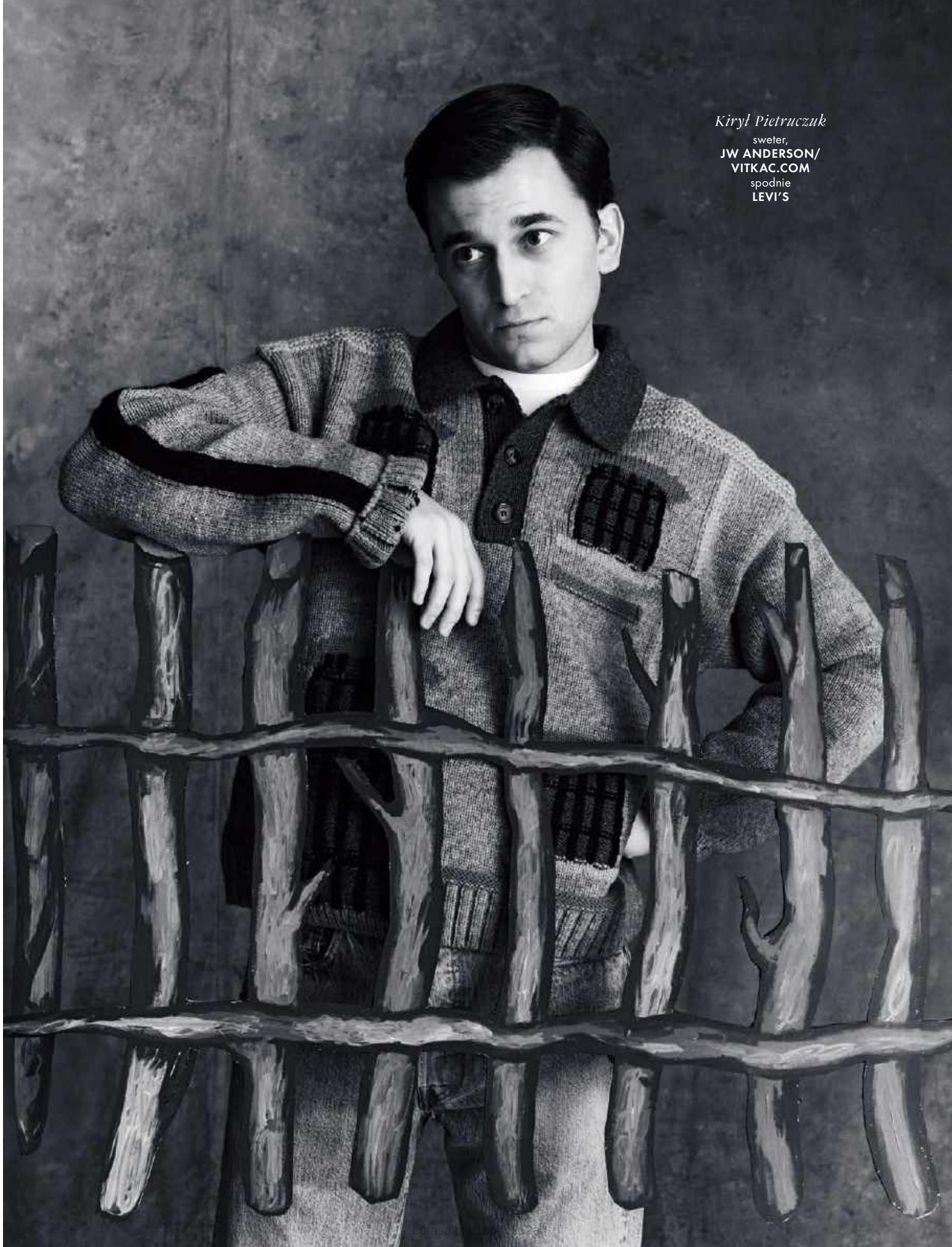

Kirył Pietruczuk
sweter,
JW ANDERSON/ VITKAC.COM
spodnie
LEVI'S

eprasa.pl b1bb7 212a

ZDJĘCIA Mateusz Stankiewicz/Feed Me Lab **STYLIZACJA** Karolina Limbach, Karol Młodziński **ASYSTENTKI STYLISTÓW** Paulina Stachnik, Karolina Curyło, Maria Poniatowska **ASYSTENCI FOTOGRAFA** Gabriel Orłowski/Daylight Studio, Mateusz Śnieciński i Ola Grzywacz/Pin Up Studio **MAKIJAŻ** Kasia Biały/Van Dorsen Artists, Aneta Kostrzewa/Visual Crafters, Iza Kućmierowska/Visual Crafters, Cincior/Art Faces **WŁOSY** Piotr Wasiński/Van Dorsen Artists, Arkadiusz Ukleja/Art Faces, Ilya Bahdanovich/Feed Me Lab, Agnieszka Pieńkosz **SCENOGRAFIA** Eleonora Rogińska **KOORDYNACJA PROJEKTU** Maja Chitro **PRODUKCJA** Urszula Karczmarczyk-Wieczorkowska **ASYSTENTKA PRODUKCJI** Zuzanna Kreja

eprasa.pl b1bb7b212a

Piotr Pacek
garnitur
VISTULA
koszula
KUTA HOUSE
buty
JIMMY CHOO

eprasa.pl b1bb7b212a

Całość **CHANEL**

PO PRAWEJ:
płaszcz, koszula, spodnie,
torebka i buty **CELINE**
biżuteria **CARTIER**

HARMONIA *na fali*

łatwo sobie wyobrazić Coco Chanel spacerującą po nadmorskich deptakach Deauville i Biarritz w lekkich bluzkach w paski i kapeluszach chroniących przed słońcem – to właśnie tam narodziła się jej miłość do marynarskich motywów. Sto lat później ten styl wciąż pozostaje żywy, choć dziś zapewne luźne kardigany ustąpiłyby miejsca piżamowym blezerom, spódnice za kolano – garniturowym spodniom, a mała czarna – slip dress podkreślonej wyrazistą, dużą biżuterią.

zdjęcia JAMES MEAKIN stylizacja PIA LÉONIE KNOLL

eprasa.pl b1bb7b212a

Sweter i spódnica
MAX MARA
kolczyki **VANESSA BARONI**
sandały **VAGABOND**

PO PRAWEJ:
sukienka **MARELLA**
zawieszka z muszli **SEAFARER**
rzemyk **TAMARA COMOLLI**

eprasa.pl b1bb7b212a

eprasa.pl b1bb7b212a

Sweter, spodnie, kapelusz
RALPH LAUREN
naszyjnik **ARKET**
bransolety **CHANEL**

PO PRAWEJ:
koszula i spódnica
LOUIS VUITTON
buty **PRADA**
kolczyki **BVLGARI**

eprasa.pl b7b212a

ZDJĘCIA James Meakin
STYLIZACJA Pia Léonie Knoll
ASYSTENTKA STYLISTKI Marie Constanze Müller
MAKIJAŻ I WŁOSY Kelly Paitaki/Gloss Artist Management produktami Chanel Beauty i Wella Professionals
MODELKA Lea Haesaert/ Unit Model Management
BOOKING I CASTING Panagiota Florou/ Wolkn Casting
PRODUKCJA Ekaya Productions, RCP Berlin

eprasa.pl b1bb7b212a

DŻINS *na dzień*

1. Zegarek **LONGINES** 27 200 zł **2.** Koszulka **BYTOM** 159,99 zł **3.** Biustonosz **TEZENIS** 89,99 zł **4.** Trencz **DIEGO M** 2490 zł **5.** Spodnie **LEVI'S** 379,90 zł **6.** Bransoletki **BARBIE X YES** 199 zł/szt. **7.** Parka **DIEGO M** 2740 zł **8.** Kurtka **MOHITO** 179,99 zł **9.** Zegarek **RADO** 16 400 zł **10.** Buty **SKECHERS** 400 zł **11.** Pierścionek **LILOU** 179 zł **12.** Kurtka **MARC CAIN** 2169 zł **13.** Spodnie **FLUFF OUTERWEAR** 629 zł **14.** Zegarek **ZENITH/W.KRUK** 83 300 zł **15.** Kurtka **MAGDA BUTRYM** 14 660 zł **16.** Spodnie **FRAME/S'PORTOFINO** 1530 zł **17.** Kurtka **SOLAR** 699 zł **18.** Kurtka **SAINT LAURENT** 11 114 zł **19.** Buty **SKECHERS** 500 zł

eprasa.pl b1bb7b212a

Dżins lubi zmieniać towarzystwo. W ciągu dnia włóż do niego skórzaną kurtkę i sportowe buty, a po zmroku przełam go elegancką biżuterią i zmysłowymi szpilkami. Od miejskiej wygody do wieczorowego szyku.

vs na wieczór

20. Buty **LOUBOUTIN** 5321 zł **21.** Kolczyki **SADVA** 119 zł **22.** Sukienka **WRANGLER** 379 zł **23.** Zegarek **CARTIER/W.KRUK** 119 000 zł **24.** Naszyjnik **SADVA** 269 zł **25.** Torebka **MOHITO** 129,99 zł **26.** Sukienka **DSQUARED2** 4425 zł **27.** Spodnie **LEVI'S** 549,90 zł **28.** Pierścionek **LILOU** 169 zł **29.** Naszyjnik **TK MAXX** 99,99 zł **30.** Sukienka **DRIES VAN NOTEN** 2218 zł **31.** Torebka **ALAÏA** 8120 zł **32.** Spodnie **LEVI'S** 549,90 zł **33.** Zegarek **RADO** 22 900 zł **34.** Buty **SERGIO ROSSI** 3633 zł **35.** Biustonosz **TEZENIS** 89,99 zł **36.** Naszyjnik **APART** 319 zł **37.** Pierścionek **APART** 249 zł

Zdjęcia: Launchmetrics.com/Spotlight (2), serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

WIELKI *błękit*

Denim blue wraca tej wiosny w wielkim stylu. W tym sezonie nosimy go od stóp do głów, śmiało łącząc różne odcienie dżinsu. Zabawa fakturą i kolorem to sekret mocnego looku, zwłaszcza jeśli postawisz na akcesoria w denimowej gamie. Odważny patchwork dodaje klasyce kreatywnego pazura.

1. Pierścionek **W.KRUK** 4190 zł **2.** Czapka **RUSLAN BAGINSKIY/ANSWEAR.COM** 769,99 zł **3.** Kurtka **SOLAR** 499 zł **4.** Żakiet **SOLAR** 769 zł **5.** Zegarek **LONGINES** 30 100 zł **6.** Torebka **BALENCIAGA** 11 316 zł **7.** Spódnica **GUESS JEANS** 389 zł **8.** Kolczyki **W.KRUK** 2690 zł **9.** Kombinezon **WRANGLER** 599 zł **10.** Koszula **LEVI'S** 399,90 zł **11.** Torebka **TK MAXX** 269,99 zł **12.** Bluzka **SOLAR** 299 zł **13.** Torebka **ADIDAS ORIGINALS/ANSWEAR.COM** 199,99 zł **14.** Sukienka **WRANGLER** 389 zł **15.** Spodnie **LEVI'S** 409,90 zł **16.** Kurtka **MARC CAIN** 1219 zł **17.** Bluzka **GUESS JEANS** 159 zł

Zdjęcia: Umberto Fratini/Launchmetrics.com/Spotlight, Launchmetrics.com/Spotlight, serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

SOLAR

Doskonałość to pojęcie, za którym gonimy z przyzwyczajenia — bez jasnej odpowiedzi, po co i co właściwie miałoby nas tam czekać... Kolekcja Wenus porusza się między symbolem a codziennością, łącząc różne języki kobiecej garderoby w jedną opowieść.

To Wenus współczesna — niejednoznaczna, wymykająca się jednej interpretacji. Zamiast tego pokazuje nas — kobiety — jako zbiór wielu prawd, współistniejących, równorzędnych, równie ważnych.

REKLAMA

Autorski print Wenus — widoczny na chuście i t-shircie — jest wizualnym zapisem różnorodności: fragmenty twarzy i szkicowe linie budują piękną kompozycję, która odzwierciedla wizerunek kobiecości jako zbioru detali, bo każda z nas nosi w sobie więcej niż jedną historię i więcej niż jedną wersję siebie.

Na zdjęciach zachowano naturalną fakturę skóry, wraz z jej zmarszczkami i przebarwieniami.

eprasa.pl b1bb7b212a

Miejskie safari

Wybierasz się na zakupowe łowy? Nawet prawdziwy drapieżnik potrzebuje czasem tropu. Skorzystaj z naszej subiektywnej listy tego, co warto mieć tej wiosny, a upolujesz zdobycz sezonu.

1. Kurtka z frędzlami **GUESS** **2.** Kolczyki **ARTELIONI** **3.** Brązer Beautiful Sun-Kissed Glow **CHARLOTTE TILBURY/SEPHORA** **4.** Róż w sztyfcie Chubby Stick Color Balm **CLINIQUE** **5.** Pasek **OCHNIK** **6.** Olejek do ciała Karité Confort **L'OCCITANE EN PROVENCE** **7.** Biustonosz **TEZENIS** **8.** Pasek **OCHNIK** **9.** Kurtka o kroju trenczu **GAP** **10.** Podkład Studio Fix Fluid Broad Spectrum SPF Foundation **MAC COSMETICS** **11.** Krem Ultra Facial Meltdown Recovery Cream **KIEHL'S** **12.** Szminka Pure Color Creme Lipstick **ESTÉE LAUDER** **13.** Bransoletka **ELIXA** **14.** Baleriny w cętki **BALAGAN**

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

ITALIAN FASHION
BY GUAZZONE
since 1990r.

MIĘKKOŚĆ, KTÓREJ CHCESZ DOTKNĄĆ

znajdziesz w **Italian Fashion by Guazzone**.

Dziś homewear nie jest dodatkiem do codzienności, jest jej miękkim fundamentem: na poranną kawę, pracę z domu, szybkie wyjście na miasto i wieczory, które należą tylko do Ciebie.

Wiemy o tym doskonale, kiedy tworzymy nasze ubrania:

Szyte lokalnie w Polsce

Tu zaczyna się nasza wyjątkowość. Tworzymy w Polsce: bliżej, uważniej, rzemieślniczo.

Tworzone odpowiedzialnie

Z szacunkiem do pracy i materiału, z pewnością, że powstają w dobrych warunkach i z właściwych powodów.

W duchu slow fashion

Bo prawdziwa jakość rodzi się w dopracowaniu: w kroju, który trzyma formę, w dzianinie, która oddycha, w kolorach i fasonach, do których wracasz przez lata.

Są ubrania, które po prostu „dobrze wyglądają". Są też takie, które robią coś więcej: uspokajają dzień, otulają komfortem i dają tę przyjemną pewność:

MOŻESZ PO PROSTU BYĆ SOBĄ
DOKŁADNIE TAKA, JAKA JESTEŚ!

SPRÓBUJESZ?

WWW.ITALIANFASHION.PL

eprasa.pl b1bb7b212a

ELLE 24/7

WIOSNĄ RZĄDZĄ KOLORY – OD SUBTELNYCH PASTELI, PRZEZ ODCIENIE ZIEMI, PO SOCZYSTE AKCENTY. WIDAĆ TO NIE TYLKO NA ULICACH, LECZ TAKŻE W NOWYCH KOLEKCJACH.

redaguje KAROLINA CURYŁO

Ważki i wróżki

Swarovski zaprezentował swoją drugą kreatywną współpracę z ikoną popu i globalną ambasadorką marki – Arianą Grande. Nowa kapsułowa kolekcja, stworzona wspólnie z globalną dyrektor kreatywną Giovanną Engelbert, stanowi hołd dla natury oraz świata wyobraźni.

29-elementowa linia łączy osobisty styl artystki z charakterystycznym dla marki Swarovski savoir-faire. Motywy ważek, kwiatów i motyli pojawiają się w projektach ozdobionych tęczowymi kamieniami oraz subtelnymi, kryształowymi perłami. Kampania przenosi odbiorców do świetlistego ogrodu, w którym piosenkarka występuje w roli gospodyni – niczym eteryczna wróżka.

Jak podkreśla Engelbert, zeszłoroczna odsłona współpracy miała bardziej ponadczasowy i klasyczny charakter, a nowa kolekcja wprowadza markę w marzycielską, magiczną estetykę. Inspiracją stały się fantastyczne ogrody oraz zorza polarna, której zmienne światło i opalizujące barwy zostały przełożone na biżuterię za pomocą gry kryształów.

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

Your new skin era starts with Y.YOU

MIYA
COSMETICS

NOWOŚĆ

Y YOU

Freshness on Demand

stay.matte

Tonik-mgiełka matująco-wygładzająca

Idealna po oczyszczaniu, ale też w ciągu dnia – nie narusza makijażu.

• czarny ryż • niacynamid • CICA • hydrolat z zielonej herbaty • cynk PCA

Wake-up Call

look.awake

Serum wygładzająco-korygujące na okolice oczu

Pomaga zmniejszyć widoczność cieni i oznak zmęczenia, przynosząc natychmiastowe wrażenie świeżości.

• czarny ryż • matcha • peptydy • kofeina • ceramidy

Skin Comfort Reloaded

calm.down

Serum balansująco-kojące na zaczerwienienia

Lekka formuła wspiera regenerację, wzmacnia barierę ochronną i przywraca skórze równowagę.

• czarny ryż • ekstrakt z bławatka • betaina • prebiotyk • pantenol • kalamina

Light Touch, Deep Hydration

face.it

Nawilżający krem do twarzy

Lekka, żelowo-kremowa formuła łagodzi podrażnienia i intensywnie nawilża

• czarny ryż • ektoina • beta-glukan • ekstrakt z yuzu • CICA • kompleks pre- i postbiotyków

Tylko tu!

ROSSMANN
Moja Drogeria

SPRAWDŹ WSZYSTKIE PRODUKTY

eprasa.pl b1bb7b212a

NASYCONE KOLORY zawładnęły wybiegiem, choć nie zabrakło bardziej neutralnych tonów. W kwestii akcesoriów **MARC CAIN** stawia na maksymalizm w wydaniu modern retro.

Rytm Marc Cain

PODCZAS TYGODNIA MODY W BERLINIE MARKA MARC CAIN ZAPREZENTOWAŁA SWOJĄ KOLEKCJĘ NA SEZON JESIEŃ–ZIMA 2026/2027. POKAZ O MOTYWIE PRZEWODNIM „ECHO OF NOW", ŁĄCZĄCYM ŚWIATY MODY I MUZYKI, ODBYŁ SIĘ W LEGENDARNEJ SALI NAGRANIOWEJ FUNKHAUS BERLIN, ZNANEJ Z WYJĄTKOWEJ AKUSTYKI.

Wydarzenie otworzył jazzowy standard „Feeling Good", który płynnie przeszedł w prezentację kolekcji marki na nowy sezon. Pokaz zaczął się od jasnych sylwetek w wiralowym odcieniu Cloud Dancer, po którym nastąpiły cieplejsze, ziemiste tony. Dalej na wybiegu pojawiły się dzianiny w drapieżny print ocelota, barwne futra, pierzaste faktury, a także skóra i zamsz dodające sylwetkom nowoczesnego, miejskiego charakteru. W kolorach panował absolutny maksymalizm: od szarości i pasteli po pełne energii pomarańcze i limonkowe zielenie. Looki były dopełnione przez liczne akcesoria, takie jak kapelusze typu pillbox hat, długie rękawiczki, krawaty i chusty. W finale zaprezentowano najbardziej eleganckie projekty linii Marc Cain Glam, łączące klasyczną elegancję ze świeżą, nowoczesną formą.

Inspiracja światem muzyki znalazła swoje odzwierciedlenie w scenografii – tłem 70-metrowego wybiegu były niebieskie, świetlne pręty przypominające wizualizację equalizera. Jak podkreśla dyrektor kreatywna marki Marc Cain, Marinela Oglan, celem było uchwycenie energii współczesności i połączenie mody z muzyką w sposób oddziałujący na emocje widzów i pozostawiający trwałe wrażenie: „And I'm feeling good!".

Zdjęcia: Daniele Oberrauch/Launchmetrics.com/Spotlight, serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

eprasa.pl b1bb7b212a

Zdjęcie: Yuichiro Noda

eprasa.pl b1bb7b212a

ELLE

redaguje MAJA CHITRO

Kultura

ICHIKO AOBA
Japońska wokalistka, gitarzystka i autorka piosenek związana z nurtem współczesnego folku i muzyki akustycznej. Urodziła się w Urayasu w prefekturze Chiba, dorastała w Kioto. Jej twórczość wyróżnia się minimalistycznymi aranżacjami, delikatnym wokalem i poetyckimi tekstami inspirowanymi naturą, snami oraz estetyką japońskiej animacji, zwłaszcza filmów Studia Ghibli.

Rozmowa z Ichiko powstała podczas trasy koncertowej, na której mapie znalazła się również Warszawa.

eprasa.pl/b1bb7b212a

ZDOLNOŚĆ UCZUĆ DO WĘDRÓWKI

NURKUJE BEZ BUTLI. PŁYWA Z WIELORYBAMI. MIŁOŚĆ DO NATURY KULTYWUJE NA CO DZIEŃ, CZĘSTO PODŚWIADOMIE. JEJ UTWORY TRENDUJĄ NA INSTAGRAMIE. JAPOŃSKA ARTYSTKA **ICHIKO AOBA** GŁOSEM I GITARĄ WPROWADZA DO PRZESTYMULOWANEGO ŚWIATA BŁOGI SPOKÓJ. I W KILKA CHWIL WYPRZEDAJE KONCERT W WARSZAWIE.

rozmawia ŁUKASZ MAŃKOWSKI

epresa.pl b1bb7b212a

Na początku swojej muzycznej kariery chciałaś tworzyć muzykę wyłącznie dla siebie. Dlaczego ostatecznie zdecydowałaś się wejść na drogę profesjonalną?

ICHIKO AOBA: Pierwotnie rzeczywiście nie chciałam tworzyć muzyki zawodowo. Miałam swojego mistrza, mentora i samo naśladowanie jego muzyki dawało mi szczęście. To mi wystarczało. Nie przypuszczałam nawet, że sama kiedykolwiek zadebiutuję. Ale osoby z japońskiej branży muzycznej zwróciły się do mnie z propozycją. Na początku nie czułam, że przynależę do tego świata, ale z czasem jednak pomyślałam, że jeśli przez to, że śpiewam i gram, ktoś może poczuć się szczęśliwy, to chcę to kontynuować.

Teraz Twoja publiczność na całym świecie bardzo się rozrosła. Czy kiedykolwiek pomyślałaś, że Twoja muzyka będzie słuchana globalnie? Że powstanie wokół niej społeczność fanów w różnych krajach? Czy miałaś jakiekolwiek przeczucie, że tak to się rozwinie, kiedy widzisz dziś reakcje ludzi i czujesz wsparcie słuchaczy?

Absolutnie nie miałam takich oczekiwań. Nie zaczynałam swojej kariery dlatego, że chciałam zostać przez kogoś uznana czy doceniona. Nie wyobrażałam sobie tego, ale fakt, że teraz ludzie mnie słuchają i czekają na moje utwory w różnych miejscach na świecie, stało się dla mnie wyjątkowym spełnieniem. Mogę w ten sposób komunikować się z nimi – i właśnie słuchacze mnie tego uczą. Cały czas.

W Twojej muzyce pobrzmiewa natura. Nie jest ona wyłącznie tłem – jest sprawcza, ma swój głos, własną duszę. Jak wygląda Twoja relacja z nią? A może inaczej – w jaki sposób wyobrażasz sobie naturę?

Na co dzień nie tworzę muzyki z założeniem, że ma dotyczyć natury. Dlatego to, że łączy się z nią moją muzykę, jest dla mnie czymś nowym i odkrywczym. Nie myślę bez przerwy o naturze, kiedy piszę utwory. Dorastałam w Japonii, gdzie przyroda jest czymś bardzo obecnym: czysta woda, lasy, bliskość krajobrazu. Do tego wszyscy znają animacje Hayao Miyazakiego – one też są częścią codzienności. Myślę więc, że nawet jeśli nie zamierzam śpiewać o naturze, to ona i tak jest we mnie zakorzeniona, przeniknęła do mojego ciała. Dlatego te obrazy pojawiają się w muzyce naturalnie, bez planowania. Czuję, że urodziłam się w uprzywilejowanym pod tym względem miejscu. Cieszy mnie, że te elementy w naturalny sposób docierają do słuchaczy i budzą w nich takie skojarzenia.

Czy jest w Japonii jakieś konkretne miejsce związane z naturą, które szczególnie Cię inspiruje?

Właściwie cała Japonia taka jest. Ale miejscem, do którego często wracam, jest najbardziej na południe wysunięta wyspa Okinawa. Tam przyroda jest bardzo bogata, a tamtejsi mieszkańcy wciąż uczą mnie dostrzegać jej piękno.

Przez długi czas mieszkałaś w Kioto. Czy atmosfera, środowisko tego miasta również miały na Ciebie wpływ?

Myślę, że tak. Nigdy się nad tym nie zastanawiałam, ale dom, w którym mieszkałam w Kioto, stał tuż przy górach – za nim rozciągało się pasmo dużych wzgórz. Każdego ranka widziałam startujące stamtąd ptaki, które odlatywały gdzieś na cały dzień, a wieczorem wracały. Słyszałam ich głosy codziennie. Dorastałam, czując wokół siebie ruch i puls wielkiego lasu.

Słyszałem, że lubisz nurkować. Pod wodą dźwięk brzmi zupełnie inaczej, dlatego chciałbym zapytać, jak nurkowanie wpłynęło na sposób, w jaki tworzysz i postrzegasz muzykę?

Miało duży wpływ. Nie nurkuję z butlą tlenową – używam tylko własnego oddechu, więc właściwie bliżej temu do snorkelingu. I nie unoszę się tylko przy powierzchni, ale schodzę w dół, w głąb. Zaczęłam to robić w czasie pracy nad albumami „Windswept Adan" i „Luminescent Creatures". Wiele krajobrazów, które wtedy zobaczyłam pod wodą, znalazło swoje miejsce w tych dwóch projektach. Szczególnie ważne było dla mnie miejsce w prefekturze Kagoshima – najpierw odwiedziłam Amami Oshimę, a potem jeszcze mniejszą wyspę, Kakeromę. W tamtych okolicach zdarzyło mi się pływać z wielorybami. Wspomnienia z tych spotkań, z samego morza, przeniknęły do „Windswept Adan" i wpłynęły na „Luminescent Creatures".

Chciałbym zapytać o relację między tymi dwoma albumami. Wydaje się, że łączy je pewna historia albo ciągłość. Na czym dokładnie polega to powiązanie?

„Windswept Adan" stworzyłam jako ścieżkę dźwiękową do wyimaginowanego filmu o pewnej parze. Jest tam wyraźnie określony bohater i to ja przedstawiam słuchaczowi konkretną historię. „Luminescent Creatures" można nazwać kontynuacją „Windswept Adan", ale nie jest to jedynie sequel. Tym razem nie chciałam narzucać jednego, określonego protagonisty. Zależało mi na tym, by każdy, kto słucha tej muzyki, mógł wejść w sam środek opowieści i stać się jej bohaterem.

Wspominasz o nieistniejącym soundtracku, ale w swoim dorobku masz też album do istniejącego filmu – „Amiko", który był pokazywany podczas 17. edycji Pięciu Smaków. Komponowałaś z perspektywy głównej bohaterki – dziewczynki o imieniu Amiko – więc interesuje mnie, jak wyglądał sam proces pracy nad ścieżką dźwiękową?

„Amiko" był pierwszym pełnometrażowym filmem, do którego stworzyłam oryginalną muzykę. Miałam ogromne szczęście, że reżyser był blisko całego procesu twórczego. ➤

Zdjęcie: Kodai Kobayashi

eprasa.pl b1bb7b212a

Zazwyczaj przy filmach między reżyserem a kompozytorem istnieje pewien dystans – muzyka bywa zamawiana osobno, tworzona i przekazywana jako gotowy produkt. W przypadku „Amiko" było inaczej. Reżyser przychodził do studia, a Kana Osawa, która grała Amiko, śpiewała razem ze mną. Dzięki temu obraz i muzyka nie były od siebie oddzielone – powstawały wspólnie. To było dla mnie bardzo cenne doświadczenie. Amiko może wydawać się dziewczynką o nietypowym charakterze, ale myślę, że w rzeczywistości ma w sobie cząstkę każdego z nas. Niektórzy tę część ukrywają, inni mogą sądzić, że jej w nich nie ma, ale ona istnieje – to dziecko, które wszyscy w sobie nosimy. Chciałam stworzyć muzykę, która to obudzi: przywoła znajome, nostalgiczne brzmienia i bardzo delikatne odczucia, które pamiętamy z dzieciństwa. Praca przy filmie była wspaniałym doświadczeniem. Dzięki „Amiko" i pracy z reżyserem mogłam przypomnieć sobie wrażliwość z dziecięcych lat – coś, czego być może sama bym już nie odnalazła. Z tym projektem wiążą się bardzo dobre wspomnienia.

W Twojej muzyce jest dużo przestrzeni – oddechu, ciszy i czegoś, co w Japonii określa się słowem „ma". Słychać pauzy, momenty milczenia, nawet dźwięk oddechu. Bywa też, że nie słychać niczego. Skąd to się bierze i jak myślisz o koncepcie „ma", jeśli chodzi o przestrzeń w muzyce?

Moja muzyka to przede wszystkim śpiew z gitarą – bardzo prosta forma, bez zespołu, tylko głos i instrument. W takiej strukturze przestrzeń pojawia się naturalnie. To coś, co fascynowało mnie od czasu, gdy poznałam mojego mentora. Czuję, że właśnie w tym jest zawarta opowieść. Nie tworzę jej w sposób zamierzony – ona rodzi się sama z tej prostej formy. Ale w tej pauzie słuchacz może odnaleźć miejsce dla siebie. Może rzutować tam własne wspomnienia, zobaczyć w niej coś ze swojego doświadczenia. W tej ciszy jest przestrzeń, w której każdy może znaleźć swoje najbardziej osobiste obrazy.

A jaką masz relację z własnym głosem?

Jest po prostu moim głosem, więc nie myślę o nim w jakiś szczególny sposób. To jedyny głos, jaki mam. Nawiązując do wcześniejszego pytania o to, dlaczego jednak zdecydowałam się tworzyć muzykę – czuję, że choć mam tylko ten jeden głos, jeśli dzięki niemu ktoś może poczuć się szczęśliwy albo poruszony, to chcę śpiewać nim tak długo, aż zupełnie ochrypnę.

Na koncertach jesteś tylko Ty i gitara. Dlaczego wybierasz taką formę?

Bo tak to się zaczęło. Mój mentor grał i śpiewał, akompaniując sobie na ośmiostrunowej gitarze. Dorastałam, słuchając jego brzmienia, więc naturalnie poszłam w tym kierunku. Gram na klasycznej gitarze sześciostrunowej, ale centrum mojej ekspresji pozostaje głos i gitara. Gdybym na początku spotkała kogoś, kto tworzył głównie muzykę fortepianową i to właśnie ją pokochała, być może dziś grałabym na pianinie. Dlatego obecna forma – śpiew z sześciostrunową gitarą – jest dla mnie czymś całkowicie naturalnym.

Kiedy przyglądam się Twoim tekstom, zauważam dużo czasowników związanych z ruchem, aktywnością – lataniem, kołysaniem się, dryfowaniem, pływaniem. Dlaczego właśnie takie słownictwo wybierasz?

To pierwszy raz, kiedy ktoś zadaje mi takie pytanie. Nigdy nie myślałam o nich jako o aktywności. Rzeczywiście, kiedy teraz o tym mówisz, myślę, że często używam takich słów. Ale dlaczego? Trudno mi powiedzieć. Słów opisujących działanie jest przecież bardzo dużo i wiele osób się nimi posługuje. Myślę jednak, że nie chodzi mi o dosłowne opisywanie istot, które fizycznie się poruszają. Raczej próbuję wyrazić to, że uczucie, które pozostaje tutaj, w jednym miejscu, może polecieć dokądkolwiek. Oczywiście pływam na południowych wyspach i bywam aktywna, ale nie zapisuję tych doświadczeń wprost w tekstach. Kiedy wspominam takie chwile, moje ciało pozostaje tu, w teraźniejszości, nieruchome. To wspomnienie zaś może podróżować bez końca, bawić się, błyszczeć. Być może dlatego wybieram słowa związane z ruchem – żeby oddać tę zdolność uczuć do wędrówki.

> Dorastałam w Japonii, gdzie przyroda jest czymś **BARDZO OBECNYM**: czysta woda, lasy, bliskość krajobrazu. Do tego wszyscy znają animacje Miyazakiego – one też są częścią *codzienności*. Natura przeniknęła do mojego ciała.

Wspominałaś w innych wywiadach, że wiele pomysłów przychodzi do Ciebie ze snów. Jak poruszasz się w swoich snach? Jak do nich docierasz?

Po prostu – zasypiając. Ale rozumiem, że nie o to pytasz. Sny są przypadkowe, nie mogę zdecydować, jaki sen zobaczę. To trochę jak z japońskim gachaponem – tym automatem z kapsułkami, z którego nigdy nie wiadomo, co wypadnie. Kiedy zasypiam, to tak, jakbym przekręcała taką maszynę, z której coś wyskakuje. Ale nie ma tu przegranych – każdy sen jest dla mnie wygraną. To, co zobaczę, zapisuję w notesie. Niektóre sny są tak silne, że wracam do nich wiele razy. Zostawiam z nich pojedyncze słowa albo obrazy, a później często to właśnie one stają się tekstami piosenek. ●

eprasa.pl b1bb7b212a

ROTENSO®
Live better

Komfort dla Ciebie.
Po prostu.

Rotenso **LUVE PRO**

Rotenso **LUVE BLACK PRO**

Rotenso.
Klimatyzacja to standard codziennego komfortu.

rotenso.com | info@rotenso.com | +48 32 285 57 11

eprasa.pl b1bb7b212a

STRACH

„CZASAMI TRZEBA ZRZUCIĆ SKÓRĘ, TO ODŚWIEŻAJĄCE" – MÓWI KRÓLOWA POLSKIEGO KRYMINAŁU, **KATARZYNA BONDA**. MNIE OPOWIADA NIE TYLKO O NOWEJ, WSTRZĄSAJĄCEJ KSIĄŻCE OPARTEJ NA PRAWDZIWEJ HISTORII, LECZ TAKŻE METODZIE PRACY I ŻYCIOWYCH ZMIANACH.

rozmawia ALEKSANDRA JÓŹWIAK

epresa.pl b1bb7b212a

kontrolowany

Dlaczego tak bardzo lubimy się bać?

KATARZYNA BONDA: Raczej chcemy zrozumieć... I dotyczy to nie tyle książek, ile wszystkich historii, które nas pochłaniają. W tej chwili najpopularniejsze są seriale bazujące na dokumentach, aktach, sprawach z życia. Jest też mnóstwo opowieści, które dokonują wiwisekcji umysłu morderców, takich jak Jeffrey Dahmer, Ted Bundy i inne „potwory". Kiedyś nie było takiego dostępu do informacji, które pozwoliłyby wejść bardzo głęboko. A człowiek jest tak skonstruowany, że przestaje się bać, kiedy zaczyna rozumieć. Każdy ma też swoją ciemną stronę, którą najchętniej zgłębialibyśmy przez osoby trzecie, byle tylko nie dotyczyły nas bezpośrednio. Ale jest jeszcze jedna rzecz, mówię to w momencie, kiedy na świecie dzieją się poważne konflikty wojenne, a dotąd przez lata żyliśmy w gruncie rzeczy w miarę spokojnych czasach. Nie było takiego doładowania adrenalinowego, poczucia zagrożenia. I wówczas, żeby człowiek mógł zachować balans psychiczny, o wiele częściej niż dziś sięgał po kryminały. W przypadku kryminału możemy mówić też o gimnastyce umysłowej: jest przecież zagadka, w której ćwiczymy zdolności intelektualne. Czysta rozrywka.

Czy ten strach w literaturze oraz serialach, filmach, podcastach kryminalnych, które są dziś jednymi z najpopularniejszych formatów, to bardziej trening przetrwania, czy oswajanie własnych ciemnych myśli?

Myślę, że przede wszystkim chcemy pojąć, gdzie leży źródło zła, skąd się ono bierze. Jak się przed nim ustrzec? Wiele z opowieści porusza temat tego, jak człowiek staje się ofiarą. A przecież nikt z nas nie chce być ofiarą, chcemy się przed tym ratować. Zrozumienie modus operandi sprawcy, całej mechaniki zła, pozwala wejść głębiej w tę przestrzeń i przeżyć ją bezpiecznie. Siedzisz w fotelu, w łóżku, jedziesz pociągiem, słuchasz audiobooka albo podcastu, oglądasz serial na Netfliksie – jesteś bezpieczna, a jednocześnie wyzwalasz ekstremalne emocje. Potrzebujemy przerabiać swoje cienie. Mamy możliwość wejścia w przestrzeń tych ludzi i przeżywać ich opowieść, nie swoją. Czytelnik nie zawsze identyfikuje się z Hubertem Meyerem czy Leną Silewicz, moimi „wojownikami o dobro" (bohaterowie różnych serii kryminalnych Katarzyny Bondy – przyp. red.). Czasem odnajduję siebie w sprawcach, ofiarach, postaciach z pogranicza. Oczywiście większość z nas, na szczęście, nie przeżyje kryminalnych historii. Za to niemal wszyscy doświadczamy rozstania, problemów w pracy, upokorzeń, oszustw, kłamstw albo „złamanego hartu ducha". I wtedy poznajemy bohatera, który ma gorzej, a jednak potrafi wyjść z bagna. Może to dać siłę, być w pewnym sensie terapeutyczne. Wiele czytelniczek, młodych dziewczyn, które przychodzą na targi czy spotkania, mówi mi, że „Polskie morderczynie", „Krew w piach" czy „Zbrodnia niedoskonała" to ich ulubione książki, bo dzięki nim są silniejsze. Ciekawy paradoks, ale zawsze mnie to porusza.

W Twojej najnowszej powieści „Dom Bestii" bierzesz na warsztat historię inspirowaną prawdziwymi wydarzeniami – jedną z najbardziej wstrząsających spraw w historii polskiej kryminalistyki. W jej centrum jest Norbert: ubogi chłopak, mieszkający na plebanii, który z ofiary staje się oprawcą. Czy pisząc tę książkę, bardziej interesowała Cię sama zbrodnia, czy bohater i moment, w którym człowiek z ofiary zmienia się w kata?

W centrum zainteresowania stawiam zawsze człowieka i jego historię. Zbrodnia jest tylko skutkiem procesu, który miał miejsce wcześniej. Najbardziej przerażające było dla mnie w tym wypadku przeistoczenie się ofiary w bestię. Na początku, gdy czytałam akta – a tomów było ponad 140 – współczułam sprawcy, co jest zaskakujące, zważywszy na bestialstwo, jakiego dokonał. Ta litość dla niego była czymś nieoczekiwanym. Mam poczucie pewnego odwrażliwienia po tylu latach czytania akt, zupełnie jak chirurg, który wchodzi na blok operacyjny. A w tym wypadku miałam ciarki na plecach i wiedziałam, ➤

Zdjęcia: © Anna Zofia Powierża

eprasa.pl b1bb7b212a

że to będzie książka o przemianie ofiary w potwora. Bardzo rzadko w tego typu sprawach widać wyraźnie taką transformację. To odkrycie było dla mnie inspirujące i przerażające. Lubię ten stan, bo to znaczy, że emocje będą świeże i że mogę pokazać czytelnikowi coś, czego sama nie rozumiem. To był seryjny sprawca – jeden z ostatnich skazanych na dożywocie przez warszawski sąd. Mimo że nie znaleziono ciał, zabił cztery osoby. Kiedy czytałam akta, zrozumiałam, że do tego, by stworzyć socjopatę, przyczyniły się jego późniejsze ofiary. Człowiek tak długo bywa dręczony, że w końcu gniew i nienawiść w nim gromadzone zwyciężają, tworząc bezdusznego mordercę. U wielu sprawców, także tych najsłynniejszych, jak wspomniani Bundy czy Dahmer, w tle pojawia się wcześniejsze doświadczenie bycia gnębionym. Dzięki temu perfekcyjnie rozpoznają swoje ofiary. Łączy ich dojmujące uczucie lęku.

W książce uderza motyw budowania bezpieczeństwa przez destrukcję. Norbert wierzy, że zabijając, chroni swoją rodzinę. Można odczytać to jako współczesną metaforę: obsesję kontroli, potrzebę perfekcyjnego wizerunku, lęk przed utratą statusu, pieniędzy, miłości.

Norbert stara się za wszelką cenę chronić swój dom. Mordując, siejąc zło, „czyści" system wokół siebie i stwarza iluzoryczny raj, w którym sam jest Bogiem. Sprawuje całkowitą kontrolę nad rzeczywistością, bo tak wiele razy sam był ofiarą. Książka jest wejściem w totalne piekło, przestrzenią, do której nie chcemy zaglądać. Pisząc ją, dwa razy się rozchorowałam. Po raz pierwszy przy czytaniu akt, jakby te emocje weszły w ciało, nie mogłam ich unieść. Drugi raz w trakcie pisania, a trwało to długo, bo od momentu znalezienia historii do wydania minął rok i trzy miesiące. Od czasu „Okularnika" i „Czerwonego Pająka" nie pracowałam tak długo nad książką. A mimo to byłam pewna, że trzeba to zrobić.

Jak sobie z tym radzisz? Jak się chronisz, kiedy masz do czynienia z tak obciążającym materiałem?

To moja misja, więc mam siłę, żeby wszystko dźwignąć. Oczywiście w większości przypadków, gdy piszę kryminał z głowy, jest to czysta rozrywka. Teraz np. odpoczywam, pisząc następną część Leny. Tym, czym się zatrułam, tym się leczę. To jedyna droga. Książka powinna mieć jak najwyższą stawkę. Biorę na warsztat historie mocne, straszliwe, takie, które coś mówią o nas, o świecie i podnoszą świadomość.

Przy pisaniu „Domu Bestii" trudniejsza była świadomość cierpienia czy odpowiedzialność za to, jak historię opowiesz?

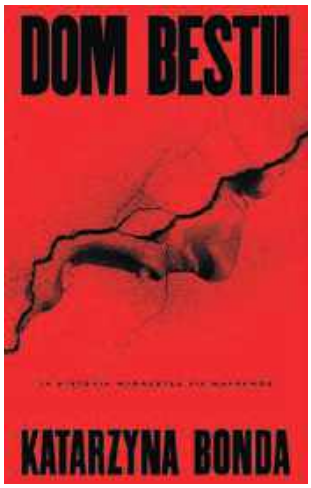

DOM BESTII
Katarzyna Bonda, Muza

Chciałam opowiedzieć ją tak, jak przebiegała. I w tym wypadku nie zastanawiałam się nad misyjnością projektu.

Ostatni rok miał być dla Ciebie rokiem totalnej transformacji. Co się zmieniło – twórczo, duchowo, prywatnie?

Wszystkie te elementy się łączą. Przez ostatni rok zmieniłam sposób pracy i postrzegania opowieści przez jej pryzmat. Autor powinien raz na jakiś czas zrobić update systemu i wziąć pod uwagę, jak zmienia się świat. Kiedyś np. trzeba było dużo wyjaśniać. Nie istniały podcasty kryminalne, książki ekspertów. Dziś czytelnik to wszystko ma i nie potrzebuje już dodatkowych informacji, lecz przeżywania, przepracowania. W związku z tym moje książki są dziś trzy razy krótsze niż kiedyś. I to przyszło samo. Potem zaczęłam zmieniać się ja. Przestałam się dobrze czuć w moich sukienkach. Przyciemniłam włosy. Obcięłam grzywkę. Ludzie widzieli mnie przez blond zaczes, czerwoną szminkę na ustach plus sukienkę. Gdy pozbywałam się tych atrybutów, wielu mówiło wprost, że im się to nie podoba, że „mnie w tym nie ma". Nawet bliskie osoby ostrzegały: „Przestaną cię kojarzyć, czytać". Wątpię, żeby czytelnicy porzucili mnie przez grzywkę, bo w końcu liczy się opowieść, a nie to, jak wyglądam. Ten proces ruszył bezpowrotnie i nie mieszczę się już w ikonie, którą budowałam przez lata. Zewnętrzna przemiana jest skutkiem zmian w głowie, w sercu. Stara Bonda jest już nieaktualna, a liczy się tylko to, co szczere i autentyczne. Raz na jakiś czas trzeba zrzucić starą skórę, choć czasami to bolesne, ale odświeżające.

Według Ciebie kształtujemy drogę małymi decyzjami, a nie wielkimi kulminacjami. Gdybyś miała wskazać jedną małą decyzję, która najbardziej wpłynęła na Twoje życie, co by to było?

Nie ma w życiu żadnych wielkich decyzji. Oczywiście lubimy gloryfikować pewne etapy: wybór studiów, przeprowadzka, związek, dziecko... Osobiście uważam, że na nasz los wpływa raczej suma drobnych rzeczy i zdolność do przeistaczania się. Tak jak z tą cholerną grzywką. Decyzja była prosta, bo jeśli coś mi nie leży, to tego nie robię. Jeśli coś uwiera, likwiduję to. Jeśli uznaję, że książka jest za gruba – skracam. Gdy nudzi mnie historia – to tej książki nie kończę. Nie ma jednej decyzji, która wszystko zmienia, bo czynników jest tak wiele, że wygrasz tylko wtedy, jeśli jesteś elastyczna. Za to za każdym razem, kiedy o czymś decyduję, staram się nie robić niczego wbrew sobie. W perspektywie czasu wychodzi na to, że każda, nawet w tamtym momencie „błędna" decyzja okazuje się trampoliną do czegoś kluczowego. Chodzi o to, że nie potrafimy przewidzieć przyszłości. Mamy wpływ

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

tylko na to, żeby czuć się z sobą dobrze teraz. Reszta jest konsekwencją wyboru.

Tytuł „królowa polskiego kryminału" dodaje skrzydeł czy jest ciężarem?

To miłe, że kiedyś ktoś tak o mnie mówił. To część historii, do której mam sentyment. Ale dziś konkurencja na rynku jest ogromna, pojawiło się wiele wspaniałych autorek, polskich i zagranicznych. Nie chcę się stawiać ponad nimi, bo każdej z nas przyświeca inna misja. Jak zaczynałam, nagrody, recenzje, rankingi, top listy były dla mnie ważne, bo nie wierzyłam w siebie. Dzisiaj, po latach, jestem „najedzona". Czytelnicy, którzy wciąż chcą moich nowych książek, dają mi wystarczające doładowanie i tylko to się dla mnie liczy: być czytaną. Wiem, że to może zabrzmi źle, ale na koniec dnia najważniejsze jest dla mnie, czy napisałam świetną scenę. Czasem uda się i dwie. To wszystko.

A gdybyś miała napisać książkę totalnie poza gatunkiem, co by to było?

I tak zawsze wychodzi kryminalna historia, więc nie wiem, czy to kiedykolwiek nastąpi. Lubię czytać sagi historyczne, więc gdybym miała wyjść poza kryminał, byłaby to opowieść o Polsce widziana oczami małej jednostki, rodu. Jak „Dzikie łabędzie. Trzy córki Chin" Chang Jung – niby historia kobiet, a tak naprawdę historia Chin. Interesuje mnie los kraju nie z perspektywy geopolitycznej czy socjologicznej, tylko losów rodziny. Sama mam ciekawy rodowód i z dystansu potrafię rozpoznać, skąd wynikają moje cechy. Więc jeśli miałabym podjąć jakieś całkiem nowe wyzwanie, to i tak pojawiłyby się tam i miłość, i śmierć.

A autobiografia? Planujesz taką?

Kiedyś zaprzeczałam, ale czytelniczki coraz częściej mnie o to pytają. Chyba wchodzę w taki etap życia, że czuję się na siłach „dać kopa" motywacyjnego młodym dziewczynom, kobietom po przejściach albo takim, które gdzieś po drodze zgubiły marzenia. Sama w młodości namiętnie czytałam biografie i autobiografie po to, żeby znaleźć swoją ścieżkę. Uważam, że dużo osiągnęłam. I nie przemawia przeze mnie próżność, bo moja droga była wyboista. To, co kiedyś wydawało się dramatyczne, pozwoliło mi wzmocnić samą siebie i zawalczyć o lepsze życie. Wiele razy padałam na kolana, a jednak wstawałam i szłam dalej. Sądzę, że mam czym się podzielić.

Z perspektywy czytelnika nie ma nic bardziej inspirującego niż autobiografia ukochanej pisarki.

Ostatnio słuchałam autobiografii Anthony'ego Hopkinsa i miałam wrażenie, że nagle poznałam jego energię. Ważne, żeby autobiografia była szczera, nie laurkowa. Jeśli znajdę odwagę, żeby naprawdę szczerze się z sobą zmierzyć – tak jak Hopkins, który przyznaje się do mankamentów, pijaństwa, burd, różnych niechlubnych rzeczy – wtedy ten pomysł będzie miał sens. ●

REKLAMA

Bielenda

CC DAILY

NOWOŚĆ

✓ NAWILŻENIE
✓ ROZŚWIETLENIE
✓ WYSOKA OCHRONA UVA i UVB

EFEKT GLOW

spf 50 | lekka formuła

NAKŁADASZ ... I DZIEJE SIĘ MAGIA!

✓ Zmienia kolor po aplikacji
✓ Daje naturalne wykończenie
✓ Dopasowuje się do odcienia Twojej skóry
✓ Pozwala budować krycie – od lekkiego po średnie

Tylko tu! ROSSMANN Moja Drogeria

ODKRYJ!

i na bielenda.com

eprasa.pl b1bb7b212a

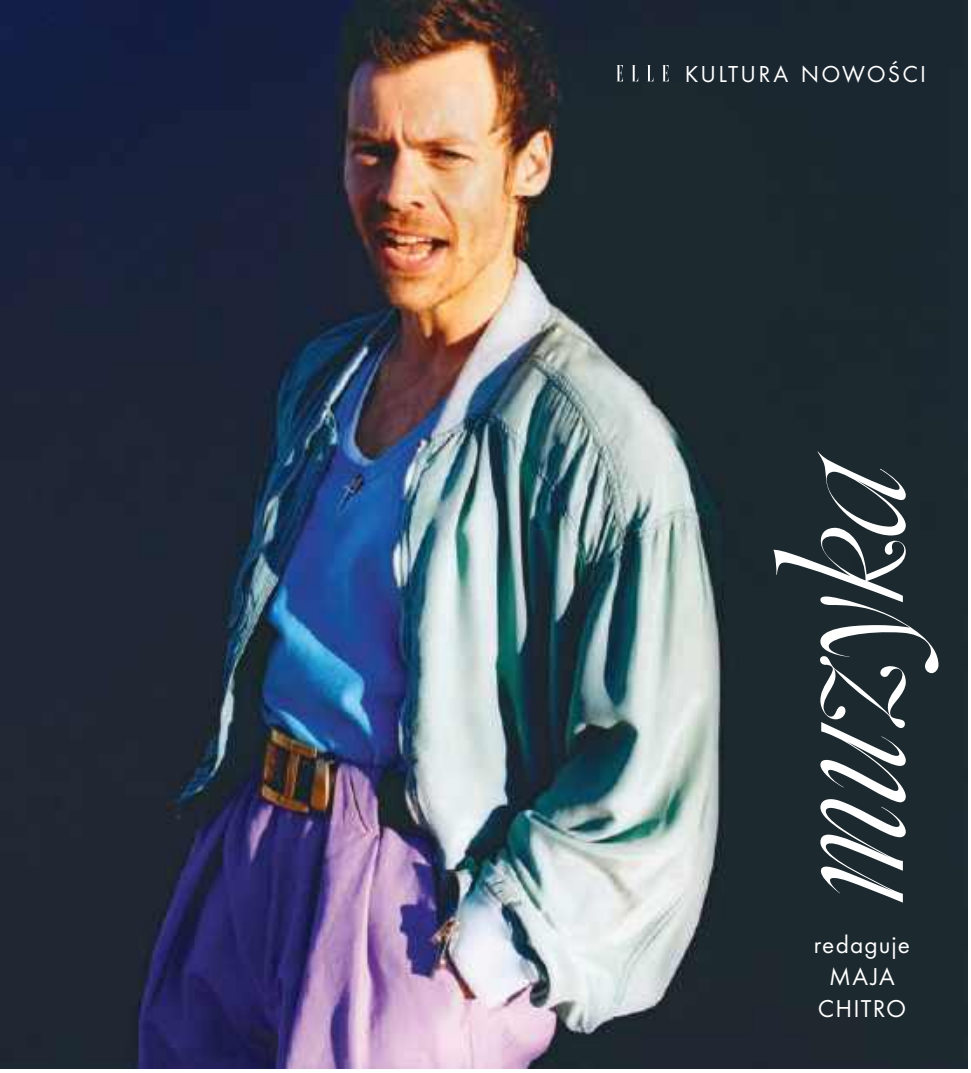

muzyka

redaguje MAJA CHITRO

PŁYTA MIESIĄCA

Czwarty album studyjny **HARRY'EGO STYLESA** to ujmująca artystyczna ewolucja. Tym razem dostajemy *muzykę* taneczną, ale niekoniecznie wesołą. Słychać tu echa techno Berlina, alternatywnego popu, postpunku. W „Dance No More" doświadczamy wyraźnych powidoków Petera Gabriela i jego topowych dokonań z lat 80. W tym wszystkim lekko chrapliwy, ale harmonijny głos Stylesa unoszący się nad rytmem, niby celowo od niego odklejony. Piękny jest to powrót.

KISS ALL THE TIME. DISCO, OCCASIONALLY
Harry Styles, Sony

Dzierżąca Yayoi Kusama? Cóż, jak mawiał Oscar Wilde, życie naśladuje sztukę o wiele częściej niż sztuka życie. Gadżet do kupienia w nowej księgarni powstałej z miłości do gazet, książek i papieru **THE SMELL OF PAPER** *59 zł*

CZAS NA FESTIWAL

Mocna to będzie edycja OWF. Olivia Dean, zdobywczyni tegorocznych Grammy i aż czterech Brit Awards (w tym za najlepszy brytyjski album i artystę roku), to jedna z headlinerek festiwalu. Obok niej na scenie staną również FKA Twigs, Lewis Capaldi oraz zespół TV Girl.

ORANGE WARSAW FESTIVAL
Tor Wyścigów Konnych „Służewiec", Warszawa, 29–30.05

PROSTO Z PORTORYKO

Był 1995 rok, gdy w MTV nieprzerwanie nadawano teledysk Ricky'ego Martina do hitu „María". Potem był Puchar Świata FIFA i „La Copa de la Vida", rok później wszyscy nucili „Livin' la vida loca". Artysta zdobył sławę i międzynarodowe uznanie. Dziś aktywnie walczy o swój kraj (również muzycznie), Portoryko, ramię w ramię z Bad Bunnym. I rusza w światową trasę. Nie warto tego przegapić.

RICKY MARTIN
Tauron Arena Kraków, 2.07

Z EKRANU NA SCENĘ

Sutherland to nie tylko świetny aktor, lecz także muzyk, który popularyzuje własną wersję stylu country i americana. Jeśli ktoś marzy o klubach z południa USA, niech zacznie od koncertu Kiefera w Warszawie.

KIEFER SUTHERLAND
Klub Stodoła, Warszawa, 27.04

eprasa.pl b1bb7b212a

festival filmowy

Dokument opowiada o dwóch młodych mykolożkach z rdzennych społeczności Meksyku, które łączą naukowe badania nad grzybami z tradycyjną wiedzą swoich przodków. Film, utrzymany w atmosferze łączącej dokument z elementami science fiction, kreśli relacje między ludźmi, naturą i niewidzialnymi sieciami życia w ekosystemie. Produkcja pokazuje, jak wiedza rdzennych społeczności może współistnieć z nowoczesną nauką, oferując alternatywny sposób myślenia o przyszłości świata i relacji człowieka z naturą.
„Daughter of the Forest", reż. Otila Portillo Pauda

Mariann Sæther, utytułowana kajakarka ekstremalna i matka dwójki dzieci, mierzy się z przeszłością i oczekiwaniami otoczenia. Postanawia podjąć ostatnie wyzwanie – spłynąć kajakiem wodospadem Aldeyjarfoss na Islandii.
„Mam rzekę we krwi", reż. Barbora Holland

Obraz pokazuje uczestników festiwalu gwizdania w Hollywood, gdzie pasja do tej nietypowej sztuki staje się pretekstem do spotkania, rywalizacji i budowania wspólnoty.
„Whistle", reż. Christopher Nelius

W DOKUMENTALNYM UNIWERSUM

Wraca największy festiwal filmów dokumentalnych w Polsce i jedno z najważniejszych wydarzeń tego typu w Europie. W tym roku po raz kolejny obejrzymy najważniejsze produkcje z całego świata, którym będą towarzyszyć prelekcje i debaty. Dla tych, którzy nie mogą uczestniczyć, edycja online.

MILLENNIUM DOCS AGAINST GRAVITY
Warszawa, Wrocław, Gdynia, Poznań, Katowice, Bydgoszcz, 8–17.05, online 19.05–1.06

Zdjęcia: Laura Jane Coulson, Dave Simpson/WireImage/Getty Images, Moritz Kuenster/Monsterpics.de, serwis prasowy

REKLAMA

Bielenda

NOWOŚĆ

ACNE REMEDIUM
PROGRAM ANTYTRĄDZIKOWY

ŁAGODNE PODEJŚCIE DO SKÓRY PROBLEMATYCZNEJ
tłustej, mieszanej, z tendencją do **niedoskonałości i trądziku.**

Ultralekki krem nawilżająco-normalizujący

+ długotrwale **nawilża**
+ wygładza i **redukuje niedoskonałości**
+ przywraca równowagę
+ łagodzi podrażnienia

Plasterki hydrokoloidowe na wypryski

+ pomagają w **eliminacji niedoskonałości**
+ wspierają **regenerację skóry**
+ izolują przed czynnikami zewnętrznymi
+ plasterki w 2 rozmiarach

POZNAJ WSZYSTKIE PRODUKTY:

Tylko tu! ROSSMANN Moja Drogeria

BEZ SZTUCZNYCH BARWNIKÓW

BEZ KOMPOZYCJI ZAPACHOWEJ

eprasa.pl b1bb7b212a

MADRYT

Czas na monograficzną wystawę **EWY JUSZKIEWICZ**, jednej z najbardziej interesujących postaci współczesnej *sztuki figuratywnej*. Artystka sięga do estetyki klasycznego europejskiego portretu, ale bohaterki jej prac *tracą twarze*. Malarka tym samym podważa utrwalone w historii sztuki wyobrażenia o kobiecym pięknie i tożsamości.

EWA JUSZKIEWICZ
Museo Thyssen-Bornemisza, Madryt, 26.05–6.09

wystawa

WROCŁAW

Koji Kamoji, Yoshio Nakajima i Keiji Uematsu to artyści urodzeni w Japonii, którzy już na początku swojej kariery zdecydowali się przenieść do Europy. Dorastali w czasie gwałtownych przemian społecznych, kulturowych oraz rozkwitu japońskiej sceny awangardowej. W okresie zimnej wojny każdy z nich osiadł w innym kraju: Kamoji w Polsce, Nakajima w Szwecji, a Uematsu w Niemczech Zachodnich. Choć ich drogi artystyczne potoczyły się inaczej, w ich twórczości powracają podobne wątki – zainteresowanie naturą, filozofią i sztuką konceptualną. Artyści często tworzą prace przygotowywane z myślą o konkretnym miejscu i jego kontekście. We Wrocławiu do końca maja oglądamy dzieła z różnych okresów ich działalności, które obejmują malarstwo, rysunek, rzeźbę, film i dokumentacje performance'ów. Jedną z prac Yoshio Nakajima ukończył przed publicznością podczas wernisażu.

WSCHÓD SŁOŃCA NA ZACHODZIE. KOJI KAMOJI, YOSHIO NAKAJIMA I KEIJI UEMATSU *Pawilon Czterech Kopuł MSW o. Muzeum Narodowego we Wrocławiu, do 31.05*

Jedną z największych przyjemności Fridy Kahlo było kolekcjonowanie sztuki prekolumbijskiej i folklorystycznej. Jej Błękitny Dom był pełen m.in. calaveras (czaszek), a także charakterystycznych figurek Judasza. Jedną z nich, ozdobioną leczniczym gorsetem (jaki nosiła Kahlo), można dziś kupić w muzeum artystki w Meksyku lub zamówić online **CASA AZUL** ok. 150 zł

Zdjęcia: Koji Kamoji, Kamień, wiatr, woda i linia nr 16, 2023, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, fot. Arkadiusz Podstawka; Keiji Uematsu, Calm Time – Red Form/Inclination, 1989, Onomichi (Japonia), fot. Setoda-cho; Yoshio Nakajima, Satoshi Kudo, Unknown, Nakajima Family Archive; serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

Santander

LETNIE BRZMIENIA

CZUĆ LATO

KAŚKA SOCHACKA

VITO BAMBINO

MROZU (BIG BAND) * BRODKA (GRA GRANDE)

GRZEGORZ TURNAU Z ORKIESTRĄ SYMFONICZNĄ

KACPERCZYK * RALPH KAMINSKI

EWA FARNA * NATALIA SZROEDER

JULIA WIENIAWA * XXANAXX

KRÓL / TYSZKOWSKI (EWA KOC) * BASS ASTRAL

Babie Lato PROJEKT SPECJALNY

NATALIA GROSIAK • BELA • KATHIA

KRAKÓW	WARSZAWA	GDAŃSK	WROCŁAW	POZNAŃ
24-25 LIPCA	7-8 SIERPNIA	21-22 SIERPNIA	28-29 SIERPNIA	4-5 WRZEŚNIA

WWW.SANTANDERLETNIEBRZMIENIA.PL

ELLE BOOK CLUB

tekst MAJA CHITRO

KSIĄŻKA MIESIĄCA

Gdy USA i Izrael zaatakowały Iran, zrobiłam to, co robię za każdym razem, gdy w przestrzeni społeczno-politycznej dochodzi do przewrotu. Staram się zrozumieć. I sięgam do książek. Tym razem irańskiego pisarza Doulatabadiego, którego najmocniejszą stroną jest czułość opisu zastałej rzeczywistości. W „Idąc na rzeź" kreśli obraz wojny irańsko-irackiej, choć trudno się tego domyślić, bo autor konsekwentnie unika dosłowności, dzięki czemu karmi czytelnika rzeczą uniwersalną. „Gdzieś na kuli ziemskiej zostaje wystrzelony pocisk" – zaczyna. I wiem, że nie jest to książka o polityce czy historii, ale ludzkim doświadczeniu. Żołnierze walczą resztką sił o dostęp do wody i próbują przetrwać, choć na ich korzyść nie działa ani pustynny krajobraz, ani wróg w okopach, ani strach, ani majaki – wynik odwodnienia. Wielotorowa narracja jest wymagająca, ale splata różne perspektywy i pokazuje, jak rozmywają się granice między wrogiem a ofiarą. To opowieść o wojnie widzianej z bliska, takiej, która niszczy ciała, pamięć i tożsamość.

IDĄC NA RZEŹ
Mahmud Doulatabadi, ArtRage

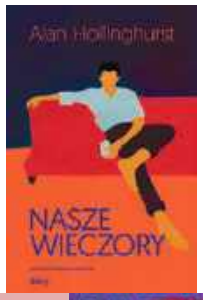

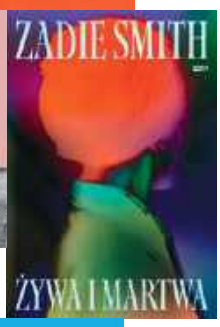

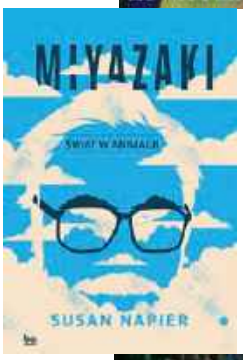

Losy Dave'a Wina śledzimy przez sześć dekad, od momentu, gdy jako nastolatek trafia dzięki stypendium do elitarnej szkoły. Tam szybko poznaje, czym są klasowe podziały, rasowe uprzedzenia i przemoc ze strony uprzywilejowanych kolegów, w tym przyszłego polityka związanego z brexitem. W dorosłym życiu odnajduje siebie w teatrze i londyńskim środowisku artystycznym. Oto portret Anglii – kraju pełnego napięć społecznych, historii miłości, ambicji i straty.

NASZE WIECZORY
Alan Hollinghurst, Filtry

Aneta Godynia to popularna genealożka, która przeszukując archiwa, postanowiła z czułością zapisać historię tych, o których z tej perspektywy dotąd za dużo się nie mówiło – naszych przodków, kiedy byli jeszcze mali. „Wiejskie dzieci" to pełna faktów i arcyciekawych dokumentów historia ciągnąca się od narodzin po dorosłość. Godynia opisuje metody wychowawcze (usypianie narkotycznym makiem), przemoc bez konsekwencji, pasionki, którymi zajmowały się już pięciolatki, czy nadrzędną rolę folkloru nad nauką. Fascynująca podróż!

WIEJSKIE DZIECI
Aneta Godynia, Sploty

Na książki Zadie Smith, głosu swojego pokolenia, czeka się z doskwierającą niecierpliwością. To wielki prezent, bo Smith pisze porywająco o władzy, macierzyństwie, polityce, kobietach w sztuce. Krąży wokół pytania, co w kulturze pozostaje żywe, a co nieuchronnie odchodzi w niepamięć (również w kontekście pandemii), wracając do twórczości tych, którzy ją ukształtowali. Szkice łączą osobiste wspomnienia z krytyką literacką i refleksją nad przemijaniem.

ŻYWA I MARTWA
Zadie Smith, Znak

Jeśli ktoś zadaje mi pytanie o ulubiony film, w pierwszej trójce wymieniam anime Studia Ghibli, „Księżniczka Mononoke" w reż. Hayao Miyazakiego. Ta wielka postać światowej popkultury (i pracoholik) trafiła na karty wnikliwej opowieści o wyobraźni mistrza i świecie, który stworzył w swoich filmach. Oto jak z doświadczeń osoby, która dorastała w Japonii czasów wojny, modernizacji i napięcia między technologią a naturą, wyrosło niezwykłe uniwersum animacji. Analizując najważniejsze produkcje Studia Ghibli, Napier odsłania powracające motywy, jak: ekologiczny niepokój, antywojenne przesłanie oraz bohaterki wymykające się tradycyjnym rolom. Z tej arcyciekawej analizy wyłania się portret artysty, który z kina animowanego uczynił jedną z najbardziej sugestywnych form opowiadania o współczesnym świecie.

MIYAZAKI. ŚWIAT W ANIMACJI
Susan Napier, Bo.wiem

Lubię się bać. I lubię strach, który funduje Małgorzata Oliwia Sobczak, autorka bestsellerowych „Kolorów zła". Bohaterami „Granic ryzyka", nowego cyklu, są detektyw Oskar Korda i dziennikarka Alicja Grabska, którzy rozpoczynają śledztwo po odkryciu ciała młodej kobiety w lesie nieopodal sopockiej łysej Góry. Trylogia – „Szelest" (który tu prezentuję), „Szum" i „Szrama" – stawia pytanie o to, jak daleko można się posunąć, by odkryć prawdę, i jaką cenę trzeba za tę prawdę zapłacić. Odpowiedź może się nie spodobać.

GRANICE RYZYKA: SZELEST, SZUM, SZRAMA
Małgorzata Oliwia Sobczak, W.A.B.

Modowa marka połączyła siły z wydawnictwem Penguin, więc w tym sezonie do torebek

przypinamy książki **COACH** 540 zł

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

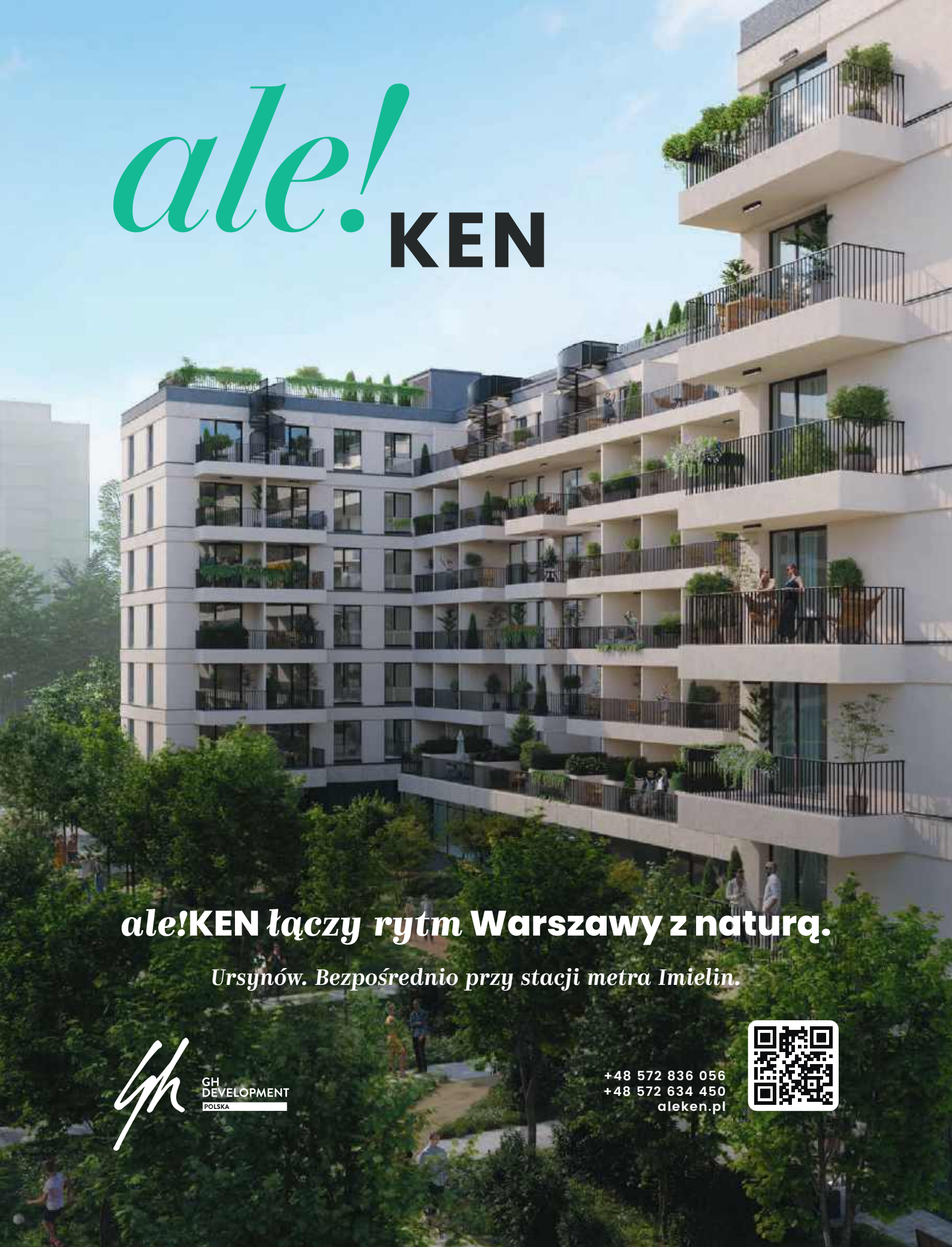
ale! KEN
ale!KEN łączy rytm Warszawy z naturą.
Ursynów. Bezpośrednio przy stacji metra Imielin.
GH DEVELOPMENT POLSKA
+48 572 836 056
+48 572 634 450
aleken.pl

eprasa.pl b1bb7b212a

Kochać i być kochaną

TO BARDZO INTYMNA ROZMOWA. O MIŁOŚCI, PASJI, PRACY I OCZYWIŚCIE JEDZENIU. O TYM, CO SIĘ UDAŁO, CO STRACIŁA I CO JESZCZE PRZED NIĄ, MÓWI **MAGDA GESSLER**.

ilustracja MARTYNA BERGER rozmawia HANNA LIS

Ilustracja: Martyna Berger/@mart.berger_collage, zdjęcie Magdy Gessler: Iza Grzybowska, zdjęcie Hanny Lis: Łukasz Bartyzel, stylizacja: Maja Naskrętska, makijaż: Kasia Biały/Van Dorsen Artists, włosy: Piotr Wasiński/Van Dorsen Artists, produkcja: Urszula Karczmarczyk-Wieczorkowska

Pamiętasz, kiedy się poznałyśmy?

Pamiętam doskonale, jakieś 30 lat temu w Fukierze.

Dokładnie w 1993 roku, kiedy przytargałam do Fukiera Chrisa de Burgha po wywiadzie w telewizji. Chciałam mu pokazać inną Polskę niż tę zgrzebną, szaroburą, wczesnej postkomuny. A u Ciebie inny świat: eksplozja kolorów, polne kwiaty w wazonach, kwieciste obrusy i wielobarwne słoiki z przetworami. Był zachwycony.

MAGDA GESSLER: Moim marzeniem było odbudować polską kuchnię taką, jaka ona była przed wojną, żeby ludzie z całego świata przyjeżdżali tutaj jeść. Na początku sama gotowałam, czuwałam nad przepisami, zaopatrzeniem. Obsługiwałam gości, rozmawiałam z nimi. Pytałam o ich smaki i pragnienia. Starałam się dać im to, czego wtedy brakowało, a czego potrzebowali. Odczarowaliśmy szarą kuchnię, szare myśli ludzi. Nadaliśmy smak, kolory, zapach. Na nowo odkrywaliśmy to, co w polskiej kuchni najwspanialsze: najlepszego śledzia, karpia, kurczaka faszerowanego po polsku czy gefilte fish.

(Na stół wjeżdżają pachnące lubczykiem nóżki w bursztynowej galarecie i świeżo upieczony razowiec).

Proszę, smacznego! Koniecznie skrop galaretkę octem!

Pyszne! Te nóżki będą mi się śnić po nocach. Jest późny wieczór, siedzimy w Twoim buduarze. Są tu kanapa, fotele, stół, wielkie łóżko z baldachimem i ogromny wazon z wielobarwnymi różami. Za oknem szaro, a tu Hiszpania i barok. Tak jak w Fukierze. Skąd taka energia?

Z dzieciństwa, z rodzinnego domu. W Komorowie wiedliśmy dobre życie, skromne jak cholera, ale piękne. To nie był dom, który zabierał, to był dom, który żył. Zawsze było coś, co wzruszało. Nawet jak nie mieliśmy wiele, to na podłodze stała ogromna misa z kaczeńcami albo wazony z bukietami bzu tak pachnącego, że pamiętam to do dziś. Moja babcia gotowała genialnie, dziadek też. Mama była estetką, osobą kreatywną, dbała o szczegóły. Na Wielkanoc rwaliśmy hiacynty z własnego ogrodu. Kupowałyśmy na święconkę wiciokrzew i borówkę prawdziwą. Mama tego bardzo przestrzegała, by świąteczny stół był zielony i piękny, z obowiązkowymi jajkami faszerowanymi po polsku, najlepszymi na świecie. Piekliśmy boczek w piecu węglowym, w miedzianych rynnach, z prawdziwym majerankiem. Do dziś szaleję za majerankiem! Mam hektar ogrodu i tam hoduję wszystkie zioła. Uwielbiam to.

Spodziewałaś się, że 30 kilka lat po tym, jak karmiłaś w Fukierze gwiazdy, sama będziesz gwiazdą telewizji?

W ogóle nie czuję się gwiazdą ani nie gwiazdorzę. Nie chodzę na przyjęcia, nie staję na ściankach. Żeby robić dobrze to, co ja robię, trzeba się temu totalnie oddać. A moim marzeniem jest i zawsze było robienie restauracji. Stworzyłam U Fukiera, Zielnik, Villę Hestia, Tsarinę, Ale Glorię, Słodkiego Słonego i mnóstwo innych.

(Na stole pojawiają się filiżanki z parującym jeszcze barszczem w kolorze głębokiego rubinu).

Takiego, Hanka, nie jadłaś, na prawdziwym zakwasie z buraków, ze świeżym majerankiem i z wiejską śmietaną.

No, no – obłędny! Co daje Ci siłę?

Pasja do jedzenia, do tworzenia pięknych miejsc dla ludzi.

I tego uczysz teraz w „Kuchennych rewolucjach". Smaku, koloru, a także biznesu.

Zawsze przestrzegam: restauracja to nie jest sposób na poprawę finansów. To sposób na zmianę stylu życia. Uda się, ale pod jednym warunkiem: że się temu totalnie poświęcisz. Jeśli będziesz czerpać radość z tego, że dobrze karmisz ludzi, ➤

eprasa.pl b1bb7b212a

to w końcu przyjdzie też radość z efektu finansowego. Dobra, teraz próbujemy tatara. Prawdziwego, nie pomieszanego! Do niego kleksik musztardy, Haniu. Koniecznie.

(Na stole ląduje kula surowego mięsa z dodatkami: kurzym żółtkiem, sardynką, cebulką i marynowanymi podgrzybkami).

Skąd wzięła się miłość do karmienia ludzi?

To jest w moim DNA. Mama i babcia kochały karmić. Wszyscy ubóstwialiśmy dobre jedzenie, bo wiedzieliśmy, że to jest coś, co łączy rodzinę. Podając jedzenie, mam wpływ na to, czy ktoś odejdzie od stołu szczęśliwy, czy smutny. Czytanie ludzi, wyczuwanie ich jest magiczne. Wiedzieć, czym człowieka dobrze nakarmić, żeby wyszedł od ciebie szczęśliwy, to jest pewien rodzaj empatii.

Ty mówisz o empatii, a ludzie często widzą w Tobie jedynie kobietę rzucającą talerzami, sama to napisałaś w swojej autobiografii.

W „Kuchennych rewolucjach" mam cztery dni, by z miejsca, do którego przyjechałam, zrobić prawdziwą restaurację, zdolną wyżywić właścicieli, których będzie stać na wypłacenie pensji swoim pracownikom. To bardzo mało czasu. Weź pod uwagę, że przed moim przyjazdem ludzie często są w jakimś letargu, nie wiedzą, skąd się wzięły ich problemy. Walnięcie talerzem to nie jest show, ono ma ich obudzić. Tam buzują prawdziwe emocje. Moje także.

A zarzuca się „Kuchennym...", że to wszystko wyreżyserowane.

Ależ zapraszam cię na plan! Ja nigdy nawet nie wiem, dokąd jadę. Znam nazwę miasta, ale restauracji już nie. Nie wiem, kogo spotkam i z czym się zmierzę.

A potem dostaję SMS-a od Ciebie o czwartej nad ranem, bo o tej porze zwykle wracasz do domu z nagrań. 15 lat, 530 restauracji, dziesiątki tysięcy przejechanych po Polsce kilometrów. Co Cię napędza?

Chyba jakieś szaleństwo. Wchodzę do restauracji, w której nigdy nie byłam, dostaję dwa dania i już wszystko wiem. Napędza mnie głód stworzenia następnego pięknego miejsca, żeby kolejnym ludziom dać szansę na dobre życie. Pierwszego dnia wychodzę z restauracji zazwyczaj po 22. W kamperze czekają na mnie realizator, producent i pan złota rączka, którym muszę odpowiedzieć na pytania: jaka będzie nazwa? Jaka kuchnia? Jaki kolor, charakter, kwiaty, motyw przewodni? Piszę menu i listę zaopatrzenia, szkicuję nowy wystrój wnętrza, dobieram koronki, projektuję szyld. A to dopiero pierwszy z czterech dni.

Wchodzisz nie tylko do knajpy, która ma problem, lecz także do życia ludzi z problemami.

To pierwsze, o co pytam. Czy mają uporządkowane sprawy prawne, czy mają komorników, długi? Czy im się układa w małżeństwie, czy chorują? Wkurzają się na mnie czasem, że wykrywam im choroby i załatwiam lekarzy. Ale ci ludzie muszą być zdrowi, żeby dalej prowadzić restaurację. Po niektórych odcinkach siada mi psychika. Bo sytuacje ludzkie są tak trudne, tak dramatyczne, że miewam wrażenie, że proponowanie im rewolucji jest wręcz aroganckie. Ten program zmienia nie tylko knajpy, ale przede wszystkim ludzi.

(Na stole pojawiają się drobniutkie, cienko rozbite kotleciki cielęce z kostką i zasmażane buraczki).

Na deser będą placki ziemniaczane ze śmietaną.

Jezu...

Muszą być placki, ja bez nich nie żyję!

Jesteś bardzo silna, pozwalasz sobie na chwile słabości? Nie mówię tu o plackach ziemniaczanych o północy.

Słabością jest niemoc wstawania rano. Późno się kładę, bo rozmawiam do czwartej nad ranem z moim mężem Waldkiem, który mieszka w Toronto. Kończy pracę o swojej szóstej po południu, czyli o mojej północy. Wszyscy się wkurzają, że nie wstaję z kurami. Ale co ja poradzę?

No popatrz, zarywasz noce dla faceta, a ktoś mógłby pomyśleć, że trudny z Ciebie partner do życia.

Jestem najsłodszą partnerką na świecie, wręcz gejszą. Naprawdę robię wszystko, co chce mężczyzna. To ja ratuję, wysłuchuję problemów. Sama rzadko mówię o tym, co mnie dotyka czy boli. Jest tylko jedna osoba na świecie, której mówię wszystko: moja córka. Ale dopiero teraz do tego dojrzałyśmy. Wcześniej nie chciałam jej obarczać swoimi problemami. Lara nauczyła mnie dystansu do siebie, ale i do medialnego świata. Sama doświadcza niekiedy sporo hejtu, ale nie zwraca na to uwagi. Nie daje się zatruwać, po prostu idzie dalej.

Uczysz się od swoich dzieci?

Bardzo dużo. I to jest piękne. I jeszcze mam ukochane wnuki, wśród nich Nenę, która jest moją kopią, więc jestem nią zachwycona.

Inaczej jest być babcią niż matką?

Gdy jestem z moimi wnukami, czuję się najszczęśliwsza na świecie, jestem w euforii. Wyjeżdżamy razem na Wielkanoc, Wigilię, ale wciąż mi mało. To nienasycenie sprawia, że każde kolejne spotkanie jest piękniejsze od poprzedniego.

Macie też dziewczyńskie wyjazdy z Larą, tylko we dwie.

Tak! Byłyśmy ostatnio w Stambule. Nigdy nie miałam zbyt wielu przyjaciółek. Z kobietami jestem dosyć ostrożna, bo mnie nie rozumieją albo mówią o rzeczach, których ja nie rozumiem. Kocham kobiety, które mają swoją pasję, własny świat. Dokładnie taka jest moja Lara.

Podobno przyjaciół poznaje się w biedzie. Uważam, że jest odwrotnie. Jeśli jest ktoś, kto potrafi cieszyć się z Twojego sukcesu, nawet jeżeli sam takowego nie ma – to jest Twój człowiek. Masz takich ludzi?

Mam. Mam Larę. Ona odniosła ogromny sukces i odniosła go sama. Jest samodzielna od 17. roku życia. Wyjechała do Londynu, żeby się sprawdzić: żyć na własny rachunek i uczyć się tego, co kocha, czyli cukiernictwa. Dostała się do restauracji z trzema gwiazdkami Michelina. I zadzwoniła ➤

eprasa.pl b1bb7b212a

eprasa.pl b1bb7b212a

dopiero po dwóch tygodniach, kiedy miała już pracę i mieszkanie. A ja nie miałam pojęcia, że jest w Londynie. Taka jest Lara.

Twój syn Tadeusz wyprowadził się z Polski i stworzył własną restaurację w Hiszpanii, też sam.

Tak, jest świetnym mężczyzną, fantastycznym kucharzem, ojcem, a do tego ma smak absolutny! I tak jak Lara jest absolutnie niezależny. Do wszystkiego doszedł sam. Bardzo jestem z niego dumna.

Jest synem Twoim i Twojej wielkiej miłości, Volkharta, który zmarł na raka. Masz 33 lata, zostajesz sama w Hiszpanii z czteroletnim Tadkiem. Jak coś takiego przetrwać?

Jestem trochę wiedźmą. Kiedy poznałam mojego męża, czułam, że za tak wielką miłość i tak wielkie marzenie, które się spełniło, przyjdzie zapłacić wysoką cenę. Bo dostanie się pod skrzydła Volkharta to był CUD. Wreszcie miałam kogoś, kto dał mi poczucie wartości, czego brakowało mi w mojej rodzinie. Bo w domu mój brat był geniuszem, a ja byłam tym „malarskim okiem". A tu raptem poczułam się bezpieczna i doceniona u boku starszego ode mnie mężczyzny, który jak dziecko uśmiechał od rana do nocy i absolutnie nigdy, przenigdy nie mówił o kimkolwiek źle. Nie nakręcał się negatywnymi emocjami. To był życiowy miód. Nie ma większego szczęścia, niż mieć przy sobie człowieka, który w ciebie wierzy, ufa w twój talent i twoje możliwości.

NIE CZUJĘ SIĘ GWIAZDĄ ANI *nie gwiazdorzę.* NIE CHODZĘ NA PRZYJĘCIA, NIE STAJĘ NA ŚCIANKACH. MOIM MARZENIEM JEST I ZAWSZE BYŁO ROBIENIE RESTAURACJI.

Jakie było to Wasze madryckie życie?

Volkhart był korespondentem niemieckiego „Der Spiegel" i fotografem, a ja studiowałam na akademii sztuk pięknych. Kiedy urodził się Tadeusz, wynajął nianię, żebym mogła dalej malować, tworzyć. Nigdy wcześniej nie czułam się tak kochana i szanowana.

Ale...

Miałam 25 lat, kiedy lekarze znaleźli u niego znamię. Wyglądało niewinnie, ale przeczuwałam, co się wydarzy. Gdy diagnoza się potwierdziła, nigdy już o tym z mężem nie rozmawialiśmy. Ale żyłam ze świadomością, że któregoś dnia stanie się najgorsze. Myślałam, że zwariuję. Codziennie czekałam na jego powrót z pracy w oknie naszego skromnego mieszkanka. Każdy był wzruszający. Volkhart był protestantem powściągliwym w wydawaniu pieniędzy. Jak mówiłam mu, że chcę mieć bluzkę, on odpowiadał: „Przecież już jedną masz". Nie miało to dla mnie znaczenia, bo dostawałam od niego coś o wiele większego. Jednak po jego śmierci okazało się, że materialnie zabezpieczył mnie i Tadeusza. Jego obecność w moim życiu do dzisiaj jest nieskończona. Nauczył mnie patrzenia na życie i ludzi z życzliwością.

Jak żyć, wiedząc, że „to" się stanie?

Mieliśmy rok, żeby się do „tego" przygotować. To był czas wielkiej miłości. Mąż starał się mnie nie obciążać, nie wałkował tematu, nie płakał. Taką miał filozofię, takie myślenie. Wolność. Przed śmiercią napisał do mnie list, w którym przepraszał za to, że umiera. Napisał też prośbę, bym żyła pełnią życia! Wyobrażasz to sobie?

Skoro o wolności mowa. Z Waldkiem, Twoim obecnym mężem, jesteście parą od 23 lat. Ty w Polsce, on w Kanadzie. O wolność tu chodzi?

To jest trudne. Kochamy się bardzo, ale nie możemy być z sobą zawsze wtedy, gdy tego potrzebujemy. Waldek jest lekarzem, nie może tak po prostu rzucić pracy i wrócić do Polski. W Kanadzie mieszkają jego dzieci. Ja z kolei nie wiem, co bym miała robić za oceanem. Tu mam pracę, dzieci i wnuki. Więc spotykamy się po drodze, ale mi go tu brakuje. Choć jestem bardzo niezależna, nie potrafię bez niego żyć.

(Na stół wjeżdżają zapowiedziane placki ziemniaczane z wiejską śmietaną i cukrem).

Wyobrażasz sobie takie stateczne życie: mąż, żona w jednej przestrzeni?

Tak, bo on potrafi uszanować moją potrzebę wolności. Może doprecyzuję: ja mam potrzebę nie tyle wolności, ile akceptacji. Akceptacji mojego stylu życia, mojej rodziny, wnuków, tego, że miłość do nich jest absolutna. I on to rozumie.

Czego się boisz?

Hejtu, który zabija. Zwłaszcza hejtu na młodych, nieodpornych jeszcze ludzi, bo moi fani to często 15-, 16-letnie dzieciaki. Chciałabym, żeby hejt był karalny, żeby były wystawiane za niego mandaty jak za przekroczenie prędkości. Stąd program „Magda gotuje internet". Bardzo bym chciała, żeby telewizja była nie tylko rozrywką, lecz także siłą sprawczą, która pomaga w rozwiązywaniu ważnych problemów.

Wartość nadrzędna w Twoim życiu?

Miłość. Ja chcę kochać i być kochana, to jest mój motor napędowy. Chcę czuć się potrzebna. Chcę móc pomagać. Wierzę w to, że ludzi można zmieniać. Że można kierować ich myślenie, postępowanie i energię w stronę tego, co najlepsze, a nie w stronę tego, co ich niszczy.

Jest północ, placki zjedzone, a Ty o szóstej wyjeżdżasz na „Kuchenne...". Ostatnie pytanie: myślisz, że kiedyś zamieszkasz w swojej ukochanej Hiszpanii?

Sama nie wiem i dobrze, że nie wiem. Jedno, co wiem, to że ludzie powinni siebie bardziej kochać, lubić, wspierać. I dawać sobie dobry czas wzajemnie. Bo tego czasu jest naprawdę mało. ●

eprasa.pl b1bb7b212a

CLOCHEE®

Produkty dostępne na **www.clochee.com**

eprasa.pl b1bb7b212a

Bukiet I, 2026:
pszenica zwyczajna, mięta pieprzowa,
bylica pospolita, dziurawiec zwyczajny,
nawłoć pospolita, wrotycz pospolity,
sadziec konopiasty, słonecznik
zwyczajny,
modelka: Anna Aksamit,
stylizacja: Agnieszka Ścibior,
kostiumy: Nasta Kanva,
włosy: Marek Sierzputowski

Z prawej: Mak polny, 2026,
modelka: Zuzanna Kalińska

ELLE *Uroda*

Koncepcja, realizacja wystawy,
teksty autorskie i kontekstowe:
ERYKA SOKÓLSKA
teksty etnobotaniczne:
prof dr hab. ŁUKASZ ŁUCZAJ
zdjęcia: JACEK GRĄBCZEWSKI
retusz: HUE RETOUCH

redaguje MAJA MENDRASZEK-GOSER

Zdjęcia: Jacek Grąbczewski (2)

eprasa.pl b1bb7b212a

CÓRKA ZIELA

Lipa, 2026, modelka: Malina

Z prawej: (na górze) Tasznik pospolity, 2026, modelka: Helena Sobolewska (na dole) Wrzos zwyczajny, 2026, modelka: Aleksandra Przybył

eprasa.pl b1bb7b212a

PUNKTEM WYJŚCIA BYŁO PYTANIE: KIEDY PRZESTALIŚMY ROZPOZNAWAĆ TO, CO NAS KARMI I LECZY? KIEDY ZORIENTOWALIŚMY SIĘ, ŻE ZIOŁA, ROŚLINY, ZIARNA I GRZYBY ZNIKNĘŁY Z NASZEGO POLA WIDZENIA I ZMIENIŁY SIĘ W COŚ ABSTRAKCYJNEGO, PRZETWORZONEGO, ODLEGŁEGO OD NATURY? TWÓRCY POŁĄCZYLI MAKIJAŻ, CERAMICZNE ORNAMENTY I TEKSTY W KALEJDOSKOP OBRAZÓW, KTÓRE OPOWIADAJĄ O PROCESIE TRANSFORMACJI, SYNERGII I EWOLUCJI. BYĆ MOŻE POMOGĄ ODNALEŹĆ ZAGUBIONE POŁĄCZENIA MIĘDZY CZŁOWIEKIEM, PRZYRODĄ I KULTURĄ.

rozmawia MAJA MENDRASZEK-GOSER

Skąd myśl, żeby połączyć człowieka i naturę w jedno?

ERYKA SOKÓLSKA: Od dawna czuję, że współczesny człowiek funkcjonuje w iluzji oddzielenia, jakby natura była scenografią, dekoracją albo zasobem, a nie strukturą, z której wyrastamy. Tymczasem biologicznie, kulturowo i emocjonalnie jesteśmy nierozerwalni. Interesuje mnie moment, w którym granica zaczyna się rozpuszczać, kiedy roślina przestaje być motywem, a staje się przedłużeniem ciała, pamięci, spojrzenia. W mojej pracy natura nie jest ilustracją. Jest równorzędną obecnością – czasem cichą, czasem dominującą, ale zawsze wpisaną w skórę. Chciałam pokazać, że nie jesteśmy obok natury. Jesteśmy jej ciągłością.

Twoje prace są pełne życia, ale skłaniają też do refleksji nad przemijaniem i transformacją. Czy Twoja wizja piękna obejmuje też te obszary?

To piękno, które próbowałam uchwycić, jest chwilą w procesie, momentem intensywności zatrzymanym w kadrze, ale należącym do większej ciągłości. Fotografia pozwala zatrzymać obraz, lecz nie zatrzymuje czasu. W naturze nie ma trwałości w sensie, do którego przywykliśmy – jest proces. To, co dziś postrzegamy jako intensywność czy kulminację, stanowi jedynie fragment większej całości. Ten sam mechanizm dotyczy również nas – nasze ciało i nasze poczucie piękna także podlegają przemianie. Podobnie jak pamięć kulturowa – rośliny, które były kiedyś oczywistością, dziś stają się niewidzialne. Piękno w tej wystawie przywraca im widzialność i pozwala na nowo doświadczyć kontaktu z naturą.

Co było dla Ciebie najtrudniejsze podczas tej realizacji?

Odpuszczenie kontroli. Prace nad tym projektem trwały rok – sesje realizowaliśmy w rytmie przyrody i przede wszystkim nauczyliśmy się pokory. Nieustannie przypominano nam, że światło, pogoda i czas nie poddają się planom produkcyjnym, a natura rządzi się własnymi prawami.

„Córka ziela", Muzeum Mazowieckie w Płocku, do 10 maja 2026

Zdjęcia: Jacek Grąbczewski (3)

eprasa.pl b1bb7b212a

JAKOŚ TAK *samo* WYSZŁO

eprasa.pl b1bb7b212a

Profesjonalnie obcięte, wypielęgnowane **WŁOSY** oraz **CERA** tak gładka i jednolita, że aż nierealna. Prostota i jakość zawsze robią największe wrażenie. Wystarczy więc, że skupisz się na tych *dwóch elementach*. A jeśli koleżanka zapyta, co zrobiłaś, że tak pięknie wyglądasz, odpowiedz: „No cóż, to pewnie wiosna!".

zdjęcia ALONSO DÍAZ
tekst MAJA MENDRASZEK-GOSER

Całość Skims

SKÓRA NA PIEDESTALE

Trzeba przyznać, że podkłady w tym sezonie naprawdę stanęły na wysokości zadania. Lekkie, lecz kryjące to, co trzeba, przedłużające efekt pielęgnacji, nawilżające i chroniące skórę przed szkodliwymi składnikami, lśniące, satynowe, matowe – tej wiosny masz w czym wybierać.

eprasa.pl b1bb7b212a

Double Serum Foundation
CLARINS 269 zł
clarins.pl

Sensi Lume Serum Foundation SPF 50+/PA++++
DR IRENA ERIS
229 zł
sklep.drirenaeris.com

Infaillible 24H Cushion Foundation
L'ORÉAL PARIS
91,90 zł
notino.pl

Double Wear Stay-in-Place Makeup
ESTÉE LAUDER 165 zł
dobre perfumerie

Skin Augmenting Serum Foundation
DOUGLAS COLLECTION
ok. 124 zł *douglas.pl*

DAJ SIĘ PRZEKONAĆ DO NAKŁADANIA PODKŁADU PĘDZLEM LUB WILGOTNĄ GĄBECZKĄ – ROZPROWADZI SIĘ RÓWNOMIERNIE, CIENIUTKĄ, NIEMAL NIEWIDZIALNĄ WARSTWĄ. CERA BĘDZIE WYGLĄDAĆ IDEALNIE, A JEDNOCZEŚNIE NATURALNIE. CZYLI TAK, JAK LUBISZ.

Pędzel do podkładu
CHANEL
chanel.com

Hydra Liquid Foundation
BABOR 140,25 zł
pl.babor.com

Długotrwały podkład z kwasem nawilżającym i skwalanem All Day Long
AA WINGS OF COLOR
59,99 zł
oceanic.pl

Trwały podkład nawilżający, zapewniający promienny blask Les Beiges
CHANEL
285 zł
chanel.com

Zdjęcia: Alonso Díaz, stylizacja: Valeria Baqueiro, Daniela Feres, makijaż: Aleida Gómez, Luis Gil, modelka: Mirthe Dijkstra/GH Management, produkcja: ELLE México; zdjęcia produktów: serwis prasowy

eprasa.pl/b1bb7b212a

MISTRZYNI OD NIECHCENIA

Zdrowe i błyszczące włosy, świeżo ułożone i wystylizowane, sprawią, że wystarczy ci biały T-shirt, żeby wyglądać olśniewająco i elegancko. Brzmi banalnie? Sama spróbuj! Nie zapomnij też o włoskach brwi, nie muszą być ciemne, ale powinny mieć wypracowany i utrwalony kształt.

Body H&M Studio

eprasa.pl b1bb7b212a

High Drama Styling Foam
BUMBLE AND BUMBLE
159,70 zł
notino.pl

Nº3 Plus Complete Repair Treatment
OLAPLEX
149 zł
hair2go.pl

Eliksir Push-Up
L'BIOTICA
34,99 zł
oceanic.pl

Multistyler
Dyson Airwrap
Co-anda2x™
Curly+Coily
DYSON 2899 zł
dyson.pl

WYSUSZ WŁOSY, ZANIM WYJDZIESZ NA ZEWNĄTRZ. MOKRE WŁOSY MAJĄ ROZCHYLONE ŁUSKI, A WIĘC SĄ BARDZIEJ DELIKATNE I PODATNE NA ZŁAMANIA. WODA POZOSTAŁA NA ICH POWIERZCHNI PRZYCIĄGA I ZATRZYMUJE PYŁY ZAWIESZONE W POWIETRZU, SPALINY I TOKSYNY.

Wielofunkcyjny grzebień na porost włosów, terapia LLLT, Laserboost Pro Dark **BEAUTIFLY**
899 zł *beautifly.eu*

Air Power Volume
BABYLISS
399 zł
babyliss.com/pl

Hairspray Strong
HEÖ HELSINKI
36,99 zł
rossmann.pl

Prostownica i suszarka 2w1 Duet Style, kolekcja Futurescape
GHD
1650 zł *sephora.pl*

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

SENSITIVE
BEAUTY
PRODUCTS

GOOD SKIN VIBES

JEDYNE NA RYNKU POŁĄCZENIE
SERUM I MASAŻU WIBRACYJNEGO.

ODKRYJ PIELĘGNACJĘ, KTÓRA ZMIENIA ZASADY GRY.

eprasa.pl b1bb7b212a

Bikini **ERES**
koszula **FENDI**
naszyjnik **GOOSENS**

beauty RESET

zdjęcia THIEMO SANDER
tekst ALEXANDRA JONES,
MAJA MENDRASZEK-GOSER

OD LABORATORYJNIE HODOWANYCH PIGMENTÓW DO SZMINEK PO OPAKOWANIA, KTÓRE BEZPROBLEMOWO ROZKŁADAJĄ SIĘ W ZIEMI: PRZEMYSŁ KOSMETYCZNY WKROCZYŁ W NOWĄ ERĘ, W KTÓREJ EKOLOGIA I LUKSUS STAJĄ SIĘ NIEROZŁĄCZNE.

eprasa.pl b1bb7b212a

Wyobraź sobie świat, w którym kremy na noc są kompatybilne z twoim DNA, szminki zmieniają odcień w zależności od pH skóry, a każdy kosmetyk w łazienkowej szafce jest wolny od plastiku i neutralny pod względem emisji dwutlenku węgla. Przyjemnie, prawda? W laboratoriach od Londynu po Kalifornię nowe pokolenie naukowców, start-upów i marzycieli przeprojektowuje przemysł kosmetyczny. Niedawne badanie Exploratory Search Workflows (ESW) przeprowadzone wśród 16 tysięcy kupujących kosmetyki z 16 krajów na całym świecie wykazało, że 87 proc. z nich bierze pod uwagę wpływ swoich zakupów na środowisko – wśród pokolenia Z odsetek ten wzrasta aż do 92 proc. Eko rewolucja właśnie nadeszła.

CZYSTE, CZYLI JAKIE?

„Zamieszanie wokół ekologicznych deklaracji jest na najwyższym poziomie w historii branży beauty" – mówi Pia Fisher, szefowa działu urody w globalnej agencji prognozowania trendów WGSN. „Zmiany w przepisach w Europie w pewnym stopniu wyrównają szanse, wymuszając recykling opakowań i zapobiegając greenwashingowi, jednak globalnie proces ten postępuje powoli". W rezultacie: „Klienci oczekują od marek, że wykroczą poza przepisy, ułatwiając im podejmowanie zrównoważonych decyzji". Kolejnym wyzwaniem nie jest po prostu wiedza o pochodzeniu składników kremu nawilżającego, ale zaufanie, że każdy etap jego cyklu życia został zaprojektowany z myślą o planecie. Oczywiście „ekologizacja" urody zawsze będzie trudnym zadaniem, ponieważ piękno to nie tylko jeden element. To serum w butelce, sama butelka, pudełko, w którym się znajduje, i sieć łańcuchów dostaw, które za tym wszystkim stoją. Branża produkuje ponad 120 miliardów sztuk opakowań rocznie, z których większość nigdy nie trafia do recyklingu. Wiele formuł składa się głównie z wody – kremy i szampony często zawierają jej od 60 do 95 proc. – i jest ona również zużywana w górnym biegu łańcucha dostaw, czyli w uprawie roślin czy w tworzeniu środków powierzchniowo czynnych (surfaktantów).

NATURALNIE SPAKOWANE

Każda rozmowa o zrównoważonym rozwoju w branży kosmetycznej zaczyna się od opakowań – stanowią one do 70 proc. odpadów generowanych przez sektor kosmetyczny. Jednak aż 95 proc. opakowań kosmetyków jest wyrzucanych, a nie poddawanych recyklingowi. Dążenie do ponownego napełniania zamiast wyrzucania jest wyraźnym krokiem naprzód, jednak wkłady uzupełniające nie są panaceum. Badania sugerują, że produkt musiałby zostać uzupełniony co najmniej pięć, a częściej nawet dziesięć razy, żeby osiągnąć próg rentowności. Prawdziwa innowacja to materiał stworzony przez samą naturę, który będzie zachowywał się jak surowce obecnie używane, a następnie po zakończeniu swojego życia zniknie, bez szkody wtapiając się z powrotem w naturę.

„Od lat 20. XX wieku wiadomo, że niektóre bakterie potrafią przekształcać odpady rolnicze w polimery tworzyw sztucznych" – wyjaśnia Insiya Jafferjee, współzałożycielka Shellworks, londyńskiego start-upu zajmującego się materiałami. Problemem była jednak skala – technologia pozwalająca na wykorzystanie mikrobów w małych fabrykach tworzyw sztucznych po prostu nie istniała. Shellworks robi to przez fermentację: „Podobnie jak produkuje się kombuchę, fermentuje piwo czy ser". Kiedy mikroby wykonają swoją pracę, „powstaje materiał, który można stopić i kształtować jak plastik". Materiał ten nazwano Vivomerem. Można go formować w błyszczące, trwałe opakowania, wytrzymuje ➤

1. Lip Comfort Protector SPF 50 **WHOSE THAT LIP STICK** 89 zł *whosethatlipstick.pl*

2. African Orange Aromatic Lotion **EVOLVE ORGANIC BEAUTY** 109 zł *focusonbeauty.pl*

3. Pomegranate Body Oil **SUSANNE KAUFMANN** ok. 200 zł *moodscentbar.com*

4. Woda perfumowana Vie Est Belle Elixir (można kupić wymienny wkład) **LANCÔME** 399 zł/30 ml *sephora.pl*

5. Dezodorant Różowy Kwarcyt (wymienne wkłady) **ROLLR** 220 zł *rawpoznanska.pl*

Zdjęcia produktów: serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

lata użytkowania – a mimo to rozkłada się w ziemi całkowicie w ciągu 12–18 miesięcy (porównaj to z tworzywami sztucznymi na bazie ropy naftowej, których rozkład może trwać nawet 1000 lat).

Innym start-upem, na nowo definiującym opakowania, jest Notpla, która stworzyła folie i saszetki z wodorostów znikające po użyciu – to niesamowite dla branży uzależnionej od próbek! Sulapac, fiński pionier, wymyślił biodegradowalne słoiki na bazie drewna, tak eleganckie, że Chanel zainwestowało w tę firmę. Inni zwracają się w stronę bioplastików z trzciny cukrowej – nawet materiały z grzybów są badane jako potencjalne zamienniki mniej przyjaznych dla planety opcji. – W Oio Lab traktujemy opakowanie jako element technologii produktu, nie wyłącznie estetykę – mówi Joanna Ryglewicz, założycielka tej polskiej marki. – Nasze formuły zamykamy m.in. w opatentowanym biofotonicznym szkle, które filtruje wybrane zakresy światła widzialnego i UV. Ogranicza to degradację wrażliwych składników aktywnych, takich jak retinoidy czy witamina C, i wspiera stabilność formuły w czasie. To rozwiązanie funkcjonalne: chroni formułę i jest w pełni recyklowalne. Reaktywujemy też projekt kompostowalnych opakowań na bazie grzybni. Pierwszą współpracę prowadziliśmy z firmą z Wielkiej Brytanii, ale wyzwaniem okazała się powtarzalność jakości partii. Obecnie rozwijamy ten kierunek z polskim start-upem, co daje lepszą kontrolę nad standaryzacją i skraca łańcuch dostaw.

Te próby sygnalizują autentyczny ruch w kierunku ekologizacji branży kosmetycznej, choć trzeba przyznać, że stanowią one jedynie ułamek ogromnego ekosystemu opakowań. Na razie większość z nich: słoiki, butelki i pompki, uparcie pozostaje petrochemiczna. Marka kosmetyków do pielęgnacji skóry Haeckels, wytwarzanych z alg morskich, jako pierwsza wykorzystała Vivomer do przetestowania opakowań, które wyglądały i dawały wrażenie równie luksusowych jak tradycyjne alternatywy. Od tego czasu start-up współpracował z fryzjerem Samem McKnightem i Wild Cosmetics, produkując wszystko, od wkładów uzupełniających po błyszczące kroplomierze. Jak podkreśla Jafferjee: „Zaczynamy od branży beauty, ale ten materiał ma potencjał, by zmienić świat".

BIOTECHNOLOGIE RATUNKOWE

Longevity zobowiązuje. Cała filozofia w przypadku produktów kosmetycznych opiera się na złożeniu, że zamiast leczyć tylko powierzchniowe oznaki problemu, produkty mogłyby działać głębiej (na poziomie komórkowym lub genetycznym), by spowolnić biologiczny proces starzenia się skóry. Dla konsumentów może to oznaczać, że „działanie przeciwstarzeniowe" produktów będzie mniej marketingowe, a bardziej fizjologiczne. – Nasze serum Intercellular reprezentuje kierunek longevity beauty – przesunięcie z walki z objawami w stronę wspierania długowieczności komórek. Zamiast koncentrować się wyłącznie na wygładzaniu zmarszczek, formuła została opracowana z myślą o wsparciu metabolizmu komórkowego i mechanizmów starzenia opisanych w badaniach nad epigenetyką – tłumaczy Joanna Ryglewicz. Kluczowym składnikiem jest tu botaniczny ekstrakt z organicznych kiełków słonecznika uprawianych metodą indoor farming, bez gleby i pestycydów. Jest ukierunkowany na zwiększanie poziomu NAD – cząsteczki kluczowej dla energii komórkowej i naprawy DNA, której poziom naturalnie spada z wiekiem. W badaniach składnika wykazano wpływ na pięć z dziewięciu mechanizmów starzenia skóry. Jednak najważniejszą ostatnio innowacją Oio Lab nie jest składnik, lecz odwrócenie standardowej logiki kategorii. Zamiast tworzyć „makijaż z dodatkiem pielęgnacji" czy „anti-aging walczący ze zmarszczkami", projektujemy formuły wychodzące od biologii skóry, a efekt estetyczny traktujemy jako jej konsekwencję. Tak powstał ➤

6. Olejek pielęgnujący Huile Originale Elixir Ultime (opcja wymiennych wkładów) **KÉRASTASE** ok. 360 zł *salony fryzjerskie*

7. Ultra Facial Cream **KIEHL'S** 189 zł/50 ml *kiehls.pl* **8.** Essential Shock (R)evolution Pro-Exo Collagen Matrix **NATURA BISSE** 965 zł *perfumeriaquality.pl*

Zdjęcia: Thiemo Sander, stylizacja: Céline Bourreau, asystentka stylistki: Ismène Duprat, asystent fotografa: David Martin, modelka: Mariéha Peillard/Elite Paris, makijaż i włosy: Camille Arnaud/Airport Agency, produkcja: Thodoris Thomadakis, Vaggelis Pantelis dla JR Associée, zdjęcia produktów: serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

Kimono
UZA SWIM
spodnie **ERES**
naszyjnik
WITCH, PLEASE!

eprasa.pl b1bb7b212a

9. Płyn do prania Lingerie White Cypress & Geranium **BONDI WASH** 90 zł *galilu.pl*
10. Woda perfumowana Of The Gods **TO MY SHIPS** 895 zł/100 ml *galilu.pl*
11. Balsam do ciała Calm Butterfly's Soothing Balm **ILAPOTHECARY** 178,50 zł *focusonbeauty.pl*

12. Beautiful Things Restoring Leave-In Mask Balm **DAVINES** 150 zł *davines.pl*
13. Holistyczne serum koloryzujące do twarzy Holitint **OIO LAB** 249,90 zł *pl.oiolab.co*

Holitint, czyli holistyczne serum koloryzujące. Zaczęliśmy od pełnoprawnego serum opartego na technologii botanicznej i dopiero do niego dodaliśmy ultradrobne pigmenty mineralne naturalnego pochodzenia.

Joshua Britton, założyciel Debut (tę firmę niedawno magazyn „Time" uznał za jedną ze 100 najbardziej wpływowych na świecie), opowiada: – Nie będzie przesadą stwierdzenie, że jesteśmy na wczesnym etapie biologicznej rewolucji przemysłowej. Zmienia ona oblicze: medycyny, energetyki, żywności i dóbr konsumpcyjnych. – W lutym 2025 roku Debut zaprezentował jedną ze swoich najbardziej chwytliwych innowacji: biokarmin, laboratoryjnie wyhodowaną wersję jaskrawoczerwonego pigmentu, który nadaje szmince kolor. Tradycyjnie karmin pozyskuje się przez suszenie, miażdżenie i gotowanie samic czerwca kaktusowego – do wyprodukowania pół kilograma pigmentu potrzeba ich około 70 tysięcy. Odtworzenie tego koloru było niezwykle trudne – aż do teraz. – Nasz biokarmin to dokładnie ta sama cząsteczka, ale została stworzona w laboratorium, eliminując w ten sposób wątpliwe praktyki etyczne i środowiskowe, które przetrwały tak długo tylko dlatego, że nikt wcześniej nie stworzył godnego zastępstwa – wyjaśnia Britton. A Pia Fisher z WGSN dodaje: – Jednym z kolejnych krytycznych problemów zrównoważonego rozwoju w branży beauty jest bioróżnorodność, ale biotechnologia oferuje rozwiązanie. W niedalekiej przyszłości możemy spodziewać się wzrostu popularności formuł z biomimetycznymi składnikami, które czerpią inspirację z natury, by ją zachować, a nie eksploatować.

Mówiąc prościej: naukowcy już wykorzystują techniki takie jak fermentacja i biologia syntetyczna, a także zaprzęgają sztuczną inteligencję do odtwarzania podstawowych elementów piękna w czysty i zrównoważony sposób.

BRUDNY SEKRET

Tworzywa sztuczne są często używane w postaci proszku, by nadać kremom jedwabistą konsystencję, a filtrom przeciwsłonecznym trwałość. Problematyczne jest to, że utrzymują się w oceanach przez tysiąclecia. I są wszędzie w branży kosmetycznej: grupa The Plastic Soup Foundation niedawno przetestowała ponad 7500 produktów kosmetycznych i pielęgnacyjnych 10 najpopularniejszych marek kosmetycznych w Europie, stwierdzając, że 87 proc. produktów zawierało mikroplastik. – Zakaz UE (dotyczący mikroplastiku – wchodzący w życie w 2028 roku) to sygnał ostrzegawczy dla branży kosmetycznej – mówi dyrektor generalny Bioweg, dr Prateek Mahalwar. Tworzywa sztuczne są ukryte w produktach od dziesięcioleci... ale tylko ułamek branży jest naprawdę gotowy na zmiany. Współzałożycielka AmphiStar, Sophie Roelants, nazywa surfaktanty jednym z najbrudniejszych sekretów branży kosmetycznej. Jednym z rozwiązań może być fermentacja. – Przetwarzanie żywności i produktów ubocznych rolnictwa (czyli resztek z rolnictwa i produkcji żywności), rzeczy, które normalnie byłyby wyrzucane lub traktowane jako odpady, na biosurfaktanty, zmniejsza ten ślad u źródła. Wytwarzanie naszych w pełni poddanych recyklingowi biosurfaktantów wiąże się z prawie czterokrotnie niższą emisją CO2 na kilogram niż ich popularnych odpowiedników. Do tego, produkty z nimi są delikatniejsze dla skóry.

Ludzie zaczynają odrzucać „romantyczny konsumpcjonizm" (czyli wizję, że kupowanie większej ilości czyni nas szczęśliwszymi) i opowiadają się za dekonsumpcją. W branży kosmetycznej oznacza to trend na kupowanie mniejszej liczby produktów, za to o większej funkcjonalności oraz fakt, że „świadome beauty" staje się normą. I tego się trzymajmy, a romantyzm zostawmy sobie na inne okazje. ●

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

MIYA
COSMETICS

Poznaj NOWOŚCI

Odkryj formuły, które łączą pielęgnację z naturalnym rozświetleniem i pomagają chronić skórę przed szkodliwym działaniem promieniowania UV.

SOFT DAILY DEFENSE

mySPFlight
Ultralekki wygładzający krem SPF 50

Chroni skórę przed szkodliwym działaniem promieni **UVA i UVB**, jednocześnie dba o jej **nawilżenie, gładkość i promienny wygląd**. Regularnie stosowany pomaga utrzymać skórę w dobrej kondycji, pozostawiając ją miękką, wygładzoną i pełną blasku. Jego ultralekka konsystencja **szybko się wchłania, nie bieli i nie roluje,** dzięki czemu idealnie sprawdza się na co dzień – również pod makijaż.

- **Wege PDRN z ryżu • Bakuchiol**
- **Ekstrakt z zielonej herbaty**
- **Niacynamid**

GLOW TOUCH

myRICEglue
Maseczka do twarzy z efektem glow booster

Delikatnie klejąca formuła otula skórę nadając jej **efekt „glass skin"**. Zawarte w masce składniki **nawilżają, wygładzają i subtelnie rozjaśniają cerę, pozostawiając ją miękką, bardziej napiętą i pełną blasku.** Uczucie delikatnego ciepła podczas aplikacji sprawia, że pielęgnacja staje się przyjemnym rytuałem.

- **Ekstrakt z owocu banana**
- **Ceramidy • Inozytol • Trehaloza**
- **Kwas hialuronowy • Sok z aloesu**
- **Ferment ryżowy**

SUNKISSED SKIN

peachPERFECT
Rozświetlający lotion z beta-karotenem

Jego lekka formuła z beta-karotenem, olejem z brzoskwini i marchwi łączy pielęgnację z naturalnym rozświetleniem, sprawiając, że skóra wygląda świeżo i jest **pełna blasku**. Lotion **wspiera nawilżenie i dba o miękkość skóry**, a dzięki złocistym drobinkom nadaje **efekt „sunkissed skin"**. Możesz stosować go samodzielnie lub pod makijaż.

- **Beta-karoten • Olej z brzoskwini i z marchwi**
- **Sok z brzoskwini • Woda z liści zielonej herbaty**

SPRAWDŹ WSZYSTKIE PRODUKTY

eprasa.pl b1bb7b212a

FORMUŁA NOWEGO SERUM LE DUO POWSTAŁA NA FUNDAMENCIE 40 LAT BADAŃ NAD BIOLOGIĄ SKÓRY, PROWADZONYCH W LABORATORIACH L'ORÉAL.

PODWÓJNA MOC SERUM W JEDNEJ POMPCE

NAJSKUTECZNIEJSZE FORMUŁY POWSTAJĄ W WYNIKU ZAAWANSOWANYCH PROCESÓW LABORATORYJNYCH. **SERUM LE DUO OD L'ORÉAL PARIS** TO OWOC **40 LAT BADAŃ NAD REGENERACJĄ CERY**, DZIĘKI CZEMU DZIAŁA NIE TYLKO NA POWIERZCHNI, LECZ TAKŻE WZMACNIA FUNKCJE KOMÓREK SKÓRY. TYM SAMYM REALNIE **REDUKUJE 10 OZNAK STARZENIA**.

eprasa.pl b1bb7b212a

Wraz z wiekiem w skórze zachodzi wiele fizjologicznych zmian. Spada metabolizm komórkowy, zmniejsza się liczba żywych komórek, a kolagen i elastyna ulegają degradacji szybciej, niż są produkowane. W wyniku tego pojawiają się widoczne oznaki starzenia: zmarszczki, wiotkość, utrata blasku i młodzieńczej jędrności. Na proces ten wpływają też czynniki zewnętrzne, przez co skóra starzeje się szybciej, niż wskazuje na to wiek biologiczny. Dzięki zaawansowanym badaniom specjalistów z L'Oréal udało się jednak ustalić kluczowe mechanizmy, które warto wspierać, by odwrócić te niepożądane zmiany.

NAUKOWE ODKRYCIA W LABORATORIUM L'ORÉAL

Historia zaczyna się od pionierskiej technologii rekonstrukcji ludzkiej skóry, Episkin, rozwijanej przez laboratoria L'Oréal od ponad 40 lat. Do badań wykorzystuje się zaawansowane hodowle żywych komórek skóry – testy wymagają jednak zachowania ich w idealnym stanie przez długi czas. To właśnie ta potrzeba doprowadziła do **odkrycia nowych szlaków biologicznych związanych z NAD+, kluczową cząsteczką energii komórkowej, której poziom spada wraz z wiekiem.** Okazało się, że wspieranie NAD+ może pomóc odwracać procesy starzenia na poziomie komórkowym.

PODWÓJNA MOC SERUM W JEDNEJ POMPCE

Wiedzę tę wykorzystano, pracując nad nowym Serum Le Duo. Opracowując formułę kosmetyku, naukowcy zainspirowali się unikatowym koktajlem składników, który w warunkach laboratoryjnych służy do utrzymania komórek skóry w idealnej formie. W jednej pompce serum połączono zaawansowane **peptydy prokolagenowe, działające jak budulec, z wyjątkowym kompleksem 21 regenerujących składników aktywnych.** Dzięki temu kosmetyk zapewnia kompleksowe działanie przeciwstarzeniowe: faza kremowa z peptydami **ujędrnia i redukuje zmarszczki**, a złocista emulsja **nawilża, regeneruje i wyrównuje koloryt**. Skóra nie tylko otrzymuje dawkę witamin i minerałów, lecz także dostaje sygnał do realnej odnowy.

FORMUŁA UDERZAJĄCA W 10 OZNAK STARZENIA

Testy kliniczne i instrumentalne pokazały, że Serum Le Duo pozwala **redukować aż 10 oznak starzenia***. Wygładza drobne linie i głębsze zmarszczki, ujędrnia, poprawia sprężystość, wyrównuje koloryt i rozświetla, przywracając młodzieńczą promienność cery. Wspiera jednocześnie odbudowę naturalnej bariery ochronnej i regenerację skóry, a także wykazuje działanie nawilżające. Działa kompleksowo – nie maskuje objawów, lecz zapewnia realne wsparcie na poziomie komórkowym.

„Starzenie się skóry to proces wielowymiarowy – to nie tylko zmarszczki, lecz także utrata gęstości, blasku czy osłabienie bariery ochronnej. Innowacja polega na zastosowaniu dwóch różnych formuł w jednej pompce, które łączą się dopiero w momencie aplikacji. **Takie rozwiązanie pozwala precyzyjnie uderzyć w 10 oznak starzenia** jednocześnie, od ujędrnienia po wyrównanie kolorytu".

dr Ivana Stanković, dermatolog, ekspert marki L'Oréal Paris

SKUTECZNOŚĆ POTWIERDZONA BADANIAMI

Jak zauważa dr Ivana Stanković: „Dane dotyczące tej formuły są bardzo konkretne: ośmiotygodniowe badanie na grupie 47 kobiet wykazało, że **regularne stosowanie serum pozwala cofnąć widoczność zmarszczek o 5 lat.** To obrazuje, jak zaawansowana technologia może realnie wpływać na strukturę i wygląd dojrzałej skóry".
Co więcej, kosmetyk wykazuje działanie przeciwstarzeniowe w przypadku wszystkich rodzajów cery, jest odpowiedni również do skóry wrażliwej. Serum zostało stworzone z myślą o potrzebach skóry dojrzałej, jednak **warto sięgać po nie wcześniej, by spowalniać procesy starzenia, jeszcze zanim staną się widoczne.**

*Test kliniczny, 47 kobiet, 8 tygodni. Testy instrumentalne, 24 kobiety i 40 kobiet, 24 godziny i 4 godziny. Zredukowanie zmarszczek, nawilżenie, ujędrnienie, wygładzenie, rozświetlenie, odbudowa bariery ochronnej, sprężystość, wygładzenie drobnych linii, wyrównany koloryt, regeneracja.

eprasa.pl b1bb7b212a

To był MAJ!

KONIEC SMUTKÓW I MARUDZENIA. MAMY WIOSNĘ! BĄDŹ DELIKATNA JAK ONA, A DO TEGO ZDECYDOWANIE STAWIAJ NA ROZWÓJ. NIC CIĘ TERAZ NIE POWSTRZYMA PRZED BYCIEM SOBĄ W PEŁNEJ KRASIE!

SUBTELNY BLASK

Produkt opracowany z myślą o tym, żeby zaspokoić potrzeby skóry uwrażliwionej. Balsam jest gęsty, pachnie cudownie, ale przede wszystkim wtapia się w skórę, wpływając pozytywnie na jej regenerację i podkręcając naturalne mechanizmy odnowy. Sublimage Le Baume **CHANEL** 2035 zł

chanel.com

CAŁE NA BIAŁO

Rozjaśniające serum pod oczy zawiera mikroelementy z kawioru oraz molekuły rozjaśniające. Intensyfikuje eliminację pigmentu, ogranicza nadmierną produkcję melaniny na poziomie komórkowym i odbudowuje włókna kolagenowe. Znikają cienie i obrzęki, skóra staje się gładka, rozświetlona i sprężysta, po prostu młodnieje w oczach! White Caviar Light Infusion Eye Serum

LA PRAIRIE
laprairie.com

NIE TYLKO DLA GWIAZD

Jeśli myślisz o kompleksowej odnowie skóry, to serum zawiera peptydy, które pomagają przeciwdziałać utracie jędrności i objętości, mikroalgę bogatą w astaksantynę oraz fitoaktywny parakrzew o działaniu liftingującym i ujędrniającym. Ferment z czarnej herbaty i niacynamid nadają cerze blask i wyrównują jej koloryt, a postbiotyki z bifidobakterii i ceramidy wzmacniają barierę ochronną skóry. Sygnowane przez Gwyneth Paltrow!

GOOP BEAUTY
785 zł *thesilencio.com*

ZAPACH W CZASIE

Starożytne Pompeje, legendarny warsztat Agatona tworzącego wonności dla rzymskiej arystokracji i kompozycje na styku antyku i dzisiejszej estetyki. W Castiamanti płonie żar wiecznej namiętności pachnący wawrzynem i szafranem, różą i mirtem, otulony dodatkowo białym kadzidłem z ciepłym miodem. Castiamanti

AGATHO PARFUM
1365 zł/100 ml
perfumeriaquality.pl

Bestseller: **OŁÓWEK 2W1** (konturówka i pomadka), zyskał pięć nowych odcieni – *Classic Cherry*, *Deep Burgundy*, *Dusty Rose*, *Blush Muse* i *Cocoa*. Każdy precyzyjny, satynowo intensywny i kremowo komfortowy. Formuła ma w składzie witaminę E i emolienty, dzięki czemu usta są miękkie i nawilżone przez cały czas noszenia makijażu.

Velvet Define
INGLOT 55 zł
inglot.pl

BĘDZIESZ CHCIAŁA WIĘCEJ!

Są kuszące, są błyszczące, a teraz dodatkowo mają trzy różne wykończenia: Juicy, Sparkly i Glaze. Każdy z olejków zapewnia ustom 24-godzinne nawilżenie. Jedyny problem to wybór, bo w każdym będziesz wyglądać olśniewająco dzięki innowacyjnej formule, która reaguje na pH ust, aktywując indywidualny kolor. Warto zdobyć wszystkie 16 odcieni! Dior Addict Lip Glow Oil

DIOR 210 zł
dior.com

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

HARMONIA UŚMIECHU

JESZCZE NIEDAWNO LICZYŁ SIĘ EFEKT „WOW". DZIŚ WYGRYWA HARMONIA. ESTETYKA UŚMIECHU ODCHODZI OD SCHEMATÓW NA RZECZ ROZWIĄZAŃ DOPASOWANYCH DO TWARZY I POTRZEB PACJENTA. CORAZ CZĘŚCIEJ ROZMOWA DOTYCZY RÓŻNIC MIĘDZY BONDINGIEM A LICÓWKAMI – METODAMI O INNYCH MOŻLIWOŚCIACH. O TEJ ZMIANIE OPOWIADA LEK. DENT. TOMASZ KUPRYŚ Z KUPRYŚ DENTAL CLINIC.

Jak zmieniło się podejście do estetyki uśmiechu w ostatnich latach?
Współczesna stomatologia estetyczna nie powinna tworzyć uśmiechów, które widać z daleka, tylko takie, które trudno odróżnić od natury. Dziś wizyta u dentysty to nie tylko rutynowy przegląd czy tomografia, lecz także pogłębiona analiza estetyczna. Kształt zębów, ich długość i kolor powinny współgrać z proporcjami twarzy, kolorem oczu oraz linią warg. Uśmiech ma być spójny z osobowością pacjenta.

Co zatem wybrać – bonding czy licówki?
To jedno z najczęściej zadawanych pytań. W praktyce jest to wybór między dwiema metodami o odmiennym zakresie zastosowań. To naprawdę kwestia indywidualna – każdorazowo decyzję o wyborze odpowiedniego rozwiązania lekarz podejmuje wspólnie z pacjentem, w oparciu o stan zębów, oczekiwania i plan leczenia.
Bonding jest z reguły rozwiązaniem mniej inwazyjnym. Media społecznościowe często przedstawiają go jako przepis na Hollywood smile, tymczasem jego pierwotne zastosowanie było zupełnie inne. Metoda ta została stworzona z myślą o niewielkich odbudowach: drobnych ukruszeniach, zamykaniu małych przerw między zębami czy subtelnej korekcie kształtu.

Czy to metoda dla wszystkich, czy są jakieś ograniczenia?
Oczywiście bonding ma ograniczenia – zarówno jeśli chodzi o kolor, jak i możliwości większej zmiany kształtu.
Przy rozległych metamorfozach uśmiechu może nie dać tak stabilnych i przewidywalnych efektów jak licówki.

EKSPERT: lek. dent. Tomasz Kupryś

Czym są w takim razie licówki i czym różnią się od bondingu?
Te cienkie, porcelanowe płatki nakładane na zęby pozwalają na bardziej kompleksową zmianę estetyczną. Dają większą precyzję w kształtowaniu koloru, proporcji i światła odbijanego od powierzchni zęba. W porównaniu z bondingiem oferują też większą stabilność – nie ulegają tak łatwo przebarwieniom.

Wokół licówek narosło wiele obaw, zwłaszcza dotyczących tzw. piłowania zębów. To mit?
Pacjenci często wyobrażają sobie dużą utratę tkanek. Tymczasem współczesna stomatologia dąży do minimalnej, precyzyjnej preparacji, czyli ingerencji w tkankę zęba.

Co jest najważniejsze we współczesnej stomatologii?
W nowoczesnej stomatologii estetycznej nie chodzi wyłącznie o efekt „przed i po", lecz o trwałą, harmonijną zmianę, która pozostaje spójna z naturą i zdrowiem pacjenta. Dlatego dziś w trendzie jest nie Hollywood, ale Italian smile – niewymuszony, podkreślający urodę, a nie dominujący nad naturą. Efekt „wow" budują detale. To, co piękne i wartościowe, powinno przede wszystkim kojarzyć się ze zdrowiem. Dlatego pojęcie „ładne zęby" warto zastąpić określeniem „zdrowe zęby" – bo prawdziwa estetyka zawsze zaczyna się od zdrowia.

eprasa.pl b1bb7b212a

AU *naturELLE!*

CHOCIAŻ TEMATY EKOLOGII SĄ ZŁOŻONE I WIELE TU NADAL NIEJASNOŚCI, ŚMIAŁO MOŻNA POWIEDZIEĆ, ŻE JESTEŚMY CORAZ BARDZIEJ ŚWIADOMI. I PEWNE JEST, ŻE NIE CHCEMY, BY COŚ, CO DBA O NASZĄ URODĘ I ZDROWIE, JEDNOCZEŚNIE SZKODZIŁO ŚRODOWISKU. MY, W ELLE, PODSUWAMY PRODUKTY, KTÓRE SĄ DOBRE DLA WSZYSTKICH!

WITAJ W ŚWIECIE BELLI

Ta marka (sygnowana przez Bellę Hadid) to coś więcej niż kolejna linia perfum – to nowa odsłona „skinification of scent", czyli połączenie zapachów z pielęgnacją skóry. Czyste, wegańskie, bezalkoholowe formuły wzbogacono o odżywcze składniki działające zarówno na skórę, jak i nastrój. Kolekcja obejmuje pięć dwufazowych „skin parfums", które przed aplikacją należy wstrząsnąć, żeby aktywować obie warstwy.
ÔREBELLA
wyłącznie w perfumeriach Douglas

CODZIENNY LUKSUS

Zapach tego żelu pod prysznic łączy słodycz mango, zieloną świeżość matchy i spokojną głębię mchu. – Podczas tworzenia tej linii kluczowe były dla mnie zapach i design. Chciałam, by te produkty były jak czerwona szminka, kroplą luksusu w naszej codzienności – wyjaśnia Ewelina Kwit-Betlej, właścicielka Resibo. Żel Matcha Sunrise
RESIBO
29 zł *resibo.pl*

Produkty z Korei dbają o kondycję i wygląd skóry po mistrzowsku. Ten zielony kosmetyk maskuje zaczerwienienia, rozjaśnia i działa jak lekko kryjący krem CC. W jego składzie znajdziesz kultową wąkrotkę azjatycką, która koi, regeneruje i poprawia elastyczność skóry.

CC Red Correct **ERBORIAN** 109 zł *sephora.pl*

JASNA SPRAWA

W 97 proc. naturalna formuła rozjaśniającego serum zawiera kompleks galanginy, kwasu ferulowego i resweratrolu oraz kwas hialuronowy dla dodatkowego nawilżenia. Rezultat? Redukcja przebarwień oraz rozjaśniony i wyrównany koloryt skóry.
EMBRYOLISSE
209,90 zł *embryolisse.pl*

TWÓJ AMULET

Koncentraty zapachowe zwiększają pewność siebie oraz radość z życia. I Fig You pomaga być tu, teraz i nigdzie indziej. Noś go, by pozostać ugruntowaną, nawet gdy wokół szaleją żywioły. Główne nuty: wetyweria, liść figi, szałwia, cedr, nasiona marchwi.
FASCENT 235 zł/30 ml
moodscentbar.com

ISTOTY WODNE

Kwas hialuronowy o silnym działaniu nawilżającym nawadnia i wypełnia skórę, a bogate w peptydy czerwone algi wygładzają drobne zmarszczki. Hadasei-3 to ekskluzywny koncentrat na bazie superfoods. The Dewy Skin Cream
TATCHA 125 zł
sephora.pl

Zdjęcia: Florine Casimir, serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

bella

herbs

ULTRA

w ultracienkiej wersji

Moc natury

Twoja ochrona dla delikatnej skóry okolic intymnych.

Wzbogacone ekstraktem z aloesu

0% barwników oraz kompozycji zapachowych

eprasa.pl b1bb7b212a

SYNERGIA WYGRYWA

WIZYTY U LEKARZA, REGULARNE BADANIA, ZABIEGI ESTETYCZNE I DOMOWA PIELĘGNACJA – KAŻDY Z TYCH ETAPÓW JEST WAŻNY, ŻADNEGO NIE MOŻNA POMINĄĆ. NA TYM WŁAŚNIE POLEGA ZMIANA W SPOSOBIE MYŚLENIA O DBANIU O SIEBIE – ZDROWIE I URODA NIE SĄ ODRĘBNYMI DZIEDZINAMI, ALE NAWZAJEM SIĘ UZUPEŁNIAJĄ.

Dr n. med., dermatolog,
specjalista dermatologii estetycznej
KATARZYNA KOZŁOWICZ
nauczyciel akademicki na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie

Przez lata nauczyłam się jednego: skuteczna dermatologia estetyczna nie polega na spektakularnych, jednorazowych efektach, tylko na konsekwentnym budowaniu jakości skóry – jej odporności, gęstości, zdolności regeneracyjnych i równowagi biologicznej. Dlatego od ponad siedmiu lat w swojej praktyce pracuję z linią Doctor Babor Pro i nie traktuję jej jak „kosmetyków premium", ale jako narzędzie terapeutyczne. Skin longevity – to dążenie do utrzymania komórek skóry w możliwie najlepszej kondycji przez lata. To podejście wymaga czegoś więcej niż kremu przeciwzmarszczkowego. Wymaga zrozumienia procesów komórkowych: stresu oksydacyjnego, spadku aktywności fibroblastów, zaburzeń bariery hydrolipidowej czy utraty energii komórkowej. W tym obszarze doceniam technologie rozwijane przez firmę Babor, która od lat inwestuje w badania nad składnikami aktywnymi wpływającymi na metabolizm komórkowy, procesy naprawcze i ochronę przed przedwczesnym starzeniem.

Lekarz medycyny
IZABELA WIERZBICKA
Belláge by dr Izabela Wierzbicka

Zaffiro Lift to nieinwazyjny, komfortowy w odczuciach, a przy tym efektywny zabieg termoliftingu. Dzięki precyzyjnej technologii podczerwieni urządzenie stymuluje głębokie warstwy skóry, uruchamiając naturalne procesy regeneracyjne. Rezultaty mogą być widoczne już po pierwszym zabiegu, a wzmocnione – po pełnej serii. Ta technologia doskonale wpisuje się w globalne kierunki w medycynie estetycznej: slow aging i longevity. Ich celem nie jest zatrzymanie czasu za wszelką cenę, ale mądre wspieranie skóry i tkanek w naturalnym rytmie starzenia się. Sam zabieg pacjenci opisują jako przyjemny i relaksujący, my nazywamy go „bankietowym". To oznacza, że można go wykonać nawet tuż przed ważnym wydarzeniem, ponieważ prawidłowo wykonany nie powoduje obrzęków ani nie wymaga rekonwalescencji. To znacząca przewaga zabiegu nad metodami inwazyjnymi.

Dr n. med., specjalista stomatolog i ortodonta
EMMA KIWORKOWA
Villa Nova Dental Clinic

Współczesne leczenie wad zgryzu jest dziś połączeniem medycyny, technologii i świadomego podejścia do własnego zdrowia i wizerunku. Dzięki diagnostyce cyfrowej i trójwymiarowemu planowaniu możemy precyzyjnie przeanalizować sytuację w jamie ustnej oraz zaplanować terapię z uwzględnieniem proporcji całej twarzy. Pacjent ma możliwość zobaczenia symulacji efektu jeszcze przed jej rozpoczęciem, co zwiększa poczucie bezpieczeństwa i przewidywalność całego procesu. Nowoczesne, dyskretne rozwiązania pozwalają prowadzić leczenie w sposób komfortowy i bez wpływu na codzienne funkcjonowanie, dlatego coraz więcej dorosłych decyduje się na tę zmianę w pełni świadomie. Ortodoncja nie dotyczy jedynie wyglądu uśmiechu, lecz także ma znaczenie dla zdrowia jamy ustnej, prawidłowej pracy mięśni oraz komfortu życia. Zmiana ustawienia zębów wpływa też na estetykę całej twarzy, poprawia podparcie warg i profil oraz przywraca harmonijne proporcje. Piękny, naturalny uśmiech to nie chwilowy trend, ale wyraz świadomej troski o siebie.

MAJA MENDRASZEK-GOSER
szefowa działu urody
ELLE

W codziennym zabieganiu staram się od czasu do czasu po prostu: usiąść i patrzeć. Na siebie, na innych, bez oceniania i porównywania. Czasem jest to zabawne, czasem zmusza do przemyśleń, ale praktycznie zawsze dochodzę do wniosku, że jest wspaniale, mam wokół siebie cudownych ludzi, a drobne niedoskonałości tylko dodają życiu smaku. Od razu się rozjaśniam i wygładzam! Czasem dystans jest najlepszym urodowym zabiegiem.

Zdjęcia: Marcin Kłaban, Piotr Arnoldes, serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

NOWOŚĆ

tołpa.®
dermo shots

dermo precyzja
i moc działania.

natychmiastowy i silny zastrzyk nawilżenia
po 1 użyciu:
+31% nawilżenia*

uderzeniowa dawka regeneracji
po 1 użyciu:
-78% szorstkość*

intensywna stymulacja do poprawy elastyczności skóry
po 1 użyciu:
+14% gładkość*

w **14 dni***
mniej widoczne przebarwienia

skóra jak po dobrze przespanej nocy
3 noce*
do regenenerację

technologia dostarczania składników

mikrosomy
system podwójnych nośników

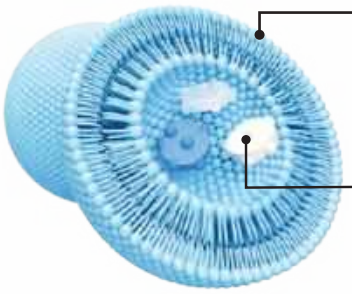

1 pęcherzyk fosfolipidowy

2 składniki aktywne w dyskach

dermokosmetyczna ekspertyza.
Celowane działanie i maksymalne efekty dzięki **dermo-shots formułom** z efektywnymi stężeniami składników.

[1]badania aparaturowe, maksymalne wyniki

odkryj pozostałe produkty

Tylko tu!
ROSSMANN
Moja Drogeria

i na **tolpa.pl**

eprasa.pl b1bb7b212a

TOVE JANSSON
była fińską artystką: pisarką, ilustratorką, malarką. Urodziła się w rodzinie artystów w Helsinkach, jej dzieciństwo i wykształcenie artystyczne wywarły trwały wpływ na jej twórczość. Łączyła malarstwo, rysunek i literaturę, a jej prace obejmują książki, komiksy, obrazy, scenografie i ilustracje. Jansson jest najbardziej znana jako twórczyni Muminków – serii powieści i komiksów, które zdobyły międzynarodową popularność i były tłumaczone na dziesiątki języków. Artystka zmarła w 2001 roku.

redaguje MAJA CHITRO

eprasa.pl b1bb7b212a

ELLE
Styl życia

Zdjęcia: ©Per Olov Jansson (2)

eprasa.pl b1bb7b21ca

Boso
po skałach

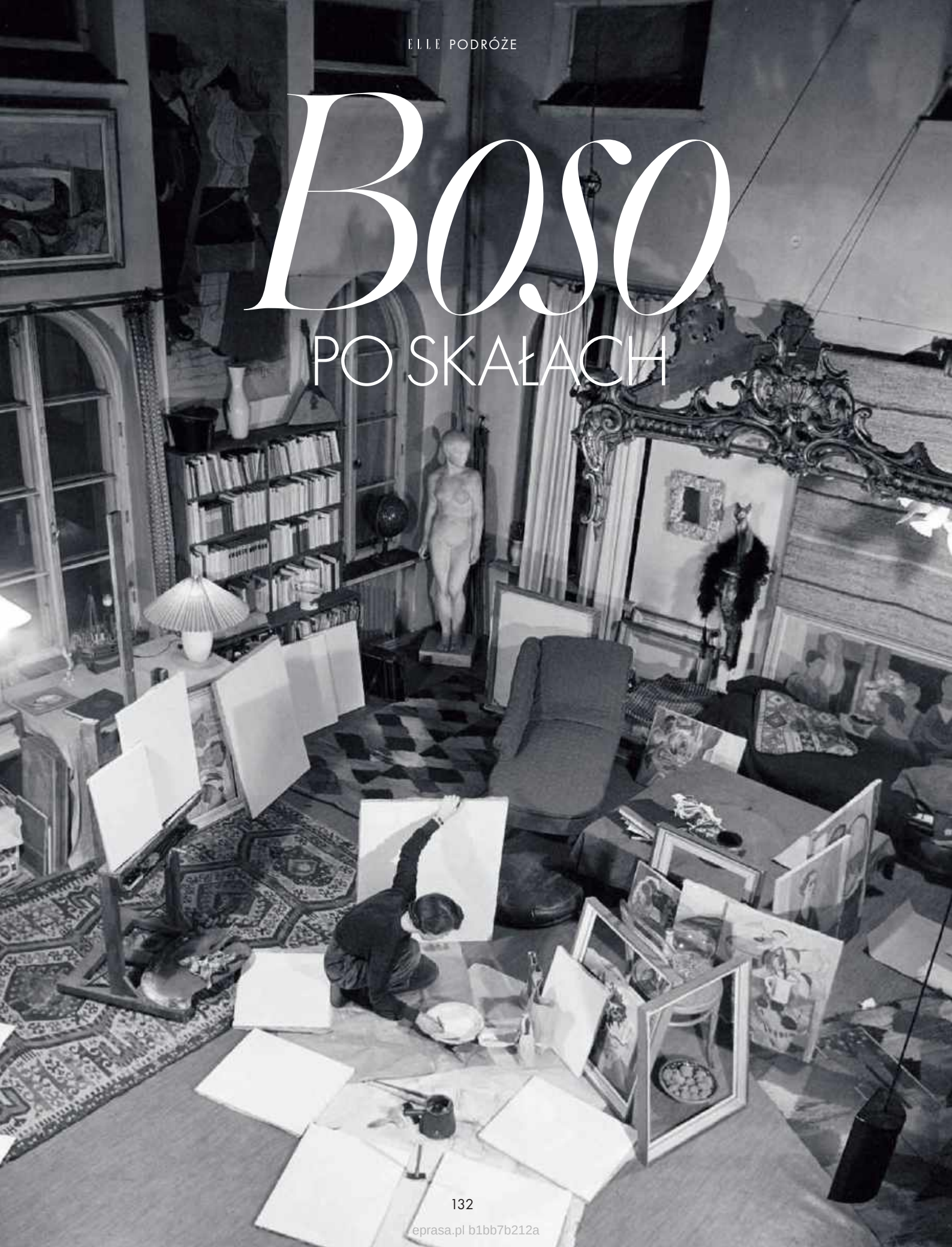

eprasa.pl b1bb7b212a

ZAPACH STARYCH KSIĄŻEK, POROZRZUCANE W PRACOWNI PACZKI PAPIEROSÓW I WĄSKIE SCHODY PROWADZĄCE NA ANTRESOLĘ, Z KTÓREJ TOVE JANSSON PATRZYŁA NA HELSINKI. PODRÓŻUJĄC PO FINLANDII ŚLADAMI MALARKI, PISARKI NAZYWANEJ „MAMĄ MUMINKÓW", RYSUJE SIĘ NOWY OBRAZ JEJ ZŁOŻONEJ ZE SKRAJNOŚCI OSOBOWOŚCI. OPROWADZA PO NICH SOPHIA JANSSON, SIOSTRZENICA, Z KTÓRĄ ROZMAWIAMY O PISANIU W FUTRZE, PRZYJĘCIACH DO BIAŁEGO RANA I MIEJSCU, W KTÓRYM TOVE ZNALAZŁA UKOJENIE.

tekst KARA BECKER

Wjeżdżam na najwyższe, szóste piętro, budynku w helsińskiej dzielnicy Kaartinkaupunki. Żeliwna winda turkocze rytmicznie. „Dzień dobry! Zapraszamy". Drzwi z jasnego drewna uchylają się, wchodzę do mieszkania Tove Jansson, autorki serii o Muminkach. Pierwsze, na co zwracam uwagę, to książki. Dziesiątki tytułów ułożonych na niskim regale, znajdującym się po lewej stronie wąskiego korytarza. Po prawej, łazienka. – Tove miała do wyboru: wanna albo kuchnia. Wybrała wannę, zawsze marzyła o błękitnej – słyszę. Nic dziwnego, Jansson, pracoholiczka, nie była specjalnie przywiązana do jedzenia. Bliscy wspominają, że w ferworze twórczym często zapominała o obiedzie, żyjąc o kawie i papierosach, których paczki wciąż są porozrzucane w pracowni, będącej zarazem mieszkaniem. Jansson zamieszkała tu w 1944 roku, w wieku 30 lat. Po raz pierwszy odwiedziła je podczas nalotu bombowego, a mimo to podobno poczuła się tu bezpiecznie. Wcześniej pracownia należała do artysty Hjalmara Hagelstama. Gdy wprowadzała się tu Jansson, było widać wojenne ślady. Popękane okna sprawiały, że zimą (sufity sięgają tu prawie sześciu metrów) panował przenikliwy chłód. Tove musiała owijać się futrem, żeby pracować. W takich warunkach powstała pierwsza, wydana w 1945 roku, książka o Muminkach – „Małe trolle i duża powódź". Dla dzieci. Choć tak naprawdę mówiła o trudach wojny.

KAWA I PAPIEROSY

– Nadal lubię tu bywać, chociaż teraz, gdy nie ma Tove, to inne doświadczenie. Od dziecka, kiedy przychodziłam ją odwiedzić, najczęściej przebywałyśmy w tzw. małym pokoju, siedząc przy okrągłym stoliku na niewielkiej sofie, popijając herbatę czy kawę. Tam najczęściej przyjmowała pojedynczych gości. Do pracowni w zasadzie się nie wchodziło – opowiada Sophia Jansson, siostrzenica Tove. Na niewielkiej, kolorowej kanapie widać ślady po pazurach kotki pisarki, Psipsiny. Po drugiej ➤

POWYŻEJ: „Dziewczyna paląca papierosa" – autoportret Tove z 1940 roku.

PO PRAWEJ: W pracowni. Jansson przedstawiała się zazwyczaj jako malarka, choć największą popularność przyniosła jej literatura. W wyniku muminkomanii dostawała od fanów serii setki listów tygodniowo.

PO LEWEJ: Tove w pracowni, około 1948 roku.

Zdjęcia: ©Per Olov Jansson, Smoking girl. Self portrait by Tove Jansson 1940. ©Tove Jansson Estate; ©Eva Konikoff

eprasa.pl b1bb7b212a

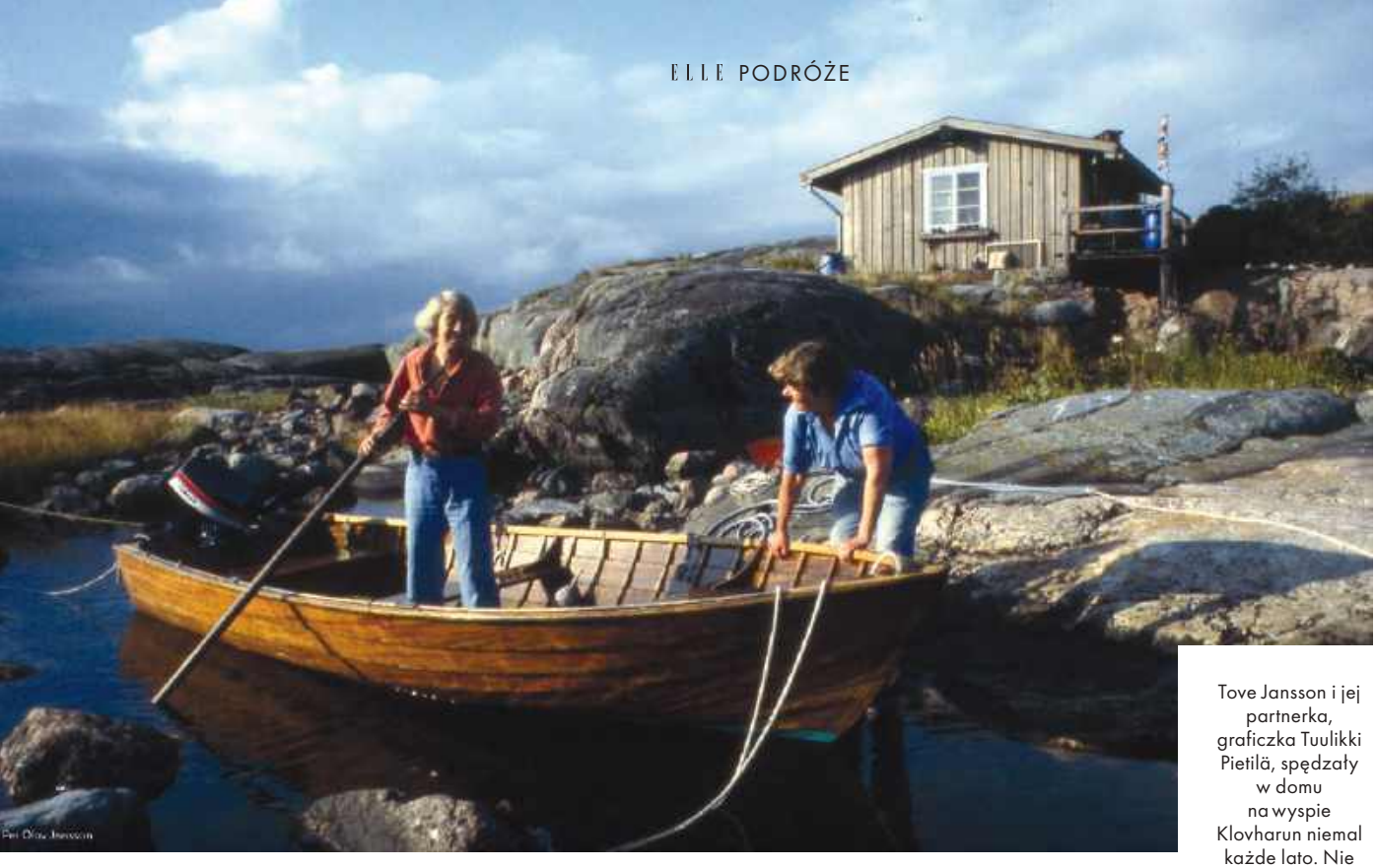

Tove Jansson i jej partnerka, graficzka Tuulikki Pietilä, spędzały w domu na wyspie Klovharun niemal każde lato. Nie przeszkadzał im nawet brak elektryczności i bieżącej wody.

stronie błękitna toaletka z dekoracyjnym wachlarzem. Na ścianach rysunki, obrazy, fotografie rodzinne. W rogu, przyczepione do ściany niewielkie kartki z notatkami. Kątem oka dostrzegam numer, nad którym zapisała „taxi". – Chodźmy do pracowni. – To miejsce to pewnego rodzaju sacrum. Wykonywanie zdjęć jest tu zabronione. Metrażowo to przestrzeń niewielka, ale sięgające prawie sześciu metrów sufity i masywne łukowe okna robią wrażenie. Po lewej stronie skromna kuchenka na dwie fajerki, na której stoi czajnik i garnek. Stojące obok dwie kawiarki typu moka zdradzają, w jakim celu najczęściej jej używała. Obok porzucona paczka papierosów.

Mieszkanie jest utrzymane w bieli. Obłożoną drewnem ścianę prawie w całości zajmuje regał z książkami. Pod oknami znajduje się długie, wbudowane siedzisko z poduszkami. W centralnej części stoi okrągły, drewniany stół z sześcioma krzesłami. Rzeźby przedstawiające ludzkie postacie w naturalnej, rzeczywistej skali to dzieła ojca artystki, Viktora. Stojące w rogu sztalugi, farby i paleta zdradzają, że Tove nie tylko doskonale władała słowem, lecz także pędzlem. Sama zresztą postrzegała siebie przede wszystkim jako artystkę wizualną. Studiowała malarstwo w Sztokholmie, Helsinkach i Paryżu, a jej modernistyczne i ekspresjonistyczne obrazy, murale i freski nadal zdobią ściany fińskich budynków publicznych.

TROLLE I FILOZOFICZNA SPRZECZKA

Świat Muminków powstał przypadkiem. Zaczęło się od rysunku stwora jako złośliwej karykatury narysowanej na ścianie toalety studenckiej. Miała być odpowiedzią na filozoficzną sprzeczkę z bratem. Trolle już wkrótce zapewnią jej pieniądze i sławę, ale staną się jednocześnie pułapką. – Chciałabyś wejść na górę? – pyta Sophia. Prowadzące na antresolę wąskie schody przypominają raczej drabinę. Łapię się kurczowo białej poręczy. – Niewiele osób to o niej wie, ale była niesamowicie zabawna. Miała świetne, ironiczne poczucie humoru. Pracę traktowała śmiertelnie poważnie, ale do siebie samej miała dystans. – Siostrzenica Tove w młodym wieku straciła matkę. – Moją rodziną była więc ona, tata (Lars Jansson, brat Tove – przyp. red.) i Tuulikki (Pietilä, wieloletnia partnerka pisarki). Tove, choć zawsze mnie wspierała, nigdy nie próbowała zastąpić matki. Choć nazywano ją „mamą Muminków", ta rola nie była dla niej czymś naturalnym – dodaje. Ani razu nie pada słowo „ciocia".

Drewniana podłoga antresoli skrzypi pod stopami. Za oknem piętrzą się budynki Helsinek. Widzę niewielkie drzwi, za nimi jest ukryta skromna sypialnia. Pod ścianą pojedyncze łóżko przykryte pledem. Nad głową niewielka lampka ze szklanym, zielonym kloszem, na półce wazony, japońskie lalki i biały, pluszowy Muminek. „Pod kolorową powierzchnią historii o Muminkach kryją się tematy egzystencjalne: lęk przed zmianą, potrzeba wolności, akceptacja inności. Dlatego trafiają zarówno do dzieci, jak i dorosłych" – usłyszę kilka dni później w Muzeum Muminków w Tampere.

Schodzimy. W budynku obok mieszkała wieloletnia partnerka Tove, fińska graficzka Tuulikki Pietilä, nazywana „Tooti". Przed renowacją kamienicy mogły się po kryjomu odwiedzać dzięki korytarzowi znajdującemu się na strychu, łączącemu dwa ➤

Zdjęcia: ©Per Olov Jansson

eprasa.pl b1bb7b212a

TORI AMOS
IN TIMES OF DRAGONS

12 MAJA
WARSZAWA
COS TORWAR

BILETY:
TICKETMASTER.PL
LIVENATION.PL

2026 U.K. & EUROPEAN TOUR

WWW.TORIAMOS.COM

LIVE NATION

eprasa.pl b1bb7b212a

PO LEWEJ: Tove przed swoim ukochanym domem na wyspie Klovharun.

PO PRAWEJ: Jansson, autorka opowieści o Muminkach, jest nazywana ich matką. Ale zanim zaczęła o nich pisać, narysowała jednego z trolli na drzwiach studenckiej toalety.

budynki. Panie wieszały na jego ścianach obrazki, rysunki i liściki. – Tooti była świetną kucharką. Przychodziła z koszem pełnym jedzenia albo szłyśmy wspólnie do jej atelier na prawdziwy obiad. Gdyby nie ona, Tove zapomniałaby o pożywieniu i pewnie zagłodziła się na śmierć – śmieje się Sophia.

TUTI – WIELKA MIŁOŚĆ

Tove poznała Tooti w połowie lat 50. Czterdzieści lat później, w 1992 roku, zostały pierwszą parą jednopłciową, która wzięła udział w prezydenckim przyjęciu z okazji Dnia Niepodległości Finlandii. – Jestem przekonana, że Tove schlebiałoby to, że dzisiaj jest widziana jako ikona środowiska LGBT+. Szczególnie że wychowywała się w czasach, gdy nie mówiło się o tych kwestiach otwarcie. I choć nie stawała na barykadach, nie demonstrowała swojej seksualności, żyła bezkompromisowo, zgodne z własnymi ideałami. Wcześniej spotykała się z mężczyznami, była nawet zaręczona. W listach przyznawała, że miłość między dwiema kobietami różni się od tego, czego doświadczała z mężczyznami. Podkreślała, że taka relacja była dla niej łatwiejsza i przyjemniejsza. Z Tooti pasowały do siebie idealnie i żyły razem do końca życia – mówi siostrzenica. Postać Too-tiki w Muminkach jest zresztą inspirowana Pietilä.

Mieszkanie Tove odzwierciedla drzemiące w niej skrajności. – Miała niesamowity dar sprawiania, że będąc w jej towarzystwie, czuło się wyjątkowym. Gdy się z nią rozmawiało, skupiała się jedynie na tobie. Lubiła organizować w tej przestrzeni przyjęcia do białego rana. Przychodzili artyści, przyjaciele, rodzina. Miała w sobie ten rodzaj młodzieńczej energii. Nawet po osiemdziesiątce spędzała czas z młodymi.

BOSO PO SKAŁACH

Kochała też samotność, spokój i ciszę. Sporo czasu spędzała na maleńkiej wyspie Klovharun w Zatoce Fińskiej. Życie w odosobnieniu, blisko natury miało ogromny wpływ na panującą w świecie Muminków melancholię. „Wszystko trzeba odkryć samemu. I również przejść przez to zupełnie samemu" – pisała przecież w „Zimie Muminków".

Dzień później jestem więc w drodze na jedną z wysp Zatoki Fińskiej. Skaliste brzegi, pas trzcin, spokojna tafla wody. Nad głową rozciąga się pochmurne, ale całkiem jasne niebo. Gdzieniegdzie wyrastają małe, czerwone domki. I jest tak cicho, że aż tę ciszę słychać. – Lubiła proste życie. Z Tooti mieszkały tu bez elektryczności i bieżącej wody. Wyspę kochała chyba najbardziej. Uwielbiała spać pod namiotem, chodzić boso po skałach. Szum morza ją uspokajał. Szczególnie gdy sława stała się uciążliwa. Tutaj malowała, pisała, tworzyła. Nie tylko kolejne rozdziały Muminków, lecz także opowiadania i powieści dla dorosłych, w tym „Lato" czy „Uczciwą oszustkę". Często mocno introspektywne, o samotności, starzeniu się i zawisłości relacji międzyludzkich. Sporo też w nich jasności. „Można leżeć na moście i patrzeć, jak przepływa pod nim woda. Albo biegać i brodzić w czerwonych botach po mokradłach. Albo zwinąć się w kłębek i przysłuchiwać się, jak deszcz pada na dach. Bardzo jest łatwo miło spędzać czas" – czytam słowa Jansson („Dolina Muminków w listopadzie"), siedząc na pomoście jednej z wysp Zatoki Fińskiej, i myślę: „Tak, Tove, masz rację". ●

Zdjęcia: ©Per Olov Jansson, Tove Jansson's selfportait with the Moomins. ©Moomin Characters™

eprasa.pl b1bb7b212a

Orange Warsaw Festival 2026

29-30.05

TOR WYŚCIGÓW KONNYCH
WARSZAWA - SŁUŻEWIEC

PARTNER: Warszawa

PROMOTOR: ALTER ART

ORANGEWARSAWFESTIVAL.PL

SPONSOR TYTULARNY: orange

PATRONI MEDIALNI: TVP onet ELLE GLAMOUR CINEMA CITY ams ZET

eprasa.pl 61bb762122a

1

PIĘKNO MA MOC

50 edycji **ELLE** z całego świata wybrało i nagrodziło najlepsze kosmetyki roku. Nasza redakcja dodała do tego polskie produkty, które uznaliśmy za doskonałe. W stylowym wnętrzu Hotelu Verte odbyła się gala ELLE International Beauty Awards, która pokazała, że gdy piękno i jakość idą w parze, powstaje coś więcej niż produkt.

2

eprasa.pl b1bb7b212a

1. GALĘ EIBA 2026 POPROWADZIŁY: ANETA WIKARIAK (wydawczyni magazynów luksusowych Burda Media), MAJA MENDRASZEK-GOSER (szefowa działu urody ELLE) i ALEKSANDRA JÓŹWIAK (wydawczyni serwisu ELLE.pl). **2** TEGOROCZNE STATUETKI MIAŁY KOLOR ENERGETYCZNEJ POMARAŃCZY. **3.** ALEKSANDRA LEONARCZYK (PR & events manager Dior). **4.** ANETA WIKARIAK (Burda Media) i JOANNA KOWALCZUK (Ziaja). **5.** DARIA GRACZYKOWSKA (The Icon Agency – Charlotte Tilbury). **6.** KAROLINA SŁOJEWSKA I KLAUDIA OSUCHOWSKA (Estée Lauder Poland – Aveda). **7.** PATRYCJA MICHNIAK (Great Story Community – Bielenda). **8.** Reprezentacja L'Oréal Polska: DOMINIKA ŚWIERSZCZ (Armani Beauty), KAROLINA ZDUŃCZYK (Armani Beauty), PIOTR MIKA (Biotherm), ALEKSANDRA SZPOTOWICZ (Lancôme), KINGA KARAŚ-KUCHARSKA (Lancôme). **9.** MONIKA KLIMIUK (dyrektor ds. PR & marketingu HDRÈY) i RAFAŁ AFANASJEW (prezes i właściciel marki HDRÈY). **10.** AGNIESZKA RZEMIŃSKA, NAOS (Bioderma). **11.** ANNA WYSOCKA (O.P.I.). **12.** Mistrzowski team ELLE.pl: JOANNA MISIARZ, JULIA ADYDAN I ALEKSANDRA JÓŹWIAK.

Zdjęcia: Adrian Stykowski (12)

eprasa.pl b1bb7b212a

13. AGNIESZKA ŁUKASIK (prezeska Neoperfumerii Galilu – Aesop, Rahua). **14.** MAJA KOŁODZIEJCZYK i MAGDA BURGIEL (Oceanic – AA Laab). **15.** SERGIUSZ OSMAŃSKI (dyrektor artystyczny i PR Sephora Polska – Tatcha, Haus Labs by Lady Gaga, RMS Beauty). **16.** KAROLINA CZYŻEWSKA (brand manager Neboa). **17.** AGNIESZKA SOBIESKA-PIŁATOWICZ (PR manager CHANEL). **18.** Reprezentacja ELLE: MAŁGORZATA GOŁĘBIEWSKA (brand manager ELLE), MARCIN ŚWIDEREK (wicenaczelny ELLE), oraz SYLWIA KLICH, EWELINA DORDA, MAŁGORZATA GURBAŁA, DAGMARA ZAWISTOWSKA, RADOSŁAW GRABOWSKI, MAŁGORZATA JANISZEWSKA (czyli niezawodny dział reklamy Burda Media). **19.** NATALIA MAZUR (Miya Cosmetics). **20.** BEATA MADEJA (Douglas Polska) i ANETA WIKARIAK (Burda Media). **21.** IWONA KAMIŃSKA (PR Sisley). **22.** MONIKA PUSZCZ (brand manager Shiseido).

Zdjęcia: Adrian Stykowski (10)

eprasa.pl b1bb7b212a

szaleństwo zakupów

16-22 KWIETNIA

Twoje ulubione marki w najlepszych cenach
- kupuj online i w sklepach stacjonarnych!
Kupony rabatowe dostępne na
szalenstwozakupow.pl

ZESKANUJ
I ZGARNIJ KUPONY

NAJLEPSZE
RABATY

PATRONAT:

ELLE

GLAMOUR

wizaz.pl

eprasa.pl b1bb7b212a

EKO luksus

TO NIE CHWILOWA MODA, TO JUŻ ŚWIATOWY TREND. SAMOCHODY Z NAJWYŻSZEJ PÓŁKI SĄ NIE TYLKO PIĘKNE, KOMFORTOWE I NIEZAWODNE, LECZ TAKŻE STWORZONE W ZGODZIE Z EKOLOGIĄ.

PIĘKNO KONIECZNE

Dla marki Alfa Romeo piękno nie jest pojęciem abstrakcyjnym, ale wynika z połączenia harmonijnych proporcji, elegancji powierzchni, muskularnych linii i funkcjonalności. To tzw. piękno konieczne, w którym każdy detal ma swoje uzasadnienie. Nowa Tonale doskonale ucieleśnia tę filozofię, co zapewnia jej sukces na całym świecie. Teraz silnik dostosowano do normy Euro 6E-bis (łączna moc wynosi 175 KM dla wersji Ibrida i 270 KM dla wersji Ibrida Plug-in) oraz udoskonalono procesor sterowania hybrydą, dzięki czemu przejścia między silnikiem spalinowym a elektrycznym są teraz praktycznie nieodczuwalne.

ŁĄCZENIE ŚWIATÓW

Audi A5 e-hybrid – tu elektryfikacja nie jest kompromisem, lecz rozwinięciem dotychczasowych możliwości. Połączenie silnika spalinowego z jednostką elektryczną pozwala na jazdę w trybie bezemisyjnym na krótszych dystansach przy zachowaniu elastyczności i osiągów podczas dłuższych podróży. Moc systemowa sięgająca 367 KM, nowa generacja akumulatora trakcyjnego oraz inteligentne zarządzanie energią sprawiają, że model jest efektywny, dynamiczny i płynnie dostosowuje się do stylu życia kierowcy. A5 e-hybrid łączy wyrazistą sylwetkę z nowoczesnym, w pełni cyfrowym wnętrzem, a rozbudowane systemy wsparcia kierowcy, intuicyjna architektura interfejsów z wysoką jakością wykończenia. Audi A5 e-hybrid to doskonały przykład auta tworzącego pomost między światem tradycyjnych napędów a przyszłością mobilności.

KIERUNEK: PRZYSZŁOŚĆ

BMW przedstawia pierwszy seryjnie produkowany model Neue Klasse: BMW iX3 nowej generacji, w pełni elektryczny samochód typu Sports Activity Vehicle (SAV), gwarantujący czystą radość z jazdy. Całkowicie nowy język stylistyczny nadaje mu pełny charakteru wygląd, który odzwierciedla postęp technologiczny tego modelu. Układ BMW eDrive szóstej generacji, zasięg do 805 km i szybkość ładowania ze szczytową mocą 400 kW sprawiają, że BMW iX3 wyznacza nowe standardy wydajności i możliwości pokonywania długich dystansów. Nowa architektura elektroniki i oprogramowania, w tym cztery wysokowydajne superkomputery, czynią pierwszy model Neue Klasse bardziej inteligentnym i lepiej przygotowanym na przyszłość niż kiedykolwiek dotąd.

Zdjęcia: Max Sarotto, Audi AG, Uwe Fischer

eprasa.pl b1bb7b212a

Polskie tropiki

RAJSKI KLIMAT BŁĘKITNYCH LAGUN I EGZOTYCZNEJ ZIELENI JEST BLIŻEJ, NIŻ MYŚLISZ. W SAMYM SERCU KIELC, W OTOCZENIU PARKU BARANOWSKIEGO, ZNAJDUJE SIĘ BINKOWSKI RESORT – MIEJSCE, KTÓRE REDEFINIUJE POJĘCIE POLSKIEGO WELLNESS & SPA.

Centralnym punktem resortu jest Strefa Basenów Tropikalnych – przestrzeń, w której nowoczesna architektura łączy się z bujną roślinnością. Pod przeszklonym, rozsuwanym dachem panuje atmosfera jak z egzotycznej wyspy: naturalne palmy, ciepła woda o temperaturze około 30 st. C oraz rzeka, nadająca temu miejscu spokojny rytm.

Co ważne, Binkowski Resort to raj dla całych rodzin. Dorośli mogą się zrelaksować, podczas gdy dzieci korzystają ze zjeżdżalni i z brodzików. Animatorzy dbają o niezapomniane chwile – od kreatywnych warsztatów, przez gry terenowe, po wieczorne seanse filmowe. Specjalnie wydzielone strefy zabaw umożliwiają najmłodszym bawienie się z rówieśnikami, a rodzicom gwarantują upragnioną chwilę wytchnienia.

Dla pełnego relaksu resort oferuje także Strefę Saun Świętokrzyskich, jeden z największych tego typu obiektów w Polsce. Tu doświadczeni saunamistrzowie zamieniają każdą sesję w wyjątkowy rytuał. Czas można również spędzić w gabinetach spa, które oferują zabiegi na ciało i twarz z użyciem wysokiej klasy kosmetyków. To idealne rozwiązanie na regenerację po dniu spędzonym na aktywnym odkrywaniu atrakcji regionu.

Binkowski Resort nie tylko zachwyca wyglądem, ale przede wszystkim pozwala na głębokie odprężenie i ucieczkę od codzienności. Tu luksus apartamentów łączy się z unikatową ofertą wellness.

BINKOWSKI RESORT
mieści się przy ul. Szczepaniaka 42 w Kielcach.
binkowskihotel.pl

Zdjęcia: Rafał Nowek/Nowexposure (2), serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

ELLE
Z OSTATNIEJ CHWILI

NATURALNA

Kultowa kolekcja Natural Lifting powraca do Tezenis w odświeżonej odsłonie – wzbogacona o nowe fasony i modne kolory. Miękka mikrofibra oraz bezszwowe wykończenie raw-cut sprawiają, że linia to prawdziwy must-have, zapewniający wysoki poziom wsparcia i komfortu.

tezenis.com

LEPSZY OD SŁOŃCA

AA WINGS OF COLOR Professional Duo Bronzer łączy w sobie dwie formuły – kremową i pudrową – w perfekcyjnie skomponowanych odcieniach, dając satynowe wykończenie. Najlepiej nakładaj go dwustronnym pędzlem do brązera AA WINGS OF COLOR 2w1 Wet & Powder zaprojektowanym tak, żeby idealnie współgrać z każdym rodzajem i formułą produktów do konturowania twarzy.

oceanic.pl

OBOWIĄZKOWY OBRYS

Woda perfumowana House of Theom Midnight Cherry (129,99 zł/75 ml) to wyrafinowana, likierowa kompozycja, która zachwyci wszystkich wielbicieli dekadenckiego uroku czarno-czerwonej wiśni. Łączy owocowe, cierpko-słodkie nuty, kremowy migdał i esencjonalne kwiaty na otulającej, waniliowo-drzewnej bazie.

stacjonarnie na wyłączność w Super-Pharm

eprasa.pl b1bb7b212a

MIĘTOWY

Longines prezentuje odświeżoną linię PrimaLuna z debiutującą w kolekcji tarczą w odcieniu miętowym. Zegarek zamknięty w 30-mm kopercie ze stali szlachetnej zdobią 15 brylantowych indeksów, dyskretny datownik na godzinie szóstej oraz elegancka, odświeżona bransoleta z krótszymi ogniwami.

longines.com

SAMO ZŁOTO

Hdrèy Gold Skin Illuminating Innovation Body Balm zapewnia natychmiastowy efekt „gold skin" – jedwabiście gładkiej, promiennej i zdrowo wyglądającej skóry. Bogata, szybko wchłaniająca się formuła z kompleksem Renaissance HPS3 intensywnie nawilża, wygładza i regeneruje skórę, pozostawiając ją elastyczną i pełną złotego blasku.

hdrey.com

TUSZ I... JUŻ!

Nowa mascara Body Lash Sensational od Maybelline New York została zaprojektowana tak, by każda rzęsa była maksymalnie widoczna. Innowacyjna sylikonowa, spiralna szczoteczka chwyta rzęsy od samej nasady aż po końce, równomiernie rozprowadzając formułę i nadając im wyrazisty kształt. Lekka, jedwabista konsystencja sprawia, że tusz nie obciąża rzęs ani nie powoduje ich sklejania nawet przy aplikacji kilku warstw.

maybelline.pl

MAŁE JEST PIĘKNE

Matrix Instacure Build-A-Bond Billion Bond Oil (63 zł) to miliard wiązań dla widocznej rekonstrukcji uszkodzeń włosa. Zawiera kwas cytrynowy, który wzmacnia wiązania we włosach, i aminokwas, który odbudowuje ich wewnętrzne struktury. Olejek dodaje włosom blasku, nie obciążając ich.

wybrane salony fryzjerskie

MOCNE AKCENTY

Żeby podkręcić wiosenne stylizacje, wystarczy kilka stylowych dodatków – kolorowa apaszka, duże okulary czy wyrazista torebka. Znajdziesz je w TK Maxx, gdzie pod jednym dachem czekają markowe perełki w cenach do 60 proc. niższych od regularnych cen sprzedaży w Polsce i na świecie.

tkmaxx.pl

MIEJSKI SZYK

W wiosennej kolekcji Ochnik szczególną rolę odgrywają okrycia wierzchnie. W centrum uwagi są trencze – od klasycznych, dłuższych modeli po krótsze interpretacje – które wraz z pikowanymi i skórzanymi kurtkami tworzą dopracowaną, miejską garderobę dla osób ceniących jakość i ponadczasowość.

ochnik.com

Zdjęcia: serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

DLA KAŻDEJ Z NAS

Kolekcja Wenus marki Solar pokazuje współczesną kobiecość jako różnorodną i niejednoznaczną. Tworzą ją miękkie modele z dżerseju, sukienki w nadruki, koszule z naturalnej bawełny oraz ponadczasowy dżins. To garderoba, która daje swobodę ruchu i stylizacji, dopasowując się do różnych sylwetek i momentów dnia.

solar.com.pl

GLOW NA ŻYCZENIE

FIRMING GLOW – ujędrniająco-rozświetlający balsam do ciała (29,99 zł) to produkt do każdego rodzaju skóry. Jego lekka formuła z rozświetlającymi drobinkami szybko się wchłania, pozostawiając skórę gładką, promienną i pełną naturalnego blasku. Balsam do ciała FIRMING GLOW zawiera: kwas hialuronowy, Firming Complex (ujędrnia, nawilża, wygładza) i Vitamin Shot (nadaje piękny, zdrowy koloryt).

evreecosmetics.com

ROZSMAKUJESZ SIĘ!

Lip Food Plumping Lip Gloss od Notino Collection nie tylko pięknie nabłyszcza usta, lecz także zawiera aktywne składniki, które zapewniają widoczną poprawę ich kształtu, nawilżenie oraz młodzieńczy wygląd.

notino.pl

PRZYJEMNA KURACJA

Niezwykle lekki, jedwabisty Exosome Face Cream (495 zł) marki Dr Ambroziak Laboratorium pomoże skórze wymagającej nawilżenia, z pierwszymi oznakami starzenia. Zawarte w nim innowacyjne składniki, takie jak egzosomy z wąkroty azjatyckiej czy komórki macierzyste z róży damasceńskiej, odpowiadają za głębokie nawilżenie i rozjaśnienie skóry oraz wygładzenie zmarszczek.

drambroziak.com

NA CO DZIEŃ

Model Skechers Hotshot – Cozy Fit Cool Transition łączy nowoczesny styl z wygodą. Buty mają pikowaną cholewkę z zamszowymi wstawkami i kontrastowym logo „S" z boku. Ich amortyzująca wkładka Skechers Air-Cooled Memory Foam zapewnia komfort noszenia przez cały dzień.

skechers.pl

MODA NA SZCZYTACH

Marka GUESS zorganizowała wyjątkowy pokaz mody na dużej wysokości w Gstaad w Szwajcarii. Wydarzenie było częścią projektu GUESS Winter Takeover, przygotowanego z okazji 45-lecia firmy. Kolekcję zaprezentowano na wybiegu otoczonym śnieżnymi rzeźbami, na tle Alp i w świetle „złotej godziny", co podkreśliło spektakularny charakter show.

guess.eu

eprasa.pl b1bb7b212a

SEKRET KOREI

Wiosną wspieraj codzienną rutynę produktami do zadań specjalnych. Rano i wieczorem po oczyszczeniu skóry i zastosowaniu toniku nanieś 2–3 krople ampułki. Intensywnie nawilżająca ampułka z filtratem ze śluzu czarnego ślimaka i PDRN wzmacnia skórę, pozostawiając ją świetliście gładką i elastyczną.

hebe.pl

POWIEW WIOSNY

Komplet bielizny FLEUR to połączenie romantycznych inspiracji z komfortem noszenia. Miękki biustonosz, zaprojektowany z myślą o średnich i większych biustach, zapewnia stabilność oraz idealne dopasowanie, a subtelny kwiatowy wzór namalowany akwarelami podkreśla kobiecą energię.

gatta.pl

DŻINS W FORMIE

S'portofino powiększa swoją ofertę o kultowe dżinsy i ubrania z logo marki Frame. Łącząc kalifornijski luz z paryskim szykiem, firma stawia na dopracowane kroje i wysoką jakość wykonania. Nowości są dostępne w salonach S'portofino i online.

sportofino.com

BARBIE GIRL

Kolekcja Barbie x YES to połączenie ikony popkultury z marką, która od lat celebruje kobiecą siłę, autentyczność i indywidualność. Sercem kolekcji są bransoletki z intencjami – nowoczesne talizmany, przypominające o odwadze, marzeniach i relacjach budujących kobiety na co dzień.

yes.pl

RÓŻOWA TRANSFORMACJA

Maska kolagenowa z PDRN w mikrokapsułkach L'biotica (24,99 zł) z technologią aktywnych mikrokapsułek z PDRN, które podczas kontaktu ze skórą uwalniają składniki aktywne, by skutecznie stymulować ją do intensywnej odnowy, poprawiając elastyczność i sprężystość. Inteligentny hydrożel transformuje w trakcie noszenia, zmieniając kolor – maska staje się transparentna.

oceanic.pl

Zdjęcia: Jason Rahaman, Łukasz Jamros, serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

MORSKI TALIZMAN

Nowość sezonu, zegarki Happy Fish, to limitowana edycja 250 egzemplarzy inspirowana podwodnym światem: turkusowa tarcza z masy perłowej, motyw rybki i charakterystyczne tańczące diamenty. To fantazyjna odsłona kultowego modelu czasomierza Happy Sport od Chopard, która przypomina, że luksus i radość mogą iść w parze.

wkruk.pl

ERA PIGMENTÓW

Amerykańska marka makijażowa ABOUT-FACE została stworzona przez piosenkarkę i artystkę Halsey. Brand jest skierowany przede wszystkim do pokolenia Z i wyróżnia się formułami opartymi na czystych, wegańskich składnikach. Nas zachwyca intensywnymi, odważnymi pigmentami oraz eksperymentalnymi teksturami i tym, że zachęca do kreatywnej i niekonwencjonalnej autoprezentacji.

wyłącznie Perfumerie Douglas

ELIKSIR DLA URODY

Kompleks Wellosophy Beauty Collagen to połączenie peptydów kolagenowych VERISOL o działaniu ujędrniającym i nawilżającym, wygładzającego cerę kwasu hialuronowego, wspierającej kolagen witaminy C oraz cynku, który poprawia kondycję skóry, włosów i paznokci.

oriflame.pl

W PEŁNYM BLASKU

Nowa odsłona kremu na dzień Dr Irena Eris VITACERIC to skoncentrowana dawka antyoksydantów: stabilnej witaminy C SAP, ekstraktu z yuzu oraz witaminy E. Formułę wzmacnia opatentowane połączenie sylimaryny i tioproliny, które chroni fizjologiczne zasoby kolagenu, skutecznie zabezpieczając młodość skóry. Efekt? Wyraźny blask, wyrównany koloryt i świeżość, która nie potrzebuje filtra.

sklep.drirenaeris.com

DZIAŁAJ PROFESJONALNIE

Wella Professionals Ultimate Color to przełomowa linia pielęgnacyjna stworzona, żeby zachować intensywność koloru i wyznaczyć nową jakość w pielęgnacji włosów farbowanych. Fryzjerka Agata Szpejna z Complete Haircare w Warszawie przekonuje: „Ta linia naprawdę rozumie potrzeby włosów farbowanych. Kolor pozostaje lśniący i pełny życia, a włosy są wyraźnie gładsze i bardziej odżywione. Do tego ma wspaniały zapach, który relaksuje".

salony fryzjerskie oraz Perfumerie Douglas

CHERRY, CHERRY LADY

Serum w sztyfcie nawilżająco-wygładzające BIELENDA Cherry Plump (40 zł) intensywnie nawilża skórę, nadając jej jedwabistą gładkość, elastyczność i naturalny blask. W składzie znajdują się ekstrakt z wiśni, tripeptyd, a także kwas hialuronowy, który zapewnia długotrwałe nawilżenie i komfort.

bielenda.pl

eprasa.pl b1bb7b212a

KLEJNOT DLA UST

Nowa formuła kultowej pomadki KISSKISS od Guerlain jest inspirowana skarbami ula i wzbogacona o miód, wosk pszczeli, mleczko pszczele i ekstrakt z propolisu. Zapewnia 24-godzinne nawilżenie, zmysłową teksturę, wypełnienie i gładkość ust. Nowe etui daje możliwość wielokrotnego refillowania, a 20 intensywnych odcieni pozwoli ci na zrobienie idealnie spersonalizowanego makijażu.

guerlain.com

PEPTYDOWY PRZEŁOM

Marka ZO Skin Health prezentuje zaawansowane serum peptydowe PEPTIDE FACIAL REFINING CONCENTRATE (1060 zł) o klinicznie potwierdzonej skuteczności. Formuła jest oparta na unikatowym kompleksie silnie działających peptydów, które zapewniają efekt liftingu oraz sprawiają, że kontur twarzy staje się wyraźniejszy.

w gabinetach

BĄDŹ SPOKOJNA!

Serum balansująco-kojące na zaczerwienienia Calm Down działa jak reset: koi podrażnienia, redukuje zaczerwienienia i intensywnie nawilża. Lekka, różowa formuła wspiera regenerację, wzmacnia naturalną barierę ochronną oraz pomaga przywrócić skórze równowagę. To kosmetyk, po który sięgasz wtedy, gdy twoja skóra potrzebuje ukojenia.

miyacosmetics.com

MIĘKKOŚĆ

Italian Fashion by Guazzone prezentuje kolekcję MIKA, która jest nowoczesną interpretacją kraty. Piżama wykonana w 100 proc. z bawełny delikatnie otula skórę, zapewniając komfort nie tylko w trakcie snu, lecz także w trakcie poranka z kawą czy wieczornego rytuału beauty. Do kupienia online i w sklepach stacjonarnych.

italianfashion.pl

TWOJE USTA TYLKO... LEPSZE

Lip Lingerie Lip Liner Stain NYX pozwala precyzyjnie obrysować i wymodelować usta, nadając im naturalny odcień utrzymujący się przez wiele godzin. Lekka, wodoodporna formuła nie rozmazuje się ani nie wymaga częstych poprawek. Odcienie nude sprawdzają się zarówno jako baza pod błyszczyk czy pomadkę, jak i samodzielny produkt.

nyxcosmetics.pl

FRYZURA BEZ WYSIŁKU

Skandynawski, dwuetapowy system stylizacji Shape & Hold marki HEÖ Helsinki powstał z myślą o specyfice delikatnych i cienkich włosów, które wymagają szczególnej dbałości i odpowiednio dobranych produktów stylizujących.

rossmann.pl

PIELĘGNACYJNY PRZYSMAK

KARMELIZOWANY PEELING CUKROWY MARSHMALLOW o kultowym zapachu pianek marshmallow wygładza skórę naturalnymi kryształami cukru. Aromatyczna pielęgnacja pozostawia skórę miękką i smakowicie pachnącą.

ziaja.com

Zdjęcia: Sara Wennerhed, Jakub Wysocki, serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

NA NIEBIE

Kolekcję „Światłocienie by Julia Wieniawa" wyróżniają odważne formy, kontrastowe faktury oraz motywy nieba, takie jak księżyc, gwiazdy czy słońce, które mają wyjątkową symbolikę. To biżuteria, która łączy osobisty styl artystki z aktualnymi trendami.

apart.pl

WIĘCEJ NIŻ SMARTFON

Najnowszy Galaxy S26 Ultra to zaawansowany AI phone, który może pełnić funkcję osobistego asystenta, pomagając m.in. w przypomnieniach, wyszukiwaniu plików czy edycji zdjęć. Urządzenie wyróżnia się także funkcją Privacy Display, która pozwala zachować prywatność ekranu w miejscach publicznych. Idealnie komponuje się ze słuchawkami Galaxy Buds4 Pro.

samsung.com

DŻUNGLA BARW

Kolekcja Swatch Painted Paradise przenosi na tarczę zegarka akwarelową wizję tropikalnej dżungli, w której bujne kwiaty zachwycają feerią barw i swobodą form. Projekty łączą dzikość natury z wyrazistym designem, zachęcając do odważnego sięgania po kolor.

swatch.com

Z DETALEM

Damskie czółenka z beżowej skóry licowej to idealny wybór zarówno na spotkania biznesowe, jak i wieczorne wyjścia. Model ze szpiczastym noskiem i z wysoką szpilką optycznie wydłuża nogi, a kontrastowa czarna lamówka przy krawędzi podeszwy podkreśla linię buta i dodaje mu charakteru.

wojas.pl

POCZUJESZ UNIESIENIE

COOL GIRL SUPERLIFT HAIR BY SAM MCKNIGHT (185 zł) to mgiełka unosząca włosy u nasady. Lekki spray zapewnia objętość i utrwalenie, sprawiając, że fryzura wygląda pełniej. Zawiera m.in. Biostyle CGP – polimer naturalnego pochodzenia, który kształtuje i stylizuje mokre włosy, zapewniając utrwalenie i odporność na wilgoć.

wybrane salony fryzjerskie

SPRAWDZONA RECEPTURA

Majonez Kielecki jest obecny na rynku od 1959 roku. Dzięki wyjątkowemu smakowi, kremowej konsystencji oraz starannie dobranym składnikom od pokoleń cieszy się uznaniem zarówno polskich, jak i zagranicznych konsumentów. Potwierdza to fakt, że jest drugim najchętniej kupowanym majonezem w naszym kraju.

eprasa.pl b1bb7b212a

MIŁE ROZLUŹNIENIE

Neuro krem wypełniający tołpa dermo face vitagenist (73 zł) to lekki krem stworzony z myślą o codziennych potrzebach cery normalnej i mieszanej. Neurotechnologiczna formuła o działaniu anti-aging rozluźnia zmęczoną skórę, przywracając jej witalność.

tolpa.pl

TWARZOWE BORÓWKI

Jagodowy żel do mycia twarzy Himalaya Brightening Vitamin C jest bogaty w witaminę C, która doda naturalnego blasku twojej skórze. Żel do mycia twarzy oczyszcza, nie wysusza skóry i nawilża, pozostawiając skórę zdrową, wyraźniejszą, jaśniejszą i ożywioną.

himalayawellness.pl

BO CHODZI O KOLAGEN!

Regenerujący krem przeciwzmarszczkowy SORAYA Collagen Expert (13 zł) silnie regeneruje i skutecznie wygładza zmarszczki. Zagęszcza i ujędrnia skórę, wzmacniając ją przed działaniem czynników zewnętrznych. Zawiera kompleks składników o intensywnym działaniu anti-aging.

soraya.pl

DO RĘKI

Torebka Baby Brooklyn to nowa propozycja z wiosenno-letniej kolekcji Levi's. Została wykonana z wysokiej jakości denimu, który dzięki specjalnemu procesowi prania zyskuje autentyczny, zużyty wygląd już od pierwszego dnia. Model wyróżnia się węzłem na uchwycie, który stanowi figlarny detal.

levi.com

SMAK & STYL

SharkNinja BlendBoss to sprytne połączenie blendera i przenośnego kubka. To stylowe urządzenie kuchenne nie tylko przyciąga wzrok, lecz także oferuje niesamowitą wygodę. To wydajny, nowoczesny blender, wyposażony w praktyczny przenośny kubek, który ułatwia codzienne przygotowywanie ulubionych napojów. Świeże, zdrowe soki i koktajle o poranku właśnie stały się rzeczywistością.

ninjakitchen.pl

ROK JUBILEUSZOWY

W lutym w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie odbyła się uroczystość z okazji 70-lecia Totalizatora Sportowego. Podczas wydarzenia symbolicznie odsłonięto mural autorstwa Tytusa Brzozowskiego oraz wręczono nagrody laureatom konkursu na plakat upamiętniający rocznicę działalności spółki. Były to kolejne działania firmy na rzecz wspierania kultury.

Zdjęcia: Stach Leszczyński/PAP, serwis prasowy

eprasa.pl b1bb7b212a

BYK 20.04–20.05

PO GORĄCZKOWYM KOŃCU KWIETNIA CZAS SPOJRZEĆ NA SYTUACJĘ Z SZERSZEJ PERSPEKTYWY, ŻEBYŚ ZROZUMIAŁA, CO TAK NAPRAWDĘ SIĘ DZIEJE. PODEJMOWANE TERAZ DECYZJE BĘDĄ WAŻNE, WIĘC NIE POZWÓL, BY ROZPROSZYŁA CIĘ PRZESZŁOŚĆ, NP. POWRÓT BYŁEGO PARTNERA. NA POCZĄTKU MOŻE BYĆ PRZYJEMNIE, ALE POWINNAŚ PATRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ, ZAMIAST COFAĆ SIĘ DO TEGO, CO BYŁO. NIE WARTO!

BLIŹNIĘTA 21.05–20.06

Czy nadal próbujesz odwrócić bieg zdarzeń, które nie idą po twojej myśli? Podejmujesz ryzyko w nadziei na olśniewający wynik? Uważaj, jeśli przegrasz, możesz dużo stracić. Nie lepiej po prostu odpuścić? Wejście Urana do twojego znaku przyniesie nowe możliwości i perspektywy, więc po prostu to zrób.

RAK 21.06–22.07

Denerwujesz się spotkaniem z kimś wyjątkowym z przeszłości? Nie musisz się martwić. Minęło wystarczająco dużo czasu, byście oboje poszli dalej, i dziś żadne z was nie czuje już potrzeby ponownego roztrząsania starych problemów. Może straciłaś partnera, ale zyskasz przyjaciela. Doceń to.

LEW 23.07–22.08

Pierwsza różnica zdań w nowym związku zawsze jest trudna. Być może wcześniej nie spotkaliście nikogo, kto potrafiłby stawiać opór równie mocno jak wy, i na tym wczesnym etapie możecie mieć pokusę, by sądzić, że jakiekolwiek porozumienie między wami jest niemożliwe. Ale to nieprawda. Dajcie sobie czas, a wszystko się ułoży.

PANNA 23.08–22.09

Nieoczekiwana szansa zawodowa – zmiana pracy lub awans – może wydawać się daleka od twojej strefy komfortu, ale czy to powód, by odmówić? Oczywiście, że nie. Nawet jeśli uważasz, że brakuje ci doświadczenia, w rzeczywistości jesteś do niej stworzona. Jeszcze o tym nie wiesz, ale to jest propozycja, na którą czekałaś.

WAGA 23.09–22.10

Jeśli ostatnio podjęłaś kilka błędnych decyzji, teraz jest dobry moment, by to naprawić. Wszystko da się cofnąć, nie ma potrzeby kontynuowania tego, co ci szkodzi lub nie przynosi korzyści. Jeśli pokłóciłaś się z kimś, możesz przeprosić i wszystko wróci do normy. A jeśli powiedziałaś „nie" nowemu związkowi, możesz to zmienić i powiedzieć „tak". Jest szansa na powodzenie.

SKORPION 23.10–22.11

Gwałtowna kłótnia nie musi zwiastować końca miłości. Wręcz przeciwnie – pozwoli waszemu związkowi nabrać oddechu. Zobaczysz, że dzięki niej twój partner stanie ci się bliższy i seksowniejszy niż kiedykolwiek. Może nawet zaczniecie planować swoją długoterminową przyszłość? Jednak zadaj sobie pytanie, czy jesteście na to gotowi.

STRZELEC 23.11–21.12

Dobrze jest robić dalekosiężne plany, ale w tym miesiącu warto zatrzymać się tu i teraz i brać to, co przyniesie życie, nie odkładając niczego na później. Jeśli chciałaś spróbować czegoś nowego lub wybrać się w daleką podróż, skorzystaj z radosnego nastroju planet w ciągu najbliższych kilku tygodni i po prostu to zrób.

KOZIOROŻEC 22.12–19.01

Żeby związek się rozwijał, musisz mówić, co myślisz, by druga osoba wiedziała, co do niej czujesz. Może nie potrafiłaś ocenić sytuacji, byłaś nieśmiała albo nie chciałaś zepsuć tego, co już macie, czy też z jakiegoś powodu odłożyłaś te rozmowy na później. Jeśli oddaliliście się od siebie, możesz uratować waszą miłość, ale musisz działać szybko. Nie zastanawiaj się za długo – po prostu działaj.

WODNIK 20.01–18.02

Nowy rozdział w twoim życiu zaczyna się dziś. Jeśli w ostatnim czasie czułaś, że coś cię stopuje lub nie wykorzystujesz swoich talentów, jest szansa, że w nadchodzących miesiącach odzyskasz poczucie wolności. Od teraz będziesz ustalać własny plan działania: zrobisz wszystko, co chcesz, i nikt cię nie powstrzyma.

RYBY 19.02–21.03

Zwykle potrafisz się dostosować, ale nie da się żyć przeszłością i teraźniejszością jednocześnie. Zbytnie przywiązanie do ludzi i miejsc cię hamuje. Żeby być tam, gdzie chcesz, musisz iść naprzód, a jeśli to oznacza pozostawienie przeszłości za sobą, niech tak się stanie.

BARAN 22.03–19.04

Jeśli najbliżsi nie pochwalają twojego najnowszego projektu, możesz ich zignorować lub dostrzec, że próbują powstrzymać cię przed pójściem za daleko i za szybko. Kiedy fala energii planetarnej, która cię niosła, zacznie opadać, zwolnij. Nie musisz porzucać swoich planów, po prostu zrewiduj harmonogram.

Tekst: Bernard Fitzwalter, ilustracja: Michelle Eismann

eprasa.pl b1bb7b212a

THE POWER OF CONNECTIONS

Meet the minds rewriting the rules

OLGA TOKARCZUK
Writer / Nobel Prize Laureate

SCOTT GALLOWAY
NYU Stern School of Business

AGNIESZKA HOLLAND
Director

WILHELM SASNAL
Visual Artist

BORIS KUDLIČKA
Polish National Opera

ANJA RUBIK
Sexed.pl

JEFF KOONS
Artist

JESSIE INCHAUSPÉ
"Glucose Goddess" Author

impact'26

13-14 MAY
POZNAŃ - WIELKOPOLSKA

eprasa.pl b1bb7b212a

eprasa.pl b1bb7b212a

Z Natury Perlage

eprasa.pl b1bb7b212a

louisvuitton.com

LOUIS VUITTON

eprasa.pl b1bb7b212a